



BRZozowska Gazeta Powiatowa

ISSN 1642-8420

Nr 9/106

Październik / Listopad 2012

numer bezpłatny

.: BRZozÓW . DOMARADZ . DYDNIA . HACZÓW . JASIE NICAR . NOZDRZEC .:





Briefing prasowy na osuwisku w Temeszowie



*Starosta Brzozowski
Zygmunt Błaż*



*Wicestarosta Brzozowski
Janusz Draguła ...*



... omawia inwestycje osuwiskowe zrealizowane na przestrzeni kilku ostatnich lat



*Zbigniew Śwircz - Dyrektor Departamentu
ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiolowych
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji*



*dr Piotr Nescieruk z Państwowego Instytutu
Geologicznego - Oddział Karpacki
w Krakowie*



Uczestnicy konferencji



Zaproszeni goście



Stanisław Stachura - Dyrektor Podkarpackiego Zarządu Melioracji i Urzędzeń Wodnych w Rzeszowie



*Konferencję prowadziła
Magdalena Piławska*

Problem osuwisk w powiecie brzozowskim rozwiązany

Konferencja „Procesy osuwiskowe i sposoby ich eliminowania na przykładzie powiatu brzozowskiego”

18 osuwisk zlikwidowanych, a na 2 pozostałych trwają prace zabezpieczające – to bilans inwestycji osuwiskowych powiatu brzozowskiego w ostatnich kilku latach. Działania te podsumowano podczas konferencji „Procesy osuwiskowe i sposoby ich eliminowania na przykładzie Powiatu Brzozowskiego”, zorganizowanej 24 października br. przez Starostwo Powiatowe w Brzozowie pod patronatem Wojewody Podkarpackiej, Małgorzaty Chomycz-Śmigielskiej.

Spotkanie rozpoczął wyjazd terenowy, w trakcie którego goście mogli obejrzeć efekt końcowy prac mających na celu zabezpieczenie osuwisk w Przysietnicy, Krzemiennej oraz w Temeszowie, co pozwoliło na bardzo dokładne poznanie zagadnień będących tematem konferencji. A było co oglądać, bowiem łączny koszt inwestycji osuwiskowych wyniósł blisko 16 milionów 400 tysięcy złotych. Środki własne powiatu stanowiły niespełna 3 miliony złotych, zaś pozyskane z Ministerstwa



Lustracja zabezpieczonych osuwisk



Małgorzata Chomycz-Śmigielska
- Wojewoda Podkarpacka

Spraw Wewnętrznych i Administracji

niewo ponad 13 milionów 400 tysięcy złotych, czyli 82 procent całości przedsięwzięcia. Szczegóły tych zagadnień omówił w prelekcji pn.: „Zagrożenia osuwiskami infrastruktury drogowej w powiecie brzozowskim oraz metody ich zabezpieczeń” Wicestarosta Brzozowski Janusz Draguła. - *Najbardziej kosztownym zadaniem było zabezpieczenie 6 osuwisk na drodze powiatowej Brzozów – Wara w Przysietnicy. Rodzaj i skala osuwisk wymagały (według pierwotnej wersji dokumentacji) zastosowania po raz pierwszy skomplikowanej technologii, co wiązało się z kosztami na poziomie ok. 27 mln zł. Tak wysoka kwota czyniła z oczywistych względów realizację tego zadania mało realnym. Poszukiwano więc rozwiązania tańszego, lecz jednocześnie skutecznego. Warunek ten spełniła kolejna wersja projektu technicznego, która została pozytywnie zaopiniowana przez Wojewódzki Zespół Nadzorujący Realizację Projektu „Osłona Przeciwośuwiskowa” pod przewodnictwem Małgorzaty Chomycz – Śmigielskiej - Wojewody Podkarpackiej. To na jej wniosek Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji zapewnił wsparcie finansowe w wysokości 7 milionów 382 tysięcy złotych, stanowiących 80 procent wartości zadania – podkreślił Janusz Draguła. Pozostałą część, 1 milion 845 tysięcy złotych, pokrył budżet powiatu i całość inwestycji zamknęła się sumą 9 milionów 227 tysięcy złotych. Obecnie trwają prace na dwóch osuwiskach w ciągu drogi powiatowej Barycz – Niebylec. Przedsięwzięcie wyceniono na 2 miliony 132 tysiące złotych i całość tej kwoty pokryje dotacja z budżetu państwa.*

BRZozowska Gazeta Powiatowa

Powiat Brzozowski	s.3
Gminy Powiatu Brzozowskiego	s.7
Służby, Inspekcje, Straże	s.7
Jednostki Organizacyjne Powiatu	s.13
Informacje z gmin	s.17
Warto wiedzieć	s.36
Sport	s.46
Rozrywka	s.49

Polecamy artykuły:

Problem osuwisk w powiecie brzozowskim rozwiązany s.3

Wiekowa tradycja s.24

Święto Patrona Powiatu Brzozowskiego s.26

Pielęgnują polską tradycję s.36

Doznania i przeżycia z dzieciństwa inspiracją do tworzenia s.38



Zlikwidowane osuwisko w ciągu drogi Blizne - Golcowa w miejscowości Blizne



Wystąpienie dr Piotra Nescieruka z PIG - Oddział Karpacki w Krakowie

Gośćmi honorowymi konferencji była Małgorzata Chomycz-Śmigieliska – Wojewoda Podkarpacka oraz Zbigniew Śwircz – Dyrektor Departamentu do Spraw Usuwania Skutków Klęsk Żywiolowych w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji. Pani Wojewoda zaznaczyła jak wiele robi się w ostatnich latach w celu zabezpieczania osuwisk w całym województwie. Jak podkreśliła w latach 2010-2012 podkarpackie samorządy otrzymały na zabezpieczenie osuwisk prawie 50 milionów złotych. W ciągu trzech lat, w ramach rządowego projektu „Osłona przeciwosuwiskowa”, zatwierdzono 82 zadania. – *W bieżącym roku na osuwiska w województwie podkarpackim przeznaczono ponad 19 milionów złotych. W największym stopniu środki te wykorzystane zostały w powiatach: sanockim, ropczycko-sędziszowskim oraz strzyżowskim. Powiat brzozowski również był beneficjentem, lecz w mniejszym stopniu, niż w latach poprzednich* – powiedziała Małgorzata Chomycz-Śmigieliska. Wiązało się to z finalizacją największych inwestycji osuwiskowych w ostatnich latach. W powiecie brzozowskim osuwiska wyrządzały przede wszystkim szkody na drogach. Nie niszczyły na szczęście domów, czy przydomowych posesji. – *W innych*

powiatach województwa podkarpackiego żywiol nie oszczędził niestety budynków mieszkalnych. Tak było na przykład w powiecie strzyżowskim, gdzie wiele szkód na prywatnych posesjach wyrządziła powódź w roku 2010 – dodała Pani Wojewoda. O zgubnych skutkach tejże powodzi mówił również Dyrektor Zbigniew Śwircz. - Ówczesna powódź dała się we znaki nie tylko mieszkańcom tego regionu. Poczyniła wszak straty w całym kraju, a konsekwencją tamtych wydarzeń było właśnie uaktywnienie się dużej ilości osuwisk. W tamtym czasie poruszyły się masy ziemi w miejscach, gdzie w ogóle się tego nie spodziewano.



Program ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły przedstawił Stanisław Stachura - Dyrektor Podkarpackiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie

Straty były na tyle dotkliwe, że rząd ustawą z czerwca ubiegłego roku umożliwił dofinansowanie z budżetu państwa inwestycji osuwiskowych nawet w stu procentach i samorządy z tego korzystają – podkreślił Zbigniew Śwircz.

Obecni na konferencji mieli okazję zapoznać się z tematyką „Procesów osuwiskowych na Podkarpaciu ze szczególnym uwzględnieniem obszaru powiatu brzozowskiego”, z którą zapo-



Zabezpieczone osuwiska w Witrylowie i w Przysietnicy

znał uczestników ekspert w tym zakresie – dr Piotr Nescieruk z Podkarpackiego Instytutu Geologicznego Oddział Karpaccki w Krakowie. Ponadto prezentacji niezmiernie istotnego programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły ze szczególnym uwzględnieniem powiatu brzozowskiego dokonał kolejny prelegent - Stanisław Stachura – Dyrektor Podkarpackiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie. Rządowy program ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły obejmuje tereny znajdujące się na obszarze pięciu województw: podkarpackiego, małopolskiego, śląskiego i świętokrzyskiego oraz części województwa lubelskiego. Dzięki dofinansowaniu inwestycji zabezpieczających dorzecze górnej Wisły, w ciągu najbliższych 20 lat będzie można zminimalizować zagrożenie powodzią. Inwestycje mają być prowadzone do 2030 roku. Na zadania zarezerwowano ponad 13 miliardów złotych, z czego ok. 50% to środki z funduszy europejskich. W ramach programu planowana jest m. in. regulacja koryt rzek, budowa zbiorników retencyjnych oraz ochrona mieszkańców przed powodzią. – *W przyszłym roku w powiecie brzozowskim rozpocznie się realizacja zabezpieczenia przeciwpowodziowego obszarów zalewowych położonych wzdłuż potoku Fugas* – podkreślił Dyrektor S. Stachura. Ponadto samorząd powiatowy i samorządy gminne opracowały „Koncepcję programowo-przestrzenną ochrony przed powodzią zlewni rzeki Stobnicy ze szczególnym uwzględnieniem jej dopływów – Grabówki, Sietnicy i Leluty, potoku Fugas, Jakła i Wygon, potoku Gołaszewskiego, Orzechowskiego i Rosielnej oraz rzeki Golcówki i potoku Budzisańskiego na terenie gmin: Brzozów, Jasienica Rosielna, Domaradz, Dydnia woj. podkarpackiego” i wyrażają nadzieję, że zawarte w niej założenia również zostaną sfinansowane w ramach środków z programu rządowego. Dążąc do zminimalizowania problemów powodziowych w opracowanej koncepcji uwzględniono utworzenie na terenie powiatu brzozowskiego 3 zbiorników retencyjnych i 19 polderów. Miałyby być one umiejscowione w ciągu następujących cieków: Stobnica, Grabówka – 2 zbiorniki, Bośnia – 2 zbiorniki, prawy dopływ Grabówki, lewy dopływ Grabówki, Leluta, lewy dopływ Sietnicy, Jakła, Sietnica – 6 zbiorników, Gołaszewski, Orzechowski, Ropa, lewy dopływ Golcówki, Budzisański, Góra.

Od początku 2012 roku w powiecie brzozowskim funkcjonuje niezwykle istotny dla mieszkańców terenów

zalewowych. - *System monitoringu i ostrzegania powodziowego na rzekach stwarzających zagrożenie powodziowe. O szczególach jego działania i korzyściach płynących z uruchomienia tego systemu* - powiedział Jerzy Szubra – Naczelnik Wydziału Porządku Publicznego, Bezpieczeństwa, Obronności i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Brzozowie. System kosztował 166 ty-



Uczestnicy konferencji osuwiskowej

sięcy złotych i składa się z 14 stacji pomiarowych umieszczonych na rzekach i potokach stwarzających największe zagrożenie. Mierzy poziom lustra wody, a jeśli zostanie on przekroczony automatycznie przesyła informacje drogą smsową do centrów zarządzania oraz mieszkańców.

Odczyty dostępne są na stronie internetowej powiatu. Stopnie zagrożenia sygnalizują kolory od zielonego po ciemnoczerwony,

który oznacza stan krytyczny. Osoby mieszkające w strefie zalewowej niezależnie od strony internetowej będą powiadamiane smsami. Stacje mają zamontowane GPSy i systemy alarmowe, co ma zapobiegać ich kradzieżom.

Konferencję zakończyło krótkie podsumowanie omawianych zagadnień i dyskusja. Przypomnijmy, że gospodarzami spotkania byli Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż i Wicestarosta – Janusz Dragała, a wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi: Zbigniew Śwircz – Dyrektor Departamentu do Spraw

Usuwania Skutków Klęsk Żywiolowych w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, Małgorzata Chomycz-Śmigielska – Wojewoda Podkarpacka, dr Piotr Nescieruk - z Państwowego Instytutu Geologicznego z Oddziału Karpacckiego w Krakowie, Stanisław Stachura – Dyrektor Podkarpackiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie, Ewa Tabisz – Sekretarz Powiatu, Marta Częcęk



Zabezpieczone osuwisko w Warze w ciągu drogi Brzozów - Wara



Zlikwidowane osuwisko w Jabłonicy Polskiej

– Skarbnik Powiatu, Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Radni Rady Powiatu, Burmistrz Brzozowa oraz Wójtowie Gmin Powiatu Brzozowskiego, Radni Rad Gmin Powiatu Brzozowskiego, Prezesi OSP i Sołtysi z terenu powiatu, Dyrektorzy i Kierownicy jednostek organizacyjnych powiatu, Przedstawiciele Służb, Inspekcji i Straży oraz Naczelnicy i Pracownicy Starostwa Powiatowego w Brzozowie.

*Magdalena Pilawska
Sebastian Czech*

Zlikwidowane osuwiska w powiecie brzozowskim: w ciągu drogi Dydnia–Krzywe–Końskie (w miejscowości Krzywe), w ciągu drogi Izdebki – Obarzym (w miejscowości Obarzym), w miejscowości Niewistka, w ciągu drogi Brzozów – Zmiennica (dwa osuwiska), w ciągu drogi Brzozów - Wara (w miejscowości Wara), w ciągu drogi Krzemienna – Witryłów – Jurowce (w miejscowości Krzemienna, w miejscowości Witryłów oraz w Temeszowie), w ciągu drogi Barycz – Izdebki (w miejscowości Wesoła-Magierów), w ciągu drogi Blizne – Golcowa (w miejscowości Blizne), w miejscowości Jabłonica Polska, w ciągu drogi Brzozów – Wara (w miejscowości Przysietnica – sześć osuwisk).



Zabezpieczone osuwiska w Przysietnicy w ciągu drogi Brzozów - Wara

XXII Sesja Rady Powiatu Brzozowskiego

Program uchwalony

Radni jednogłośnie przyjęli Powiatowy Program Rozwoju Pieczy Zastępczej na lata 2013-2015, stanowiący diagnozę sytuacji rodzicielstwa zastępczego w powiecie brzozowskim. Głosowanie odbyło się 26 października br. podczas ostatniej Sesji Rady Powiatu Brzozowskiego.

Oprócz opracowania „Programu Rozwoju Pieczy Zastępczej”, do zadań własnych powiatu, należy między innymi: zapewnienie dzieciom pieczy zastępczej w rodzinach zastępczych, w rodzinnych domach dziecka oraz w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, tworzenie warunków do powstania i działania rodzin zastępczych, rodzinnych domów dziecka i rodzin pomocowych, prowadzenie placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz placówek



*Sekretarz Powiatu
Ewa Tabisz*

wsparcia dziennego o zasięgu ponadgminnym, organizowanie szkoleń dla rodzin zastępczych, prowadzących rodzinne domy dziecka i dyrektorów placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego oraz kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej, prowadzenia rodzinnego domu dziecka lub pełnienia funkcji dyrektora placówki opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego.

Na terenie powiatu brzozowskiego, zadania powiatu w zakresie pieczy zastępczej, wykonywane są przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Brzozowie. Do roku 2011 przygotowywaniem kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej, promocją rodzicielstwa zastępczego, wspieraniem rodzin w sytuacjach kryzysowych zajmował się, na zlecenie powiatu brzozowskiego, Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy w Krośnie. Brzozowski PCPR wspierał natomiast rodziny zastępcze poprzez pomoc finansową, poradnictwo prawne w zakresie ulg i uprawnień, szkoleń tematycznych, udzielanie informacji o instytucjach wspomagających rodziny. W bieżącym roku powiat brzozowski zapewnia pieczę zastępczą siedemdziesięciorgu dzieciom w rodzinach zastępczych oraz wychowankom w placówce opiekuńczo-wychowawczej.

Ponadto podczas sesji podjęto uchwały w sprawach: zmiany uchwały w sprawie określenia zadań i wielkości środków finansowych Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na ich realizację w 2012 roku, wyboru biegłego rewidenta do przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie za rok 2012 rok, zmian uchwały budżetowej na 2012 rok, zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Brzozowskiego na lata 2012-2015. Wytypowano też kandydatów powiatu brzozowskiego do składu Powiatowej Rady Zatrudnienia w Brzozowie, którymi zostali: Ewa Tabisz, Urszula Brzuszek, Grażyna Gładysz, Dominik Arendarczyk.

Sebastian Czech



Sesje Rad Gmin:

Jasienica Rosielna

27 września br. odbyła się XX sesja Rady Gminy w Jasieni-
cy Rosielnej, na której podjęto następujące uchwały:

- w sprawie udzielenia Powiatowi Brzozowskiemu pomocy finan-
sowej w realizacji zadania pn.: „Przebudowa drogi powiatowej nr
2029R Jasienica Rosielna- Orzechówka”
- w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie gminy na 2012 r.
- w sprawie wprowadzenia zmian w wieloletniej prognozie finanso-
wej Gminy Jasienica Rosielna
- w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Jasienica Rosielna
- w sprawie programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem
Gminy Jasienica Rosielna na lata 2012 – 2016
- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż działki
- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż działki łącznie z zabu-
dową
- w sprawie zakupu działki w miejscowości Blizne.

Ponadto Rada Gminy przeanalizowała informację z realiza-
cji budżetu gminy w I półroczu 2012 r.

Pełny tekst uchwał opublikowany jest na stronie <http://jasienica.bip.krosoft.pl>

Marek Ćwiakala
Wójt Gminy Jasienica Rosielna

Haczów

Kolejna XX zwyczajna sesja
Rady Gminy Haczów odbyła się 28
września br.

Podjęte zostały wówczas uchwały w następujących
sprawach:

- dzierżawy nieruchomości stanowiącej własność Gminy
Haczów,
- nabycia nieruchomości gruntowych na rzecz Gminy Ha-
czów,
- sprzedaży nieruchomości gruntowej stanowiącej mienie
komunalne Gminy Haczów,
- sprzedaży nieruchomości gruntowej stanowiącej mienie
komunalne Gminy Haczów,
- wyrażenia zgody na odpłatne ustanowienie służebności
gruntowej na nieruchomości oznaczonej jako działka nu-
mer 792, położonej w Bukowie,
- przystąpienia do zmiany „Studium uwarunkowań i kierun-
ków zagospodarowania przestrzennego Gminy Haczów”,
- przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego,
- zmian w uchwale budżetowej na 2012 rok,
- zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Ha-
czów,
- przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zago-
spodarowania przestrzennego dla części działki nr 4672
w miejscowości Haczów.

Stanisław Jakiel
Wójt Gminy Haczów



POWIATOWY INSPEKTORAT WETERYNARII w BRZOWIE

36 – 200 Brzozów, ul. Witosa 4, tel/fax 13 43 412 25

e – mail: brzozow.piw@wetgiw.gov.pl, ESP: <http://esp.tbd.rzeszow.pl/piw-brzozow>



Wścieklizna jako choroba odzwierzęca

Wścieklizna jest chorobą zakaźną o ostrym przebiegu. Wy-
wołuje ją wirus atakujący ośrodkowy układ nerwowy (mózgowie
i rdzeń kręgowy) ssaków, w tym także ludzi. Do zarażenia wście-
klizną dochodzi głównie w wyniku pogryzienia przez chore zwierzę
lub przedostanie się śliny chorego zwierzęcia na skaleczenia i zadra-
pania skóry, na błony śluzowe (np. jamy ustnej, nosa), do spojówki
oka. Zwierząt chorych lub podejrzanych o wściekliznę nie należy
dotykać, skórować, patroszyć.

Wirus wścieklizny wędruje wzdłuż nerwów obwodowych
z miejsca zakażenia do ośrodkowego układu nerwowego i tam na-
mnaża się. Okres wylęgania wirusa, czyli czas od momentu zara-
żenia do pojawienia się pierwszych symptomów choroby, wynosi
od 10 dni do 12 miesięcy. Długość tego okresu zależy od dawki
zakażającej i miejsca wprowadzenia wirusa do organizmu. Na kilka
dni (1-10) przed wystąpieniem klinicznych objawów choroby, wi-
rus przedostaje się do ślinianek. Objawowe zakażenie wścieklizną
kończy się śmiercią.

W przypadku pogryzienia/podrapania człowieka przez chore
lub podejrzane o wściekliznę zwierzę należy:

- pozwolić, aby krew przez jakiś czas swobodnie wypływała
z rany,
- przemyć ranę wodą z mydłem, zdezynfekować,
- nałożyć opatrunek, bezwzględnie zgłosić się do lekarza.



Objawy wścieklizny u zwierząt:

- podwyższona ciepłota ciała,
- nagła zmiana uosobienia zwierzęcia – łagodne stają się zło-
śliwe i drażliwe, agresywne – spokojniejsze,
- utrata wrodzonej bojaźliwości u zwierząt dzikich,
- rozdrażnienie, niepokój,
- wzmożone reakcje na bodźce zewnętrzne, ataki szału,
- brak koordynacji ruchowej, niezdolność wzroku,
- porażenie mięśni żuchwy, gardła, przełyku, ślinotok,
- zaburzenia świadomości,
- drgawki, otępienie, śpiączka,
- nadmierne ślinienie.

Aby uniknąć wścieklizny należy:

- regularnie szczepić zwierzęta domowe, psy podlegają obowiązkowym szczepieniom 1 raz na rok, począwszy od 3-go miesiąca życia, dla kotów szczepienia są zalecane,
- każde pokąsanie traktować poważnie, nawet w przypadku udokumentowanego szczepienia przeciwko wściekliznie, zwierzę podlega obowiązkowej 15-dniowej obserwacji,
- nie dopuszczać do tego, aby psy i koty były wypuszczane z domu bez nadzoru,
- unikać kontaktów z obcymi zwierzętami domowymi i dzikimi, nie dotykać, nie głaskać, nawet jeżeli zachowują się bardzo przyjaźnie,
- natychmiast udać się do lekarza weterynarii, jeżeli zwierzę domowe wróci do domu pogryzione,
- dzikie zwierzęta obserwować wyłącznie z oddali,
- nie próbować chwytać zwierząt podejrzanych o chorobę na własną rękę.



wścieklizny oraz zaleca się profilaktyczne szczepienie kotów.

W przypadku niepokojących objawów u zwierząt domowych, ewentualnego pogryzienia lub podrapania ludzi – powyższy fakt zgłosić do Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Brzozowie ul. Witosa 4, pod nr tel. 13 43 412 25.

Marta Błaż - Póchlonek
Z-ca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Brzozowie



POWIATOWA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA

ul. Moniuszki 17, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43 414 59

Ochrona obiektów przed gryzoniami, metody zwalczania gryzoni

Gryzonie żyją w otoczeniu człowieka. Uważa się że na świecie jest tyle samo szczurów, co ludzi. Często zauważane są w okresie jesiennym na terenach rolniczych. Szacunkowo, w dużych miastach 1 szczur przypada na 3 mieszkańców (np. w Warszawie jest 1 600 tys. mieszkańców i ...ok. 530 tys. szczurów). Rozmnażają się w dość dużym tempie. W ciągu jednego roku potomstwo jednej pary może osiągnąć 1000 osobników.

Gryzonie cechuje olbrzymia żarłoczność. Jeden szczur zjada dziennie ok. 28 g pożywienia, natomiast 100 szczurów w ciągu roku zjada ok. tonę żywności, z kolei 25 szczurów zjada tyle, co jeden człowiek.

Jednakże zanieczyszczają 10 razy więcej jedzenia niż zjadają. Gryzonie żerując w przechowywanych produktach skażają je moczem, krwią i śliną, odchodami, sierścią. Tak np. jeden szczur wydalą dziennie 20 grudek kału i pozostawia w otocze-

niu 16ml moczu. W penetrowanym otoczeniu niszczą i rozsypują produkty, zostawiają ślady swojej bytności

Wśród wyizolowanych bakterii z organizmu szczurów oraz ich otoczenia, w którym przebywały znajdują się *Leptospira interrogans*, *Listeria monocytogenes*, *Salmonella enteritidis*, *S. typhimurium*, *Streptobacillus moliniformis*, *Klebsiella spp.*, *Streptococcus pneumoniae*, *Staphylococcus aureus*, *Yersinia pseudotuberculosis*, *Francisella tularensis*, *Aspergillus fumigatus*, *Candida spp.*, *Microsporium spp.*, *Trichophyton spp.* Natomiast w grupie pasożytów, które mogą być groźne dla zdrowia człowieka znajduje się *Toxoplasma gondii*, *Balantidium coli*, *Hymenolepis diminuta*.

Gryzonie – zagrożenia zdrowotne

Szczury są wektorami czynnymi i biernymi ponad 200 chorób zakaźnych i inwazyjnych ludzi i zwierząt. Patogenne drobnoustroje mogą być przenoszone bezpośrednio przez ukąszenie szczura, lub poprzez ukąszenie pchły, kleszcza lub roztocza bytującego na gryzoniach, a także poprzez bezpośrednie zanieczyszczenie żywności lub wody odchodami, sierścią lub moczem tych zwierząt.

Najczęściej powodowane choroby to: schorzenia biegunkowe, listerioza,

wścieklizna, leptospiroza, toksoplazmoza, dermatozy, tularemia, hantawirusy.

Profilaktyka - szczuroszczelność pomieszczeń. Do najważniejszych sposobów ochrony budynków przed gryzoniami należy:

- Zabezpieczenie otworów wietrznych podfundamentowych i okien piwnicznych siatkami o oczkach 1,5 x 1,5 cm, z drutu odpornego na przegryzanie przez szczury
- Obijanie progów, futryn i skrzydeł drzwi blachą do wysokości 30 cm od podłogi
- Zabezpieczenie miejsc przechodzenia rur w ścianach i podłogach: przewodów wodnych, kanalizacyjnych, elektrycznych itp. W kierunku poziomym i pionowym osłonami



- z blachy lub z siatki drucianej
- Przykrycie otworów ściekowych i studzienek kanalizacyjnych kratami żelaznymi. Oszklenie okien w magazynach żywności szkłem z wtopioną siatką drucianą
- Zlikwidowanie trudno dostępnych dla człowieka martwych przestrzeni, gdzie szczury nie niepokojone mogą się gnieździć
- Zastosowanie trwałych posadzek w piwnicach, uniemożliwiających szczurom podkopywanie

W celu monitorowania obecności gryzoni stosuje się karmniki deratyzacyjne z przynętą pokarmową oraz żywołapki. Innym aktywnym sposobem zwalczania gryzoni są stosowane metody fizyczne i chemiczne. Wiele urzędzeń do monitorowania obecności gryzoni może być wykorzystanych do ich zwalczania. Są to: pułapki zapadkowe i sprężynowe oraz żywołapki gryzoniobójcze. Natomiast metody chemiczne stosowane są w celu ochrony obiektu przed szkodnikami dopiero wówczas, gdy wymagane są działania kompleksowe, z których tylko jednym z etapów - ograniczonym - jest zastosowanie rodentycydów.

Używanie ich należy traktować jako uzupełnienie działań profilaktycznych i higienicznych. Niedopuszczalnym jest zwalczanie gryzoni metodami chemicznymi w pomieszczeniach, w których produkuje się żywność. W sytuacjach awaryjnych można stosować żywołapki. Systematyczne przestrzeganie czystości i porządku wokół budynku oraz opisane działania powinny zapobiec przed inwazją gryzoni.

Stosowane antykoagulanty są to związki obniżające krzepliwość krwi. Powodują uszkodzenia naczyń krwionośnych i ścian naczyń włosowatych w następstwie tego krwotoki wewnętrzne

i zewnętrzne prowadzące do śmierci. Szczury mają najmniejszą objętość krwi w stosunku do wagi ciała co powoduje, że najmniejsze krwotoki są bardzo groźne i mogą doprowadzić do śmierci.

Występują jako antykoagulanty wielodawkowe (pobierane wielokrotnie w małych dawkach kumulują się w organizmie doprowadzając do śmierci) i jednodawkowe (pobranie jednej porcji trutki może doprowadzić do śmierci szczura). Składnikami preparatów gryzoniobójczych są: rodentycyd, przynęta pokarmowa, związki wabiące, związki mumifikujące, wosk, bitrex lub gormax.

Formy użytkowe preparatów gryzoniobójczych to:

- Preparaty w płynie,
- Preparaty pyliste,
- Koncentraty do sporządzania trutek (np. pasty, płyny, tabletki),
- Trutki: sypkie (przynętą jest zboże, otręby, śruta, płatki), granulowane, woskowe kostki, bloczki, krążki, poidełka, poidełka-karmniki, saszetki, pasty, trutki w obudowie.

Stacje trutek - karmniki

- Umożliwiają gryzoniom spokojne pobranie trutek
- Zabezpieczają wyłożony preparat przed wilgocią, zabrudzeniem lub mechanicznym zniszczeniem
- Chronią przed przypadkowym pobraniem trutki przez ludzi lub zwierzęta
- Umożliwiają łatwą kontrolę wyłożonego preparatu
- Można je wielokrotnie wykorzystywać

Metanol nie jest do picia!

Słynny już z mediów trujący alkohol nie może znajdować się w produktach do spożycia, natomiast od 2010 r. – po dostosowaniu polskich przepisów do przepisów UE - można go używać do produkcji chemii gospodarczej. Stosowany jest zatem jako składnik płynów do spryskiwaczy (głównie zimowych), bowiem jest doskonałym odtłuszczaczem i zapobiega zamarzaniu detergentu na szybie.

Do 2010 r. producenci chemii użytkowej, na bazie przepisów krajowych, mogli stosować jedynie < 3% metanolu jako składnika wyrobów. Obecnie ilość ta nie jest niczym ograniczona i tak możemy znaleźć spryskiwacze o zawartości nawet powyżej 30%.

UE nie zauważa problemu, który stał się polskim fenomenem: w Polsce nie brakuje amatorów spożywania płynu do spryskiwaczy! Efekt tego spożycia jest podobny do spożycia alkoholu etylowego, ale skutków degustator może już dosłownie nie zobaczyć... Metanol smakuje i pachnie jak zwykły alkohol, jednak jest bardzo toksyczny. W trakcie jego rozkładu przez organizm wytrącają się silnie działające trucizny: wśród nich kwas mrówkowy. Skutkiem może być m.in. uszkodzenie mózgu, utrata wzroku lub śmierć.

W chwili obecnej trwają prace polegające na zbieraniu materiałów dla Ministra Zdrowia obrazujące skalę problemu. Minister Zdrowia ma wystąpić do resortu gospodarki o rozporządzenie zakazujące wpro-



wadzenia do dystrybucji alkoholu metylowego, jednak aby mogło ono obowiązywać, trzeba ustanowić przepis dla całej Unii. Od początku roku w skali kraju notowano kilkadziesiąt przypadków takich zatruć. Zaznaczyć należy, że „sezon” dopiero się rozpoczyna ponieważ do obrotu płyny do spryskiwaczy tzw. zimowe, są wprowadzane praktycznie od października.

Zatem przypominamy: płyny do spryskiwaczy z zawartością metanolu wlewamy wyłącznie do spryskiwaczy!

*Tadeusz Pióro
Państwowy Powiatowy
Inspektor Sanitarny w Brzozowie*



Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Brzozowie informuje, że w dniu 9 października 2012 r., Główny Inspektor Sanitarny wydał decyzje uchylającą decyzje GIS z dnia 16 września 2012 r. wstrzymującą wprowadzenie do obrotu na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej napojów alkoholowych o zawartości powyżej 20% alkoholu, wyprodukowanych na terytorium republiki Czeskiej.



Komenda Powiatowa Policji w Brzozowie

ul. Witosa 9, 36-200 Brzozów tel. 13 43 08 310, fax 13 43 08 319
e-mail: brzozow@podkarpacka.policja.gov.pl

„Bezpieczne Wakacje 2012” – konkurs rozstrzygnięty

Organizowany corocznie konkurs „Bezpieczne wakacje” dla dzieci i młodzieży został rozstrzygnięty. Głównym celem tego konkursu jest propagowanie bezpiecznych zachowań oraz form spędzania wolnego czasu w okresie wakacji.

23 października br. w świetlicy Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie zebrała się komisja, która wyłoniła najbardziej oryginalne prace plastyczne. Łącznie wpłynęło 195 rysunków z 19 szkół podstawowych i gimnazjalnych. Rysunki przedstawiały m.in. bezpieczny pobyt nad morzem, bezpieczną drogę, miejsce zamieszkania, zagrożenie używkami.

Przy ocenie jury brało pod uwagę pomysłowość, zgodność z tematyką konkursu oraz oryginalność wykonanej pracy.

Jury wybrało najlepsze prace na szczeblu powiatowym, które wezmą udział w konkursie wojewódzkim. W skład komisji weszli: Jacek Cetnarowicz – Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Krystyna Przyczynek – Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna w Brzozowie, Nina Jantos-Leń – Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Brzozowie, Małgorzata Szpiech – Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Brzozowie, Maria Wolińska-Fil – KPP Brzozów, mł. asp. Monika Dereń - KPP Brzozów.

Prace były oceniane w trzech kategoriach wiekowych: 7-9 lat; 10-12 lat; 13-15 lat. Z każdej zostały wyłonione trzy prace.

Laureatami zostali:

I grupa 7-9 lat:

1. Nikola Sawczak (8 lat) Zespół Szkół w Nozdrzu
2. Jakub Wągrocki (9 lat) Szkoła Podstawowa Nr 1 w Domaradzu
3. Amelia Wróblewska (8 lat) Szkoła Podstawowa w Jasionowie



Zwycięskie prace...



...w poszczególnych kategoriach wiekowych



Obrady jury

II grupa 10- 12 lat:

1. Anna Gładysz (11 lat) Szkoła Podstawowa Nr 1 w Brzozowie
2. Anna Lipka (10 lat) Szkoła Podstawowa Nr 1 w Haczowie
3. Jakub Bober (11 lat) Szkoła Podstawowa Nr 1 w Brzozowie

III grupa 13-15 lat:

1. Józef Zgłobicki (14 lat) Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Brzozowie
2. Weronika Zańko (14 lat) Zespół Szkół w Warze
3. Dominika Głąb (13 lat) Zespół Szkół nr 2 w Humniskach

Komisja przyznała również wyróżnienia: Martyna Pempuś (13 lat) Gimnazjum Nr 1 w Brzozowie, Joanna Czapak (14 lat) Zespół Szkół w Warze, Michał Koziarz (12 lat) Zespół Szkół w Jasienicy Rosielnej, Jakub Szelest (12 lat) Szkoła Podstawowa w Haczowie, Karolina Hunia (9 lat) Szkoła Podstawowa Nr 1 w Domaradzu, Amelia Koszarska (8 lat) Szkoła Podstawowa w Bliznem, Aneta Wacek (9 lat) Szkoła Podstawowa Nr 2 w Golcowej.

Wkrótce zaprosimy zwycięzców konkursu do brzozowskiej komendy, gdzie nastąpi uroczyste wręczenie nagród.

Serdecznie gratulujemy laureatom i życzymy powodzenia w finale wojewódzkim. Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w konkursie.

mł. asp. Monika Dereń





Uważajmy podczas internetowych zakupów

22 października do brzozowskiej komendy zgłosił się mężczyzna. 24-letni mieszkaniec Brzozowa oświadczył, że padł ofiarą oszustwa internetowego. W wyniku tej transakcji stracił pieniądze w kwocie 1000 zł. Do oszustwa doszło 17 października br. Mężczyzna przeglądając serwis internetowy z zamiarem kupna samochodu zainteresował się jednym z ogłoszeń. Chcąc zakupić samochód, zgodnie z poleceniem sprzedającego, przelał na jego konto zaliczkę. Po przelewie, sprzedający wyłączył swój telefon komórkowy i nie odpisywał na maile. Wówczas 24-latek zorientował się, że padł ofiarą oszustwa. Tego samego dnia, po godz. 15 do dyżurnego Policji zgłosił się kolejny mężczyzna. Z relacji 30-latka wynikało, że on również został oszu-

kany podczas internetowych zakupów. Policjanci w rozmowie ze zgłaszającym ustalili, że zapłacił za wybrany na aukcji internetowej towar. Do transakcji doszło 2 października. I w tym przypadku nie została ona pomyślnie zrealizowana, a kontakt ze sprzedającym urwał się.

Przestrzegamy przed tym zagrożeniem, apelujemy o zachowanie rozwagi i ostrożności podczas internetowych zakupów. Kupujmy tylko u sprawdzonych i pewnych sprzedawców. W przypadku obaw i podejrzeń co do próby dokonania oszustwa, należy niezwłocznie powiadomić o tym Policję.

ml. asp. Monika Dereń



KOMENDA POWIATOWA PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W BRZOSZOWIE

ul. A. Mickiewicza 1, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 411 41, fax 13 43 440 00

e-mail: kpbrzozow@podkarpacie.straz.pl



Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
w Brzozowie



ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ !!!



<http://www.straz.brzozow.pl>

<https://binp.info/kppspbzozow/>

Bezpieczeństwo w mieszkaniach

Sezon zimowego ogrzewania mieszkań w budynkach wielu i jednorodzinnych, to co roku okres zwiększonej ilości pożarów. Statystyki Państwowej Straży Pożarnej odnotowują wtedy wzrost liczby ofiar śmiertelnych i osób poszkodowanych. Ilość strażackich interwencji rośnie z każdym rokiem.

Przyczyny pożarów od lat ciągle się powtarzają. Dominujące ich grupy, to podpalenia, nieostrożność osób zarówno dorosłych jak i nieletnich, wady lub niewłaściwa eksploatacja urządzeń i instalacji elektrycznych oraz wady i zła obsługa urządzeń grzewczych.

Należy zachować podstawowe zasady bezpieczeństwa pożarowego! W zakresie eksploatacji urządzeń elektrycznych: nie stosuj bezpieczników o większej mocy niż dopuszczalna, nie naprawiaj ich, używaj tylko tyle odbiorników prądu elektrycznego na ile obliczono moc instalacji elektrycznej - nadmierne obciążenie instalacji powoduje przegrzewanie się kabli i przewodów oraz wypalanie styków w gniazdkach i puszkach rozgałęźnych; jednoczesne włączenie opiekacza, żelazka i czajnika powoduje duże obciążenie eksploatowanej instalacji, nie używaj urządzeń uszkodzonych, zlecaj przeglądy techniczne urządzeń elektrycznych i gazowych wyłącznie osobom uprawnionym do ich wyko-



nywania, nie ustawiaj sprzętu telewizyjnego i radiowego w nie wentylowanych regałach, na półkach obłożonych książkami i innymi materiałami palnymi - przez powolne i długotrwałe nagrzewanie zakurzonych przedmiotów może dojść do ich zapalenia, nie wykonuj prowizorycznych podłączeń do instalacji elektrycznej, używaj tylko urządzeń elektrycznych posiadających krajowe atesty i dopuszczenia,

nie ustawiaj elektrycznych urządzeń grzewczych w pobliżu materiałów palnych (mebli, firanek, itp.) - zachowaj odległość minimum 50 cm.

W zakresie eksploatacji urządzeń gazowych: w mieszkaniu przechowuj nie więcej niż 2 nie podłączone do urządzeń gazowych butle gazowe, o ładunku nie przekraczającym 11 kg każda, nie przechowuj butli w pomieszczeniach usytuowanych poniżej poziomu terenu (np. w piwnicach), ponieważ gaz propanbutan jest cięższy od powietrza, może zalegać w pomieszczeniu grożąc wybuchem, nie zatykaj przewodów

wentylacyjnych - w urządzeniach gazowych, w przypadku braku wystarczającej ilości powietrza, nastąpi niezupełne spalanie gazu, którego produktem może być trujący, niewyczuwalny tlenek węgla (CO), zlecaj okresowe czyszczenie kanałów kominowych i wentylacyjnych - niedrożne mogą być przyczyną śmiertelnych zatrucień tlenkiem węgla, szczególnie podczas kąpieli w łazienkach wyposażonych w gazowe ogrzewacze wody, nie ogrzewaj pomieszczeń kuchnią gazową - takie praktyki mogą się skończyć poważnym zatruciem organizmu, używaj kuchni gazowej z wyłącznikiem przeciwwyplywowym, używaj urządzeń gazowych posiadających krajowe atesty i dopuszczenia.

Zadbaj o warunki do ewakuacji na wypadek pożaru: nie stosuj krat w drzwiach i oknach, na klatkach schodowych i przejściach między nimi oraz wyjściach na dach - krata utrudni ewakuację podczas pożaru oraz wydłuży czas oczekiwania na pomoc strażaków; jeżeli musisz, zakładaj kraty, które można otworzyć od wewnątrz. Klucz przechowuj w miejscu, znanym wszystkim domownikom; pamiętaj, że podczas pożaru może to być jedyna droga ewakuacji, nie zastawiaj sprzętami korytarzy i dojdź do mieszkań – może to utrudnić ewakuację oraz dojdzie ratowników.

W zakresie posługiwania się ogniem otwartym: dopilnuj, by dzieci nie bawiły się ogniem, materiałami pirotech-

nicznymi czy urządzeniami elektrycznymi, nigdy nie pozostawiaj małych dzieci bez opieki, nie pal śmieci w śmietnikach i nie dopuść do zaproszenia ognia w zsypie, nie pal papierosów w łóżku - ludzie giną nie tylko w pożarach obejmujących całe mieszkanie; zdarza się, że zaproszenie ognia niedopałkiem papierosa po zaśnięciu, prowadzi do śmiertelnego zatrucia, nie zapalaj świec w pobliżu materiałów łatwopalnych, nie pozostawiaj włączonej kuchenki bez dozoru - odparowanie wody z garnka może doprowadzić do zwęglenia pozostałości, zapalenia ich i silnego zadymienia mieszkania, szczególnie niebezpiecznego dla śpiących osób; przypadkowe wygaszenie kuchenki podczas gotowania może również

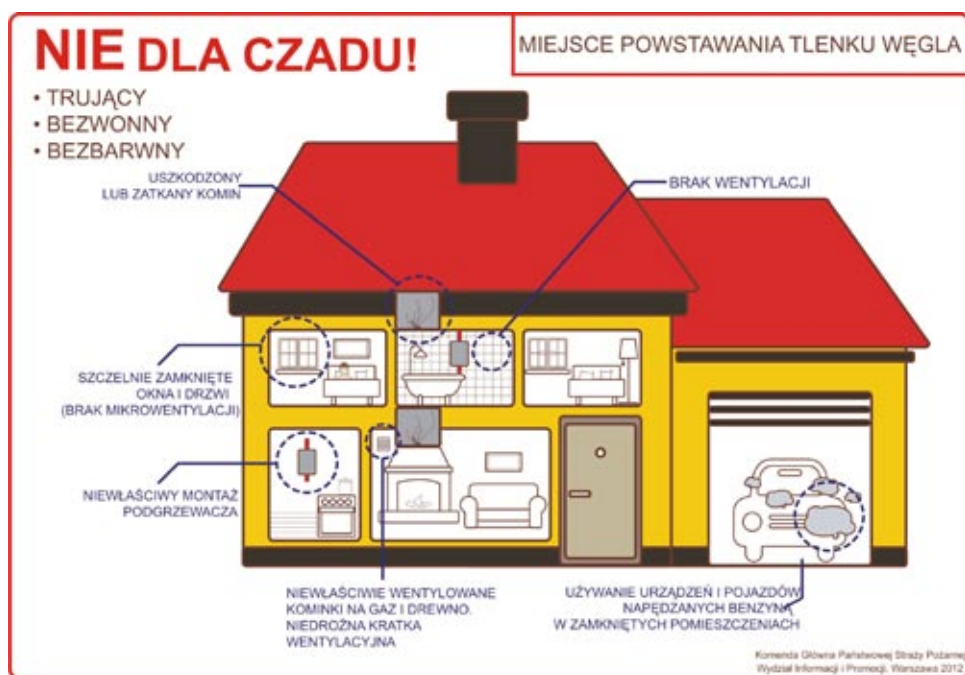
doprowadzić do ulatniania się gazu i jego wybuchu, przestrzegaj zakazu używania wyrobów pirotechnicznych w pomieszczeniach, przestrzegaj instrukcji obsługi wyrobów pirotechnicznych, przestrzegaj wymagań prawa lokalnego w zakresie stosowania wyrobów pirotechnicznych, wyposaż mieszkanie w gaśnicę proszkową, minimum 2-kilogramową; taką gaśnicą będziesz mógł bezpiecznie gasić palące się urządzenia elektryczne pod napięciem, wyposaż mieszkanie w autonomiczną czujkę pożarową, alarmującą o powstaniu dymu (podczas każdego pożaru wydzielają się duże ilości dymu).

Gdy opuszczasz mieszkanie: sprawdź czy zostały wyłączone wszystkie odbiorniki prądu i gazu, przed opuszczeniem domu na dłuższy czas odłącz zasilanie prądem elektrycznym oraz zakręć zawory wody i gazu, u sąsiadów pozostaw informację, gdzie będziesz przebywać.

Gdy powstanie pożar: zadzwoń do straży pożarnej pod numer - 998 lub 112, staraj się zejść na piętro poniżej palącego się mieszkania lub wyjść na zewnątrz budynku - pamiętaj - dym unosi się do góry, nie wolno zjeżdżać windami, nie należy otwierać drzwi, przez które wydobywa się dym, gdyż dostarczenie większej ilości tlenu może spowodować szybki rozwój pożaru i płomienie mogą nas poparzyć, jeżeli nie możesz opuścić mieszkania, nie otwieraj drzwi prowadzących na korytarz, uszczelnij je, wzywaj krzykiem pomocy, wykonuj polecenia strażaków, nie gaś wodą urządzeń elektrycznych, grozi to porażeniem prądem; staraj się wyciągnąć z gniazdka przewód zasilający (np. drewnianym kijem od szczotki), można wykręcić bezpieczniki by odłączyć dopływ prądu do mieszkania, powiadom o zagrożeniu sąsiadów, nie wdychaj dymu - zasłoń usta mokrą tkaniną; jeżeli to możliwe - zmoczyć swoje ubranie lub owiń ciało mokrą grubą tkaniną z naturalnych materiałów (z lnu, wełny, bawełny itp.).

Gdy poczujesz gaz: zawiadom jak najszybciej pogotowie gazowe i administrację, powiadom sąsiadów, nie włączaj światła ani żadnych urządzeń elektrycznych, nie zapalaj zapalniczek czy zapałek, zamknij zawór gazu w mieszkaniu, otwórz szeroko okno, wyjdź na zewnątrz budynku.

Wykorzystano materiał z <http://www.straz.gov.pl/>



CO TO JEST TLENEK WĘGLA?

Tlenek węgla jest bezbarwnym i bezwonym silnie trującym gazem. Dostaje się do organizmu przez układ oddechowy, a następnie jest wchłaniany do krwiobiegu. Uniemożliwia prawidłowe rozpraszanie tlenu we krwi i może powodować uszkodzenia mózgu oraz innych narządów. Jeśli używasz węgla i drewna, dokonuj okresowych przeglądów nie rzadziej niż raz na trzy miesiące. Gdy używasz gazu ziemnego czy oleju opałowego – nie rzadziej niż raz na pół roku. Zarządca budynku lub właściciel ma obowiązek m.in. przeglądu instalacji wentylacyjnej nie rzadziej niż raz w roku.

JAKIE SĄ OBJAWY ZATRUCIA TLENKIEM WĘGLA?

- ból głowy
- ogólne zmęczenie
- duszności
- trudności z oddychaniem, oddech przyspieszony, nieregularny
- senność
- nudności

Oslabienie i znużenie, które czuje zaczadzony, a także zaburzenia orientacji i zdolności oceny zagrożenia powodują, że jest on całkowicie bierny (nie ucieka z miejsca nagromadzenia trucizny), traci przytomność i – jeśli nikt nie przyjdzie mu z pomocą – umiera.



JAK RATOWAĆ ZACZADZONEGO?

- Należy zapewnić mu dopływ świeżego powietrza:
- natychmiast otwórz okna i drzwi, by z pomieszczenia usunąć truciznę
 - jak najszybciej wynieś go na świeże powietrze
 - rozluźnij mu ubranie – rozepnij pasek, guziki, ale nie rozbieraj go, gdyż nie można doprowadzić do przemarznięcia
- Jeśli po wyniesieniu na świeże powietrze zaczadzony nie oddycha, niezwłocznie przystąp do wykonania sztucznego oddychania i masażu serca.

Wzweń służby ratownicze: pogotowie ratunkowe – tel. 999, straż pożarną – tel. 998 lub 112.

CO ZROBIĆ, ABY BYĆ BEZPIECZNYM?

- zapewnij prawidłową wentylację pomieszczeń
- stosuj mikrowentylację okien i drzwi
- nigdy nie zasłaniaj kratki wentylacyjnej
- z pomocą fachowców dokonuj okresowych przeglądów komina, urządzeń grzewczych i instalacji wentylacyjnej
- nie spalaj niczego w zamkniętych pomieszczeniach, jeśli nie są wentylowane.
- zainstaluj czujki tlenku węgla w tej części domu, w której sypia twoja rodzina – to bardzo skuteczne urządzenia, które już uratowały niejedno życie.

Tylko czujka pozwoli Ci stwierdzić obecność tlenku węgla. W sprzedaży oprócz czujek tlenku węgla są także urządzenia wykrywające jednocześnie tlenek węgla i inne groźne substancje.

Wypadek ze skutkiem śmiertelnym

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło 30 września br. w Domaradzu. Fiat Stilo zderzył się z ciężarowym DAF-em, w wyniku czego śmierć poniósł kierowca Fiata. W akcji ratunkowej brały udział trzy zastępy z JRG Brzozów. Ich działania polegały na odłączeniu dopływu prądu w samochodzie osobowym i zabezpieczeniu miejsca wypadku. Po zakończeniu czynności przez Policję strażacy wydostali ofiarę wypadku.

Pojazdy zostały zabrane przez pomoc drogową. Z miejsca zdarzenia zostały usunięte pozostałości powypadkowe oraz usunięto plamę ropopochodną przy pomocy sorbentu Aquaquick.





Kierowca osobowego Volkswagena na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i potrącił idącą poboczem kobietę. Samochód wypadł z jezdni, zawisając na barierze drogowej. Poszkodowana, mimo wysiłku le-

Potrącenie w Krzemiennej

karzy, zmarła w brzozowskim szpitalu. Wypadek wydarzył się 13 października br., a na miejsce zdarzenia przybyły dwa zastępy z JRG Brzozów. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i zabezpieczeniu samochodu osobowego przed osunięciem się do rowu i wyciągnięciem go przy pomocy wyciągarki z samochodu GBA. Na miejsce zdarzenia przybył patrol Policji i drugi zespół Pogotowia Ratunkowego. Ratownicy z JRG Brzozów pomogli ratownikom medycznym w ewakuacji kierującego pojazdem do karetki. Interweniowało też Pogotowie Gazowe w związku z uszkodzeniem słupka gazowego.

*Opracowano na podstawie materiałów
kpt. Tomasza Mielcarka,
fot. J. Wolak*



POWIATOWY URZĄD PRACY

ul. Rynek 9, 36-200 Brzozów

tel. 13 43 421 37, 13 43 421 49, fax 13 43 421 48



Przełądasz kolejne w tym tygodniu ogłoszenie o pracę i Twój wzrok, podobnie jak za każdym razem, zatrzymuje się na zdaniu „...wymagane doświadczenie zleżone...”? w porządku, to jeszcze nie zleżone. Najważniejsze jest, co w tym momencie robisz: zrezygnować zamykasz ofertę, bo „i tak nie mam tam cze-

Trzeba łapać wiatr w żagle...

go szukać”, czy może zastanawiasz się, co zrobić, żeby następnym razem zdołać przeczytać całe ogłoszenie i co więcej z pewnością sobie na nie odpowiedzieć. Jeśli pasuje do Ciebie odpowiedź druga, już wiesz co masz robić – zacząć działać!

W wyniku zawirowań na rynku pracy pracodawcy zaczęli zmieniać swoją strategię w obszarze zatrudnienia pracowników i nie przyjmują już w swoje szeregi przypadkowych pracowników. – Wobec tego – jakich ludzi poszukują dziś pracodawcy? Otóż ich ideałem na pewno nie jest świeżo upieczony absolwent, który w studiach zajmował się tylko zdawaniem kolejnych egzaminów czy osoba bez żadnych doświadczeń, choćby znikomych. Bez umiejętności praktycz-

nych ani rusz – dla wszystkich powinno być to oczywiste. A sposoby na zdobycie potrzebnego doświadczenia mogą być różne – od wolontariatu, poprzez praktyki i staże, aż po pracę. Możliwości jest wiele. Ważna bowiem jest chęć do działania i to, co dzięki temu osiągniemy: doświadczenie i samorozwój, rozbudzenie kreatywności, umiejętność rozwiązywania problemów i pracy w grupie. Istotne będzie również nabycie umiejętności zarządzania sobą w czasie, budowania relacji, dążenia do stawianych sobie celów, a przede wszystkim wiara, że to pozwoli nam osiągnąć cel główny, którym jest spełnienie zawodowe.

Oto kilka sposobów na spełnienie tych oczekiwań i wymagań pracodawcy

oraz zyskanie w ich oczach uznania:

1) pierwszy to praktyki. Są one jedną z najbardziej atrakcyjnych możliwości rozwoju zawodowego dostępnych jeszcze w czasie nauki, bowiem kumulują one w sobie wiele różnych korzyści, nie tylko tych ściśle związanych z doświadczeniem w pracy, aczkolwiek te szkolne czy studenckie to zbyt krótki czas na zdobycie wystarczającego doświadczenia i niezbędnych umiejętności. Pracodawcy alarmują, że kandydatom do pracy brakuje praktyki. Więc ci, którzy chcą zyskać w oczach pracodawców, powinni wziąć sprawy we własne ręce i samodzielnie znaleźć sobie praktyki. Pracodawcy na pewno zauważą, że aplikujący dba o swój rozwój zawodowy, potrafi wykazać się inicjatywą i działać.

munikacji, radzenia sobie ze stresem, postawy wobec pracy i obowiązków;

- naukę poruszania się po rynku pracy, w tym zapoznanie się ze wszystkimi etapami rekrutacji;
- mnóstwo nowych doświadczeń i ciekawych wyzwań, które uczą funkcjonowania w środowisku zawodowym.

Należy pamiętać, że praktykujący, zawsze będą o krok do przodu przed niepraktykującymi kolegami. Ważne w tym wypadku jest zarówno zdobyte doświadczenie, jak i ocena kandydata do pracy wystawiona przez kolejnych pracodawców.

2) wymagane przez pracodawców doświadczenie można także zdobyć podczas wolontariatu. Wolontariat to nie tylko bezinteresowna pomoc innym.

mogą się pochwalić takimi doświadczeniami. Wolontariat bywa wtedy dowodem na posiadanie określonych kompetencji a także umiejętności miękkich tak dziś bardzo ważnych i pozytywnie postrzegane przez pracodawców.

3) swoją przygodę z rynkiem pracy można też rozpocząć od stażu, który kierowany jest do absolwentów lub osób znajdujących się w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Organizują je urzędy pracy oraz instytucje działające na rzecz rynku pracy. Stażysta pod okiem opiekuna realizuje program stażu, który ma go nauczyć określonych czynności zawodowych. Zdobywa dzięki temu doświadczenie zawodowe, uczy się obowiązkowości i postawy wobec pracy. Może także skonfrontować własne przygotowanie do pracy, czy też szlifować motywację do wykonywania zadań. Staż może także stać się biletem do przyszłej pracy. Po jego zakończeniu każdy stażysta otrzymuje stosowne zaświadczenie o zdobyciu umiejętności, którym może okazać się u kolejnych pracodawców.

Informacje o ofertach praktyk, wolontariacie czy stażach można znaleźć w wielu miejscach – między innymi w materiałach promocyjnych firm, na stronach www pracodawcy, na targach pracy czy w biurach karier. Coraz bardziej na znaczeniu zyskuje również tzw. „słowo szeptane” czyli informacje i opinie przekazywane przez uczniów, studentów, czy osoby poszukujące pracy, którzy już korzystali z tego rodzaju aktywności.

Tak więc droga na szczyt wymaga wielu wysiłków – warto jednak ruszyć z miejsca jasno wyznaczyć sobie trasę i konsekwentnie dążyć do osiągnięcia swojego celu zawodowego.

Agnieszka Winiarska
– Lider Klubu Pracy PUP w Brzozowie



Co dają praktyki?

- wykorzystanie i sprawdzenie wiedzy teoretycznej w praktyce;
- możliwość podjęcia świadomej decyzji o tym, co robić po zakończeniu edukacji;
- zapoznanie się z oczekiwaniami pracodawców;
- skonfrontowanie swojej wiedzy i umiejętności z potrzebami rynku pracy;
- rozwijanie kompetencji miękkich, m. in. umiejętności pracy w grupie, ko-

Może on także stać się świetnym sposobem na rozwój zawodowy, bowiem oprócz satysfakcji z pomagania i realizacji życiowych pasji to też możliwość zdobycia cennego doświadczenia, jak i sprawdzenia się w nowych sytuacjach. Korzyści z wolontariatu przekładają się na sukcesy na rynku pracy: zyciorysy osób zaangażowanych w wolontariat wpadają w oczy rekruterom, kandydaci mający na koncie aktywność społeczną często wygrywają z osobami, które nie



ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W RZESZOWIE OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO

Brzozów ul. ks. J. Bielawskiego 1, II piętro,
tel./fax: 13 43 418 71 e-mail: brzozow@zdz.rzeszow.pl

ZAPRASZA I PROONUJE KURSY:

- Liceum Ogólnokształcące dla dorosłych zaoczne
- Uzupełniające LO dla dorosłych - zaoczne
- Policealne - technik BHP
- Pedagogiczne
- Bhp dla wszystkich grup stanowisk zawodowych
- Komputerowe
- Kierowca wózków jezdniowych

Ponadto przy ZDZ działają komisje:

- Nadające tytuły robotnika i mistrza w zawodzie
- Uprawnienia energetyczne, spawalnicze, monterów rur miedzianych
- Pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu w zakładach pracy

- Palacz kotłowni centralnego ogrzewania
- Kroju i szycia
- Bukieciarz, florysta
- Energetyczne w zakresie dozoru i eksploatacji sieci, instalacji i urządzeń
- Budowlane w różnych zawodach
- Czeladnika i Mistrza w różnych zawodach
- Inne, w zależności od potrzeb

Punkt Doradztwa Zawodowego dla osób niepełnosprawnych – ZDZ Info, ZDZ Net
Zapraszamy do bezpłatnego korzystania z usług, informacji i poradnictwa zawodowego.

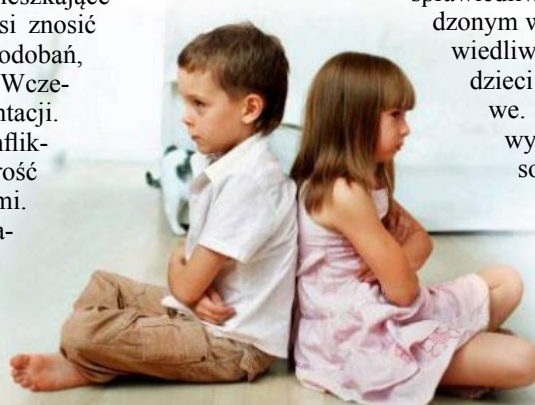


PORADNIA PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA W BRZOSZOWIE

ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel. 13 43 410 53,

Kłótnie między rodzeństwem to rzecz naturalna i nie jest oczywiście zjawiskiem nowym. Objawia się ona właściwie w każdej rodzinie posiadającej dwoje i więcej dzieci od zamierzonych czasów po dzień dzisiejszy. Mieszkające pod jednym dachem rodzeństwo musi znosić swoje towarzystwo mimo różnicy upodobań, zainteresowań czy temperamentów. Wcześniej czy później dochodzi do konfrontacji. Nie ma w tym nic złego. Podłożem konfliktu jest najczęściej staromodna zazdrość i współzawodnictwo pomiędzy dziećmi. Ogromną rolę w zminimalizowaniu naturalnych antagonizmów pojawiających się między dziećmi odgrywają rodzice.

Pierwszym krokiem jest unikanie takich okoliczności, w których następuje niekorzystne dla jednego dziecka porównywanie go z innymi. Nierzadko w rodzinie mają miejsce sytuacje, kiedy to dzieci są do siebie porównywane. Najczęściej dzieje się to wówczas, kiedy jedno z nich w



Rywalizacja w rodzeństwie jest często formą manipulacji rodzicami. Zatem należy wychowywać tak, by nie poróżnić. Większość rodziców uważa, że rodzeństwo należy traktować sprawiedliwie, obdzielając je równo, miłością, spędzonym wspólnie czasem, prezentami. Jednak sprawiedliwie nie znaczy identycznie-trzeba traktować dzieci tak, by każde z osobna czuło się wyjątkowe. Jedno potrzebuje więcej swobody, drugie wyznaczenia wyraźnych granic na co może sobie pozwolić.

Najbardziej zaskakujący jest fakt, że dzieci są najszcześliwsze, gdy rodzice z miłością i godnością narzucają im pewne ograniczenia, natomiast brak dyscypliny w domu potęguje problem antagonizmu wśród rodzeństwa. Oczywiście nie chodzi tu o wojskowy dryl. Dobrze jest na przykład wprowadzić „regulamin bezpieczeństwa”. Przy braku tzw. „regulaminu bezpieczeństwa” w domu sąsiadujące rodzeństwo zaczyna atakować się wzajemnie. Zatem jak każdy system wy-

Rywalizacja między rodzeństwem

zakresie pewnych umiejętności nieco, bądź znacznie, odbiega od drugiego. Porównania typu: „Ela pięknie układa książeczki, a ty tak brzydko”, „Wydaje mi się, że starszy chłopiec jest bystrzejszy od brata” lub „Kasia na pewno wyrośnie na piękną dziewczynę”, wyróżniają jedno dziecko. Sam fakt, że o Oli nie wspomniano się wcale prawdopodobnie ustawił obie dziewczynki na pozycji rywalki, jeśli jest pomiędzy nimi istotna różnica w urodzie.

Takim postępowaniem rodzice wręcz proszą się o to, by dzieci pomiędzy sobą rywalizowały. Nie tylko w zakresie wła-



snej atrakcyjności, ale być może o uwagę rodziców, a nawet o ich miłość. A taka rywalizacja nie jest pożądana w rodzeństwie. Należy chwalić dziecko – co do tego nie ma wątpliwości.

Pochwały wzmacniają wiarę w siebie i własne możliwości, kształtują pewność siebie. Ale chwalenie nie może odbywać się kosztem drugiego dziecka. Należy szanować to, że dzieci są inne i charakteryzują się innymi cechami oraz mają nieco inne umiejętności i zainteresowania. Żadne z nich nie może być lepsze od drugiego. Ono jest po prostu inne.

miaru sprawiedliwości, tak i ten wymaga respektowania przez dzieci przywództwa rodziców. To oni powinni ustanowić właściwy system sprawiedliwości i równowagi sił w domu. Powinny istnieć rozsądne prawa, którym muszą być posłuszni wszyscy członkowie rodziny. James Dobson wymienia spis podstawowych ograniczeń i zasad, które mogą obowiązywać w domach:

- 1) żadnemu dziecku nie wolno nigdy wyśmiewać się z innego w sposób złośliwy. Kropka. Jest to zasada sztywna, od której nie ma wyjątków;
- 2) pokój każdego dziecka jest jego terenem prywatnym. W drzwiach są zamki, a pozwolenie na wejście jest odwoływalnym przywilejem. Rodziny, w których sypialnia zajmowana jest przez więcej niż jedno dziecko, powinny wyznaczyć każdemu z nich jego własny teren w pokoju;
- 3) starszemu dziecku nie wolno drażnić się z młodszym;
- 4) młodsze dziecko nie może dokuczać starszemu dziecku;
- 5) nie wymaga się od dzieci, aby się ze sobą bawiły, jeśli któreś woli być samo lub z innymi przyjaciółmi;
- 6) staramy się pośredniczyć w jak najszybszym rozwiązywaniu każdego prawdziwego konfliktu z widoczną bezstronnością i sprawiedliwością.

RODZICU PAMIĘTAJ!

Do wychowania młodego człowieka potrzebujemy przede wszystkim miłości, cierpliwości, wytrwałości i konsekwencji. To my oraz relacje między nami, a innymi ludźmi są dla dzieci przykładem na to jak powinni się zachowywać. Pokażmy więc, że jesteśmy dobrymi braćmi i siostrami i potrafimy się ze sobą dogadać, choć zdajemy sobie sprawę z tego, że nawet teraz w dorosłym życiu, kiedy jesteśmy mądrzejsi, czy też doświadczeni, nie jest to takie łatwe. Dziecko uczy się więc poprzez obserwację. Twój sposób rozwiązania konfliktu, będzie dla niego wzorem do naśladowania w przyszłości. Dlatego staraj się kontrolować to co mówisz, jak to mówisz i co robisz.

Barbara Adamska - pedagog PP- P
w Brzozowie

XVI Wojewódzki Rajd Szkół Ponadgimnazjalnych Jabłonki 2012

W dniach 11-12 października br. roku odbył się kolejny, XVI już Wojewódzki Rajd Szkół Ponadgimnazjalnych Jabłonki 2012.

W tej edycji Rajdu udział wzięło 65 uczniów z I Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego i Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie oraz Liceum Ogólnokształcącego z Leska.

Pierwszego dnia, tj. w czwartek trasa wędrówki wiodła z Dołżycy przez szczyt Łopiennika aż do schroniska PTSM w Jabłonkach. W piątek, drugiego dnia rajdu młodzież wraz opiekunami zdobyła górę Walter nazwaną tak przez władze PRL na cześć gen. Karola Świerczewskiego, który został zastrzelony przez bojowników UPA w leżących nieopodal Jabłonkach w 1947 r.

Uczniowie skorzystali również z zaproszenia gospodarza schroniska, znakomitego fotografa i artysty Macieja Grzegorzka na prezentację jego zdjęć ukazujących piękno Bieszczad. Pan Maciej jest zdobywcą wielu nagród w konkursach fotograficznych na całym świecie. Z jego wykładów można było się dowiedzieć o technikach i trudach pracy fotografa. Tradycją Rajdu są kon-



kursy tematyczne dla uczestników. W tym roku odbyły się: konkurs wiedzy ekologicznej, konkurs piosenki turystycznej, konkurs wiedzy o PTSM, konkurs krajoznawczy, w których młodzież szkół brzozowskich odniosła duże sukcesy.

Organizatorami tej imprezy były Szkolne Koła Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych działające przy ZSE w Brzozowie i LO w Lesku.

XVI Wojewódzki Rajd Szkół Ponadgimnazjalnych Jabłonki 2012 nie mógłby się odbyć bez sponsorów, którymi byli: Dyrektor ZSE w Brzozowie, Wyroby Cukiernicze w Brzozowie – Waław Bieńczak, Piekarnia Pana Romana Bąka z Przysietnicy oraz Zarząd Oddziału Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych w Krośnie.

Tomasz Skubisz

Zagraniczni studenci w I LO



Opiekunami wolontariuszy była klasa III d

Ostatni tydzień września dla uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie był wyjątkowy. W tym czasie szkoła gościła zagranicznych studentów, zrzeszonych w organizacji AIESEC, którzy przyjechali do Polski w ramach programu Enter Your Future. Do Brzozowa zawitali wolontariusze z Chin, Kazachstanu i Gruzji. W trakcie tygodniowego pobytu zagraniczni goście prowadzili z licealną młodzieżą interaktywne zajęcia z zakresu kultury, przedsiębiorczości, geografii, komunikacji i religii.

Ponadto w czasie wolnym pod opieką nauczycieli i uczniów z I LO studenci poznawali nasz region. Zwiedzili Muzeum Historyczne w Sanoku, skansen, wzięli udział w Przeglądzie Piosenki Religijnej w Przemyślu i w szkolnej dyskotecce. Jak oceniają swój pobyt w Brzozowie?

Yiyang Chen pochodzi z Chin, studiuje Lingwistykę stosowaną w Anglii. W Chinach mieszka w olbrzymim mieście, więc niesamowicie podobał jej się Brzozów, mały, spokojny, gdzie wszystko jest na miejscu. Yiyang szczególnie smakowało polskie jedzenie i chwaliła uczniów, którzy słuchają nauczycieli. Trudno jej było porównywać polski system edukacji do tego, który jest w Chinach, bo przecież jej ojczyzna to olbrzymi kraj. Klasy liczą po 50 uczniów i nie ma tak bezpośredniego kontaktu z nauczycielem. Poza tym w szkole panuje niesamowita rywalizacja, co na pewno przekłada się na atmosferę jaka temu towarzyszy. Każdy chce być najlepszy i każdy chce dostać się do jak najlepszego uniwersytetu. Yiyang po zdaniu egzaminu magisterskiego chce wrócić do Chin i uczyć tam języka mandaryńskiego, bądź angielskiego.

Amina Shukorowa z Kazachstanu studiuje na Uniwersytecie języków obcych i biznesu, kierunek: Tłumacz języków angielskiego i rosyjskiego. Bardzo podobał jej się nasz kraj i nasz region. Podkreślała, że przyjazd tu to duże wyróżnienie, bo na takie zagraniczne praktyki wyjeżdżają tylko najlepsi i to po zaliczeniu rozmów kwalifikacyjnych. Amina w przyszłości ma zamiar wrócić do swojego kraju. Chciałaby, by udział w pro-



Zagraniczni goście wraz z nauczycielami j.angielskiego: E. Sawką i M. Szczepiek

jeckie ułatwił jej znalezienie pracy po studiach. Nie jest do końca przekonana, czy chce uczyć języka angielskiego. Czas pokaże.

Aleksandre Tavartkiladze pochodzi z Gruzji. Studiuje relacje międzynarodowe krajów Azji i Afryki na Uniwersytecie w Tibilisi. Jest zauroczony Polską na tyle, że po ukończeniu studiów chciałby zacząć kolejne, tym razem w Polsce – w Warszawie.

Swoich gości bardzo pozytywnie oceniała też młodzież brzozowskiego liceum, a w szczególności uczniowie klasy III d o profilu lingwistycznym, która była opiekunem wolontariuszy.

Ogromny wkład w realizację całego przedsięwzięcia, oprócz dyrekcji liceum, miały również nauczycielki języka angielskiego – Ewa Sawka i Monika Szczepiek, które przez cały pobyt zagranicznych gości w Brzozowie wzięły na siebie ciężar przezwyciężania barier językowych – służyły za tłumaczy, a niejednokrotnie objaśniały niezrozumiałe dla cudzoziemców polskie tradycje czy zwyczaje.

Magdalena Pilawska

AIIESEC to organizacja obecna w 107 krajach świata, licząca 50 000 członków, jest największą organizacją pozarządową prowadzoną przez studentów. Główna działalność opiera się na umożliwieniu młodym ludziom rozwoju 5 kompetencji: przedsiębiorczości, odpowiedzialności społecznej, inteligencji emocjonalnej, umiejętności pracy w globalnym środowisku oraz aktywnego uczenia się. Umożliwia ona swoim członkom odkrywanie własnego potencjału i rozwój wokół interesujących ich zagadnień. Każdy dołączający do organizacji student bierze udział w Programie Rozwoju, w ramach którego ma możliwość stopniowego poszerzania swojej wiedzy i umiejętności. Członkowie AIIESEC wyjeżdżają na praktyki zagraniczne i tam zdobywają doświadczenie.

Pamiątkowe zdjęcie z jubileuszu



(fot. A. Józefczyk)

Jubileusz 75-lecia Zespołu Obrzędowego „Haczowskie Wesela”

Haczów, to dawna wieś, która do dziś zachowała swoisty folklor, a jej mieszkańcy kultywują stare zwyczaje, obrzędy ludowe oraz oryginalne stroje i pieśni. Utrzymanie żywej tradycji zawdzięcza się tutaj twórcom rozkochanym w swojej wsi, ich trwałemu zapałowi i w poszukiwaniu śladów przeszłości. Jednym z nich był już nieżyjący Stanisław Wysocki – chłop haczowski, kolekcjoner folkloru, autor sztuk dramatycznych i twórca „Haczowskiego Wesela”. Zbierał i kompletował znikające stroje regionalne i słowa pieśni ludowych, zaś melodie do nich zapisywał przyjaciel Wysockiego Bronisław Kaszowski, również zasłużony dla wsi haczowskiej. Historia powstania widowiska sięga 1936 roku. Wg kroniki prowadzonej przez Stanisława Wysockiego - autora sztuki - przedstawia się następująco: Stanisław Wysocki, będąc w latach 1934-1965 przewodniczącym Teatru i Chóru Ludowego w Haczowie, był równocze-

śnie w latach 1935-1939 członkiem Zarządu Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie.

Na jednym z posiedzeń Zarządu w 1936 roku zapytano go czy Teatr i Chór Ludowy nie wystawiłby jakiegoś obrzędu ludowego z terenu Haczowa na mającym się odbyć w maju 1937 r. konkursie pt. „Polska Nizinna w Pieśni i Tańcu” w ramach Dni Krakowa. Stanisław Wysocki zaproponował wystawienie starego wesela haczowskiego. Podjął się więc przygotowań, zaczął zbierać od starszych haczowian informacje na temat pieśni, zwyczajów i obrzędów z końca XIX wieku (ok.1880 r.). W ten sposób utworzony scenariusz został przyjęty przez Sąd Konkursowy. Premiera widowiska odbyła się 3 maja 1937 r. w Haczowie, przed wyjazdem do Krakowa na wspomniany wyżej konkurs. W konkursie zespół otrzymał jedną z dwóch nagród za odtworzenie z wielkim temperamentem obrzędu weselnego.



fot. A. Józefczyk – arch. GOKiW Haczów)

Zespół z Haczowa otrzymał nagrodę główną – STATUETKĘ BORYNY podczas VII Festiwalu Obrzędów Weselnych „Europejska Biesiada Weselna” w Węgrowie w 2003 r.

Huczne brawa otrzymali wykonawcy za dwa tańce: za „polkę bez nogę” i z wielkim animuszem odtańczoną „tramlankę”. Po udanym debiucie fragmenty obrzędu rozwinięto do trzy aktowej sztuki, Akt zwany „Zaloty” powstał w 1938 roku, a akt „Robienie wianków” autor napisał w 1961 roku. Cała czteroaktowa sztuka została wystawiona z okazji uroczystości 600-lecia Haczowa. Kobiety ubrane są w biały strój haczowski tzw. fartuchy, a mężczyźni w koszule i spencerki. Ręczny haft, który zdobi kobiece stroje wykonywany jest do dziś. Do 1939 roku „Haczowskie Wesele” było wystawiane dwadzieścia razy m.in. w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie i innych miastach. Po przerwie wojennej reaktywowano

działalność „Haczowskiego Wesele” i w 1945 r. zespół wziął udział w Konkursie Zespołów Dramatycznych, Chóralnych i Tanecznych, gdzie otrzymał nagrodę Wojewody Rzeszowskiego. W roku 1955 r. „Haczowskie Wesele” otrzymało nagrodę Ministra Kultury i Sztuki oraz dotację ze Związku Samopomocy Chłopskiej Zarządu Głównego w Warszawie, gdyż w tym okresie „Wesele” działało pod patronatem GS „Samopomoc Chłopska” w Haczowie. Dzięki tym nagrodom zespół odnowił damskie i męskie stroje. Kolejne występy to Dożynki Ogólnopolskie w Lublinie w 1951 r i w Warszawie w 1955 i 1963 roku oraz w programie telewizyjnym w Łodzi w 1963. W 1967 roku „Haczowskie Wesele” wzięło udział w Festiwalu Ziemi Górskich w Zakopanem.

21 grudnia 1968 roku zmarł autor i reżyser sztuki. Po śmierci Stanisława Wysockiego kierownictwo nad zespołem przejmuje córka Bożena Antosz. „Haczowskie Wesele” nadal kontynuuje swoją działalność, biorąc udział w różnych festiwalach i przeglądach w naszym województwie, jak i poza jego granicami. W dużym stopniu w prowadzeniu zespołu pomaga Maria Rozenbajgier- była aktorka „Haczowskiego Wesele”.

Od lat osiemdziesiątych zespół tańczy i śpiewa pod patronatem Gminnego Ośrodka Kultury i Wypoczynku w Haczowie. Bierze udział w festiwalach i konkursach zdobywając nagrody i wyróżnienia. Nie sposób wymienić wszystkich, poniżej przedstawiono te ważniejsze i bardziej znaczące. W 1987 roku „Haczowskie Wesele” obchodziło złoty jubileusz. Zespół uczestniczył w XXVI Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą, otrzymał I nagrodę w XII Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego, Tańca Ludowego Rzeszów

1996 r., III nagrodę w VI Krajowym Festiwalu Wiejskich Zespołów Artystycznych w Kielcach w 1997 r. W tym samym roku zespół zdobył nagrodę główną „Taneczny Krąg” podczas XIII Ogólnopolskiego Konkursu Tradycyjnego Tańca Ludowego w Rzeszowie za stylową prezentację tańca i stroju przez parę Bożenę Antosz i Stanisława Frydrycha. Zespół otrzymał I nagrodę w XII Wojewódzkim Konkursie „Ludowe obrzędy i zwyczaje” w Rzeszowie w 2000 r., oraz II nagrodę w XVI Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego w Rzeszowie w 2001 r. (dla par indywidualnie I nagrodę otrzymali Bożena Antosz i Stanisław Frydrych, II Anna Frydrych i Jan Frydrych). W 2002 r., za całokształt działalności zespół otrzymał Nagrodę Marszałka Województwa Podkarpackiego, w tym samym roku zespół obchodził 65 - lecie istnienia.

24 maja 2003 podczas uroczystej gali VII Festiwalu Obrzędów Weselnych „Europejska Biesiada Weselna Węgrów 2003” r. zespół „Haczowskie Wesele” otrzymał statuetkę "Boryny" i I - miejsce w kategorii: zespoły obrzędowe prezentujące folklor autentyczny, za te szczególne osiągnięcia zespół otrzymał od Starosty Brzozowskiego nagrodę specjalną. W 2007 r. z okazji jubileuszu 70-lecia zespół otrzymał nagrodę Starosty Brzozowskiego i nagrodę Wójta Gminy Haczów. W dniach 21-22 czerwca 2008 r. Zespół



(arch. A. Józefczyk)

Zespół „Haczowskie Wesele” w studiu telewizyjnym w Łodzi 28 kwietnia 1963 r.

Obrzędowy „Haczowskie wesele” reprezentował region podkarpacki na VII Ogólnopolskich Spotkaniach Folklorystycznych „JARMARK ŁOWICKI 2008” w Łowiczu. W części konkursowej w kategorii zespołów obrzędowych zespół zdobył nagrodę główną „ŁOWICKI PASIAK” ufundowaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ponadto otrzymał nagrodę Fundacji „CEPELIA” z Warszawy oraz Nagrodę Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Łowiczu.

W 2008 r. Bożena Antosz otrzymała Nagrodę Wójta Gminy Haczów za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechnia kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego. Zespół najczęściej występuje z „wyjątkiem” przedstawiając fragmenty ob-



(fot. Anna Matusz – arch. GOKiW Haczów)

„Haczowskie Wesele” z nagrodą główną „Łowickim Pasiakiem” podczas VII Ogólnopolskich Spotkań Folklorystycznych w Łowiczu w 2008 r.



(fot. A. Józefczyk)

Fragment sztuki podczas jubileuszu 75-lecia zespołu



rzędu weselnego, wyjście swatów po swazkę i chorążego, powitanie gości i swaszki. Obdarowywanie młodej przez swazkę chorążego i drużki, ubieranie młodej do ślubu i błogosławieństwo rodziców. Pójście do kościoła, przyjście z kościoła, poczęstunek, oczepiny oraz zabawę gości weselnych z tańcami i przyśpiewkami. Zespół tańczy walca, tramlankę, polkę haczowską i taniec starszych. Na szczególną uwagę zasługuje taniec wywodni, który rozpoczyna chorąży, łącząc pary i przekazując drużki swatom. Od początku działalności Zespołowi towarzyszy kapela, przygrywając do tańców i przyśpiewek, jej skład przez lata zmieniał się. 27 października 2012 r. zespół „Haczowskie Wesele” obchodził Jubileusz 75-lecia swojej działalności.

Piękny jubileusz był okazją do spotkania, które odbyło się w Gminnym ośrodku Kultury i Wypoczynku w Haczowie. Obecni członkowie „Haczowskiego Wesele” z tej okazji zaprezentowali fragment sztuki. Wśród widzów znaleźli się m. in. dawni członkowie wielopokoleniowego zespołu, a także władze państwowe i samorządowe: Wicewojewoda Pod-



(fot. A. Józefczyk)

Gratulacje z okazji jubileuszu 75-lecia składa Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż. Obok Wicewojewoda Podkarpacki Alicja Wosik, pierwszy z lewej prowadzący imprezę Stanisław Jagiełło

karpacki Alicja Wosik, Starosta Brzozowski Zygmunt Błaż, Przewodniczący Rady Gminy Haczów Ryszard Błaż, Wójt Gminy Haczów Stanisław Jakiel i Skarbnik Aneta Majewska, Proboszcz Parafii Haczów Ks. Prałat Kazimierz Kaczor, Wikariusz ks. Sławomir Wałczyk, Dyrektor GOKiW w Haczowie Maria Rygiel. Imprezę prowadził Stanisław Jagiełło. Zaproszeni goście złożyli na ręce Bożeny Antosz serdeczne życzenia gratulując tak wspaniałego jubileuszu. W tym uroczystym dniu „Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego” zespół otrzymał Nagrodę Wójta Gminy Haczów.

Dziękuję obecnym członkom zespołu, jak i wszystkim, którzy na przestrzeni 75 lat tworzyli to wspaniałe widowisko. Dziękuję za bezinteresowną pracę, za kultywowanie tej pięknej tradycji i zwyczajów, za promocję gminy Haczów, Gminnego Ośrodka Kultury i Wypoczynku w Haczowie i naszego regionu.

Maria Rygiel

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Wypoczynku w Haczowie

10 lat ŚDS-u w Izdebkach

Dziesięciolecie swego istnienia świętował Środowiskowy Dom Samopomocy im. Anny w Izdebkach. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych oraz osoby wspierające placówkę.

ŚDS w Izdebkach był pierwszą dzienną placówką otwartą dla osób niepełnosprawnych na terenie gminy Nozdrzec. – *Dzisiaj mija 10 lat od tej chwili, a placówka stała się dla wielu naszych uczestników drugim domem. Miejszem gdzie mogą mile spędzić czas, poznać sympatycznych i ciekawych ludzi. Tutaj mają możliwość nauki wykonywania podstawowych czynności życiowych, kształtują samodzielność, uczą się funkcjonować w grupie oraz podtrzymują i rozwijają umiejętności niezbędne do jak najbardziej samodzielnej*



W imieniu Starosty Brzozowskiego życzenia przekazała Zofia Forys - Kierownik PCPR w Brzozowie

życia. Ten miniony czas pozwolił nam nabrać doświadczenia i zbudować Dom stanowiący wsparcie dla osób wymagających pomocy w życiu codziennym. Placówka stała się też miejscem, które mobilizuje do porannego wstawania, zadbania o siebie, motywuje do pracy

INFORMACJE Z GMIN

i nauki czegoś nowego. Tutaj odnajdują się nie tylko ukryte wielkie talenty, ale właśnie tutaj można również zapomnieć co znaczy samotność i nabrać chęci do życia. Dzisiejszy jubileusz jest też doskonałą okazją do złożenia podziękowań wszystkim osobom wpierającym naszą działalność: sponsorom, wolontariuszom oraz ludziom dobrej woli i wielkich serc. Dziękuję za życzliwość, dobroć i za to, że przez miniony okres wpierali nasze działania. Chciałabym również podziękować pracownikom za ich codzienny trud, ofiarną pracę, za troskę o drugiego człowieka i wyrazić swe uznanie dla ich pełnej zaangażowania pracy. Dziękuję także naszym uczestnikom za ich ogromny wkład w przygotowanie dzisiejszej uroczystości. Szczególne słowa wdzięczności kieruję natomiast do Wójty Gminy Nozdrzec – Antoniego Gromali, za wszelką pomoc, a przede wszystkim za dobre serce, wsparcie, życzliwość i chęć pomocy osobom niepełnosprawnym – mówiła Beata Jastrzębska, Kierownik ŚDS im. Anny w Izdebkach.

Jubileusz stał się okazją nie tylko do podziękowań, ale i gratulacji. – *To właśnie dla was - uczestnicy ten Dom działa, po to żebyście nie byli samotni, żebyście znaleźli tutaj zajęcia, które pozwolą wam rozwijać zdolności w atmosferze pełnej życzliwości i przyjaźni. Życzę wam dużo zdrowia i jak najlepszych wspomnień z pobytu tutaj, a pani kierownik i pracownikom cierpliwości i wytrwałości. Gratuluję również tych 10 lat, bo kadra jest ta sama co 10 lat temu – stwierdził Antoni Gromala, Wójt Gminy Nozdrzec. Głos zabrała również Anna Kowalska, Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego, która podziękowała Wójtowi i Radzie Gminy za pozytywną decyzję dotyczącą powstania placówki. – Cieszę się że dostrzeżliście potrzeby osób, które nie zawsze potrafią upomnieć się o swoje. Troszcząc się o drugiego człowieka dajemy przykład młodzieży. Ci młodzi ludzie będą kiedyś nas traktować tak jak my teraz traktujemy innych. Życzę wam kolejnych tak pięknych jubileuszy, zdrowia, ciepła rodzinnego i by atmosfera tego Domu przenosiła się też na wasze życie prywatne – życzyła Wicemarszałek. Słowa Anny Kowalskiej potwierdził też Maciej Szymański, Dyrektor PFRON w Rzeszowie. – Nie oszukujmy się, utworzenie takiej placówki 10 lat temu nie było decyzją popularną. Ale wam się udało. Zgromadziliście też świetny zespół, który troszczy się potrzeby swoich podopiecznych. Gratuluję jubileuszu i życzę wytrwałości w pracy i pomyślności – podsumował Maciej Szymański.*



Z gratulacjami i ciepłymi słowami dla ŚDS przybyła również Anna Kowalska, Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego



Program artystyczny zaprezentowali Uczestnicy ŚDS w Izdebkach



również udział w zawodach sportowych i spotkaniach integracyjnych. Ich dokonania z tych pierwszych upamiętnione są licznymi medalami, pucharami i dyplomami.

Elżbieta Boroń

Z okolicznościowymi życzeniami pospieszyli również: ks. Józef Kasperkiewicz - Proboszcz Parafii w Izdebkach, Jolanta Chabaj-Wiater - Przedstawiciel Wydziału Polityki Społecznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, Zofia Foryś - Kierownik PCPR w Brzozowie – w imieniu Zygmunta Błaża - Starosty Brzozowskiego, Edward Mroziak - Dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Brzozowie, Stanisław Żelaznowski - Dyrektor SP Nr 2 w Izdebkach, Grażyna Gładysz - Dyrektor Gimnazjum Nr 1 w Izdebkach, Danuta Czaja - Przewodnicząca Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich w Izdebkach Rudawcu, radna Rady Gminy w Nozdrzcu oraz Dyrektorzy i Kierownicy zaprzyjaźnionych ŚDS-ów i WTZ-tów. Zgromadzonym zaprezentowany został również wiersz „Zwierzenia” autorstwa Danuty Czaja oraz część artystyczna wykonana przez uczestników ŚDS. – *Bardzo się cieszę, że tego typu Domy istnieją. Wcześniej siedziałam w domu jak w więzieniu, a tutaj to mi się dopiero oczy na świat otwarły. Jeździmy na dwutygodniowe turnusy i różnego rodzaju wycieczki i zwiedzamy kolejne miasta. Odnalazłam się w pracowni rękodzieła i mimo, że mam*

niepełną jedną dłoń wyszywam serwetki i szydełkuje. Sprawia mi to ogromną radość. Udzielam się też w czasie występów. Pobyt w tym Domu nadaje człowiekowi taką osobistą wartość, nie czuje się już tak na marginesie. I nie będę ukrywać, pozwala też duchowo radzić sobie ze swoim kalectwem - w duszy jest mu tak po prostu lżej – wyjaśniała Janina Owsiana, Uczestniczka Środowiskowego Domu Samopomocy im. Anny w Izdebkach.

Obecnie z ŚDS korzysta 32 uczestników, którzy mogą korzystać z 5 pracowni: plastycznej, ceramicznej, kulinarnej, rękodzieła i stolarskiej. Obok stałego programu terapeutycznego organizowane są liczne wycieczki i imprezy okolicznościowe, np. zabawa karnawałowa, andrzejkowa czy uroczysta wigilia. Uczestnicy biorą



Jubileusz był okazją do złożenia okolicznościowych gratulacji ...



... oraz odznaczenia medalami

Okrągły jubileusz orkiestry

Jubileusz 80-lecia istnienia świętowała jasionowska Orkiestra Dęta OSP. Była to okazja do złożenia okolicznościowych życzeń i gratulacji oraz odznaczenia medalami druhów strażaków.

Uroczystości rozpoczęto mszą świętą, którą w koncelebrze odprawili - Kapelan OSP ks. Paweł Konieczny, jasionowski rodak i członek OSP oraz Proboszcz parafii w Jasionowie ks. Władysław Pucia. Po zakończonej Eucharystii zgromadzeni, na czele z orkiestrą WDK z Rzeszowa i towarzyszącymi jej szalamaistkami, przeszli w pochodzie na plac przed Domem Ludowym. Tam to, odbył się dalszy ciąg uroczystości. Dowódcą uroczystości był naczelnik



Tomasz Bogaczewicz, który złożył raport Dyrektorowi Biura Terenowego OSP RP w Krośnie – dh Tadeuszowi Sieniawskiemu. Jubileusz stał się też okazją do odznaczenia druhów strażaków „Medalami za zasługi dla pożarnictwa”. Tymi o złotej barwie odznaczono: Ludwika Najdeckiego, Stanisława Zgłobickiego, Janusza Filaka i ks. Władysława Pucię. Brązowe medale otrzymali: Marcin Bąk, Daniel Opaliński, Dariusz Siwak, Mariusz Siwak, Mariusz Lasek, Tadeusz Wojtoń oraz Piotr Masłyk. W tym uroczystym dniu przyznano także Odznakę „Strażak Wzorowy”, którą przyznał Krzysztofowi Zgłobickiemu.

Z okolicznościowymi życzeniami i gratulacjami przybyli także zaproszeni goście. - *Na ręce Prezesa OSP w Jasionowie, chciałbym przekazać serdeczne podziękowania dla Kapelmistrza oraz wszystkich członków Orkiestry Dętej OSP oraz złożyć wyrazy uznania za 80-letnią działalność artystyczną i ogromny wkład w tworzenie dorobku kulturowego Jasionowa i całej Gminy Haczów. Chlubna tradycja strażackiej orkiestry dętej, którą podtrzymujecie pozwala połączyć we wspólnym muzykowaniu pokolenia mieszkańców Jasionowa i stanowi znakomitą oprawę wielu uroczystości, podnosząc ich*

rangę. Życzę kolejnych udanych jubileuszy oraz wiele szczęścia w życiu osobistym, a Święty Florian niech Was darzy nieustannym błogosławieństwem – życzył gospodarz gminy Haczów – Stanisław Jakiel.

W podobnym tonie wypowiadali się także Dariusz Sobieraj, Wiceprzewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego, który przekazał pamiątkowy grawerton oraz mł. bryg. Stanisław Wielobób, z brzozowskiej KP PSP, który w imieniu st. bryg. Bogdana Kuligi, Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego PSP i st. bryg. Jana Szmyda, Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie przekazał list gratulacyjny. Prezent dla dh Tadeusza Sieniawskiego przygotowali jasionowscy druhowie strażacy. Został on obdarowany obrazem – fotografią z 1935 r. Jest to pamiątkowe zdjęcie wykonane podczas przeglądu orkiestr katolickich na Jasnej Górze w Częstochowie. Wtedy to orkiestra zajęła 3 miejsce. Na jubileuszu obecna była również Beata Pańko, Dyrektor miejscowego Zespołu Szkół. – *Mimo różnych kolei losu, nasza orkiestra wciąż - już od 80 lat uświetnia uroczystości kościelne i strażackie. Stąd też chciałbym serdecznie podziękować wszystkim jej członkom, którzy mimo swoich obowiązków rodzinnych czy zawodowych chętnie przychodzą na próby. Nie jest to łatwe, gdyż kilku z nich pracuje poza granicami kraju, jednak zawsze można na nich liczyć. Korzystając z okazji chciałbym też bardzo gorąco podziękować panu Januszowi Koniecznemu, Wiceprezesowi Zarządu Głównego OSP RP*

w Warszawie za okazywaną jednostkę pomoc oraz Dyrektorowi Biura Terenowego w Krośnie dh Tadeuszowi Sieniawskiemu, który także pamięta o naszej jednostce i orkiestrze. Podziękowania należą się również Marii Rygiel, Dyrektor GOKiW w Haczowie, za pomoc w organizacji tej uroczystości – stwierdził dh Wiesław Biernacki, Prezes OSP w Jasionowie.

Początki jasionowskiej orkiestry sięgają 1932 roku, kiedy to proboszczem miejscowej parafii był

ksiądz Jan Dziedzic. On to, po uzgodnieniu z dyrygentem Tadeuszem Kaszowskim z Haczowa ilości i jakości instrumentów muzycznych, zakupił 24 instrumenty. Były one dziełem Tadeusza Łandy z Haczowa. Rozpoczynając swą działalność orkiestra składała się w większości z tzw. fajermanów, czyli strażaków, którzy swą służbę pełnili przy grobie Pańskim w Triduum Paschalne. Była to głównie miejscowa młodzież, a próby odbywały się wieczorami w Domu Ludowym obok Kościoła. Poprzez kolejne dziesięciolecia zmieniali się kolejni członkowie i kapelmistrzowie orkiestry. Dzisiaj kapelmistrzem, od 1994 roku, jest Andrzej Krauz, a orkiestra liczy 26 członków. Patronat nad nią sprawuje haczowski GOKiW, który finansuje jej działalność.

Elżbieta Boroń, fot. Zygmunt Nater

Już pół wieku druhowie ochotnicy z Obarzyma służą mieszkańcom tej miejscowości chroniąc ich przed ogniem i pomagając w razie innych kataklizmów. Jubileusz stał się okazją do wręczenia jednostce nowego sztandaru.

Uroczystości rozpoczęto koncelebrowaną mszą świętą, którą w intencji strażaków i ich rodzin odprawił ks. Prałat Adam Drewniak. Podczas Eucharystii poświęcono także nowy sztandar jednostki. Po jej zakończeniu wszyscy zebrani, przy akompaniamencie Strażackiej Orkiestry Dętej z Dydni pod batutą Zygmunta Podulki, przemaszzerowali na plac przed Szkołą Podstawową, w której mieści się siedziba jednostki. Tam odbyła się dalsza część uroczystości, której najważniejszym punktem stało się nadanie jednostce sztandaru oraz jego odznaczenie Srebrnym Medalem „Za Zasługi Dla Pożarnictwa”. Jubileusz stał się też okazją do uhonorowania drułów strażaków. Srebrnym Medalem „Za Zasługi Dla Pożarnictwa” udekorowano: Jana Nocha, Adama Szulę, Piotra Szulę, Władysława Winnickiego, Kazimierza Wójcika i Henryka Żebra. Brązowy Medal „Za Zasługi Dla Pożarnictwa” otrzymali:



– Zastępca Wójta Gminy Dydnia, Alina Maślak
- Sekretarz Urzędu Gminy w Dydni, Zofia Pytłowana - Skarbnik Urzędu Gminy w Dydni, Stanisław Pytłowany
- Kierownik Referatu Geodezji Gospodarki Nieruchomościami i Spraw Obywatelskich Urzędu Gminy w Dydni oraz Radni gminni, Dyrektorzy placówek oświatowych gminy Dydnia, Prezesi, Naczelnicy oraz Poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych Gminy Dydnia, strażacy czynni i seniorzy OSP w Obarzynie, sołtysi

Złoty jubileusz OSP w Obarzynie

Marek Gaworecki, Michał Kawalek, Andrzej Kędzior, Rafał Noch, Ryszard Serwański, Jan Szul, Zbigniew Szul, Michał Wójcik. W czasie uroczystości wręczono także Odznaki „Strażak Wzorowy”. Otrzymali je: Maciej Adamski, Jacek Krupa, Marcin Mazur, Adam Nieznański, Daniel Nieznański, Krzysztof Tućki i Wojciech Wojnar. Za wieloletnią ofiarną służbę w OSP w Obarzynie Jerzy F. Adamski, Wójt Gminy Dydnia pamiątkowymi gawertonami uhonorował: Bolesława Kawalkę, Michała Kędrę, Bronisława Szulę, Jana Szulę, Tadeusza Szulę, Kazimierza Tuckiego, Tadeusza Żebra.



Odnaczenie sztandaru Srebrnym Medalem „Za zasługi Dla Pożarnictwa”

Uroczystość stała się również okazją do przekazania okolicznościowych życzeń, gratulacji i prezentów dla jednostki. Anna Kowalska - Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego przekazała pamiątkowy gawerton, Jerzy F. Adamski - Wójt Gminy Dydnia ufundował druhom ochotnikom obuwie bojowe, Dariusz Sobieraj w imieniu WORD w Krośnie podarował pilarkę spalinową, a Zygmunt Błaż - Starosta Brzozowski pompę szlamową. Ponadto na uroczystości obecni byli także: ks. Sylwester Progorowicz - Proboszcz Parafii w Szestnie - rodak z Obarzyma, Jacek Adamski - Wiceprzewodniczący Rady Powiatu, mł. bryg. Marek Ziobro - Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Brzozowie, Edward Rozenbajgier - Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzozowie, Stanisław Łobodziński - Wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Brzozowie, Czesław Serafin - Komendant Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Dydni, Stanisław Pałys

z gminy Dydnia - *Jubileusz zobowiązuje do rzetelnego podsumowania tego co było, do określenia w którym miejscu jest się obecnie i do wyznaczenia jednostce celów na przyszłość. Należy pamiętać, że straż pożarna rozpoznawana jest przez mundur - i ten codzienny - bojowy i ten odświętny. Strażacy od lat byli wzorami patriotów i autorytetami. Byli tym, czego nam dzisiaj tak bardzo brakuje. Należy życzyć Druhom z Obarzyma, Druhom i Druhom wszystkich OSP, aby tworzyli ten autorytet i byli wzorem dla ludzi młodych, szukających w życiu właściwej drogi. To wszystko niech się ustanawia w myśl słów wyhaftowanych złotymi nićmi na awersie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej w Obarzynie: „Bogu na chwałę ludziom na ratunek”* – mówił Piotr Szul, Przewodniczący Rady Gminy w Dydni

Ochotnicza Straż Pożarna w Obarzynie została utworzona 24 stycznia 1962 r. z inicjatywy Kazimierza Milczanowskiego. Kierował on jednostką przez prawie cztery dekady. W latach osiemdziesiątych na stanie jednostki były dwie motopompy, dwie



Wystąpienia zaproszonych gości

syreny alarmowe, dziesięć sztuk mundurów ćwiczebnych i wyjściowych, hełmów, toporków, pasów ochronnych, czapek oraz tysiąc metrów węża. Do przewożenia sprzętu podczas akcji ratunkowo-gaśniczych lub ćwiczeń bojowych strażacy używali wozu konnego przerobionego na potrzeby pożarnicze. Dzisiaj OSP posiada: samochód osobowy Renault Kangoo, pompy: PO5, Niagarę i szlamową, agregat prądotwórczy, ok. pół kilometra węży oraz sprzęt potrzebny do działań bojowych. Ochotnicza Straż Pożarna w Obarzynie obecnie liczy 21 drułów czynnych oraz 7 drułów honorowych. Funkcję jej Prezesa pełni obecnie Adam Szul, a Naczelnika - Kazimierz Wójcik.

Elżbieta Boroń
Fot. Grzegorz Cipora



Nowe boiska w Końskiem

W Końskiem otwarte zostały nowe boiska - do piłki nożnej i piłki siatkowej. Na 1800 m kw. wszyscy chętni będą mogli aktywnie spędzać swój wolny czas.

Ich uroczystego otwarcia, którego symbolem stało się przecięcie wstęgi dokonali: Jerzy F. Adamski - Wójt gminy Dydnia, Bronisław Przyczynek - Przewodniczący Powiatowego Zrzeszenia LZS w Brzozowie, Andrzej Orłowski - Sołtys Końskiego, Elżbieta Poćcał - nauczycielka wychowania fizycznego oraz dwójka uczniów - Daria Marczak ze Szkoły Podstawowej i Mariusz Kozłowski z Gimnazjum. Następnie głos zabrali Wójt Adamski i Bronisław Przyczynek, którzy na uroczystość dotarli z prezentami dla uczniów - piłkami do gry w siatkówkę i piłkę nożną. – *Boisko w Końskiem jest kolejnym wybudowanym w ramach naszego programu „Boisko w każdej wsi”. Podobne powstały już w Niewiście, Obarzynie oraz w Jabłoncy i wiem, że cieszą się powodzeniem nie tylko wśród dzieci i młodzieży. Na przyszły rok planowane jest wybudowanie boiska w Krzemiennej. Nie są one pełnowymiarowe, gdyż liczą sobie 30x60m, ale dzięki temu mecze można już rozgrywać nawet w drużynach pięcioosobowych. Jestem pewien, że nowo oddany obiekt, tak jak już te wcześniej wybudowane, będzie służył całej społeczności. Mam też nadzieję że dla młodzieży stanie się on bodźcem do spędzania większej ilości wolnego czasu na świeżym powietrzu* - powiedział gospodarz gminy Dydnia.

Otwarcie stało się też okazją do rozegrania meczy inauguracyjnych. Na płycie boiska uczniowie Zespołu Szkół Publicznych w Końskiem zmierzli się w rozgrywkach piłki siatkowej i nożnej. Obu spotkaniom sędziował Tomasz Krowiak. Dbając o bezpieczeństwo najmłodszych teren boiska został ogrodzony wysoko na 3 metry siatką. Na jego terenie postawiono także ławeczki oraz odpowiednie zadaszenie.

Nowy obiekt sportowy powstał w ramach PROW z działania „Odnowa wsi”.

Elżbieta Boroń



Otwarcie boiska zainaugurowano pierwszymi strzałami na bramkę

Wspominali trudności, jakie spotkały ich w tym roku, dzielili się wiedzą i rozmawiali o przyszłości – tak w kilku słowach można zrelacjonować tegoroczne obchody Światowego Dnia Walki z Cukrzycą, zorganizowane 17 października br. w sali bankietowej „ALTA” w Brzozowie. Tradycyjnie już uroczystości rozpoczęła msza św. w brzozowskiej kolegiacie odprawiona przez ks. Dziekana Franciszka Gocha.



Ordynator Jerzy Kuczma

– *To był trudny rok, szczególnie jego pierwsze dwa miesiące – wspominał Jerzy Kuczma – Ordynator Oddziału Wewnętrznego Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie. – Nie mieliśmy możliwości prowadzić specjalistycznej poradni diabetologicznej, gdyż ze względu na to, że poradnia nie zatrudniała specjalisty diabetologa Narodowy Fundusz Zdrowia nie podpisał z nami kontraktu (...). Myślę, że wszyscy powinniśmy być wdzięczni panu Dyrektorowi za pomysł utworzenia Poradni Chorób Metabolicznych, gdzie mogą się leczyć pacjenci chorzy na cukrzycę – podkreślił Ordynator.*

Jak nowa ustawa refundacyjna zmieniała życie diabetyków opowiedziała Barbara Sawka – właścicielka prywatnej apteki w Brzozowie. Przedstawiła ona też nowinki medyczne dotyczące leków niezbędnych w walce z cukrzycą.

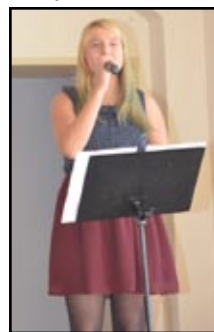
Życzenia zdrowia i pogody ducha przekazali również: Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie Henryk Kozik, Przewodniczący Rady Miejskiej w Brzozowie Stanisław Pilszak, Zastępca Burmistrza Brzozowa Maria Rymarz, Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju

Światowy Dzień Walki z Cukrzycą



Uczestnicy obchodów

Regionalnego i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzozowie Piotr Tasz (który w imieniu Starosty Brzozowskiego przekazał na ręce Przewodniczącego Stowarzyszenia Diabetyków Koło w Brzozowie Stanisława Połdiaka upominek w postaci ciśnieniomierzy), Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dydni Teresa Szelest, Dyrektor Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Antoni Kolbuch, Prezes Zarządu Rejonowego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Sanoku Kazimiera Rybczak oraz przedstawiciele delegacji z: Jasła, Krosna, Leska, Jedlicza i Sanoka.



Kamila Niewiadomska

Oprawę muzyczną spotkania zapewniły solistki pod opieką Urszuli Woroniec. Sponsorami imprezy byli: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, Urząd Miejski w Brzozowie, Urzędy Gmin: Dydnia i Jasienica Rosielna, Biuro Poselskie Bogdana Rzońcy, Firma „Diagomat” Roche, Barbara Sawka, Stanisław Pilszak, Alina i Tadeusz Zygarowicz.

Anna Rzepka

Wiekowa tradycja



- Wszystko, co najlepsze zawdzięczam harcerstwu. Szansę wyjazdów w odległe zakątki Polski już w wieku szkolnym, pobyty na harcerskich obozach i zdobywanie tam wielu umiejętności potrzebnych w późniejszych latach, zawierane przyjaźnie, dobry kontakt z młodzieżą w czasach pracy nauczycielskiej i w końcu wspomnienia, do których powraca się z sentymentem i wzruszeniem – mówiła druhna seniorka Irena Konieczko, odsłaniająca wraz z Komendantką Chorągwi Podkarpackiej ZHP harcmistrzem - Władysławą Domagałą, harcerką - Katarzyną Szydłowską oraz Starostą Brzozowskim - Zygmuntem Błazem pamiątkową tablicę z okazji jubileuszu 100-lecia istnienia harcerstwa na ziemi brzozowskiej, umiejscowioną na budynku I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie. Uroczyste obchody, zorganizowane 28 września br. rozpoczęły się mszą świętą w brzozowskiej Kolegiacie, a kontynuowane były przed I LO oraz w Brzozowskim Domu Kultury.

Młodzież Ignęła do harcerstwa

Irena Konieczko szeregi żeńskiej drużyny harcerskiej zasilila w roku 1945. Wówczas w brzozowskim gimnazjum drużynę tworzyła Barbara Bogdańska, a chętnych do wspomaganie i wspierania tej inicjatywy wcale nie brakowało. Idea odbudowy skautowego ruchu porwała miejscową młodzież i w krótkim czasie gimnazjalną drużynę żeńską reprezentowało 200 harcerek. Kontynuowanie dzieła Andrzeja Małkowskiego, zafascynowanego angielskim skautingiem jako sposobem wychowania umożliwiającym zmianę ówczesnego europejskiego i światowego porządku, było dla brzozowskiej młodzieży nobilitacją. Małkowski ogłosił w styczniu 1911 roku we Lwowie konieczność powstania harcerstwa na ziemiach polskich rozproszonych między trzech zaborców i wykonał tytaniczną pracę w celu zrealizowania swego życiowego celu. Jak na początku 1912 roku brzozowianie na czele z Karolem Kautzkim poszli za sanoczkami skautami, dołączając do coraz szybciej rozrastającej się harcerskiej rodziny, tak ich następcy nie marnowali czasu, szybko reaktywując oficjalną działalność harcerstwa zaraz po zakończeniu II wojny światowej.

Harcerskie atrakcje

- We wczesnych latach powojennych na obozy jeżdżono między innymi w wagonach towarowych z nogami zwieszonymi

na zewnątrz. Dobrze, że nikomu nic się nie stało i jako wszyscy cali i zdrowi dojeżdżali do celu. Wiem, że dzisiaj taką sytuację trudno sobie nawet wyobrazić, ale myśmy w takich warunkach działali. Nikt oczywiście nie narzekał, tylko cieszył się, że może uczestniczyć w wyjazdach. Bo czasy były ciężkie i na wycieczkę, przykładowo nad morze, niewiele było stać. Harcerstwo więc nie tylko uczyło solidności, pracowitości, poszanowania, lecz również stwarzało okazję do zwiedzenia kawałka świata – opowiadała Irena Ko-



Podczas sztandarowy Hufca ZHP w Brzozowie



Harc mistrz W. Domagała gratuluje pięknego jubileuszu

nieczko. Szybko zaczęto organizować zbiórki, wykorzystując wszelkie dostępne miejsca, czy budynki. Między innymi harcerki spotykały się w rodzinnej willi hufcowej Danuty Świątkowskiej, z domu Białówny, gdzie zapoznawano się z historią skautingu, obowiązkami harcerskimi, omawiano udział harcerek w różnych uroczystościach państwowych, czy wyjazdy na obozy. Te planowano zarówno w okolicy, jak i w miejscowościach odległych od Brzozowa. W latach 40-tych harcerze obozowali w Rudawcu, Ustrobniej koło Krosna, ale również w Krynicy oraz Ustce nad morzem.

Prowadzenie szkolnej drużyny

Irenę Konieczko harcerstwo wciągnęło na dobre. Mundur nosiła zarówno w szkole średniej, jak i w życiu dorosłym, ucząc młodzież historii w Zespole Szkół Budowlanych w Brzozowie. Zdobywała doświadczenie, pełniąc różne funkcje podczas obozów, wykorzystywane później w roli opiekuna szkolnej drużyny harcerskiej, łącząc te obowiązki z codzienną pracą nauczyciela. – Nawiązaliśmy współpracę z harcerzami zarówno z liceum brzozowskiego, jak i Zespołu Szkół Ekonomicznych. W liceum opiekunem był Janusz Pisula, a w „Ekonomiku” Jadwiga Gubernat. Wspólnymi siłami zorganizowaliśmy między innymi imprezę o charakterze światło-dźwięk, która odbyła się na brzozowskim Rynku w 1975 roku z okazji 30 rocznicy zakończenia II wojny światowej – podkreśliła druhna seniorka.

Harcerstwo symbol wartości

- Harcerstwo, to symbol wartości uniwersalnych, obowiązujących przez całe stulecie jego istnienia. Nie wolno się im przeciwstawić, ani ich zdradzić – mówił podczas uroczystej mszy świętej z okazji 100-lecia harcerstwa na ziemi brzozowskiej ksiądz proboszcz, Franciszek Goch. Zaznaczył, że harcerstwo uczyło polską młodzież tożsamości narodowej w dobie germanizacji i rusyfikacji na ziemiach polskich. Podkreślał wspólne myśli i zasady obowiązujące w skautingu z ewangelicznymi.

- Harcerz wie, że bez ascezy i wyrzeczenia wiele w życiu się nie osiągnie. Zdaje sobie sprawę, że musi nad sobą pracować, żeby nie ulec niewoli lenistwa. „Czuwaj” znaczy nie śpij, gdy zło czyha wokół ciebie. Harcerskie „Czuwaj”, to czerpanie ze źródeł najwyższych wartości – podsumował ks. Franciszek Goch.

W uroczystościach uczestniczyli między innymi: Zygmunt Błaz – Starosta Brzozowski, Janusz Draguła – Wicestarosta Brzozowski, Henryk Kozik – Przewodniczący Rady Powiatu w Brzozowie, Piotr Tasz – Naczelnik Wydziału Oświaty, Rozwoju Regionalnego i Promocji Powiatu, Stefan Szarek - Naczelnik Wydziału Oświaty i Promocji Urzędu Miejskiego w Brzozowie, dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych w Brzozowie, przedstawiciele kilku pokoleń harcerzy, młodzież z brzozowskich szkół.

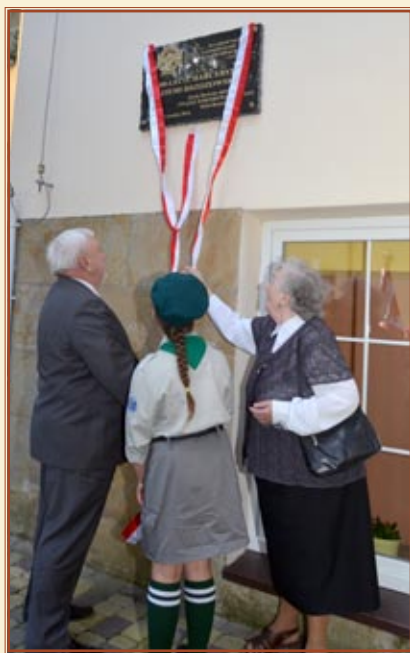
W części artystycznej wystąpił zespół Fire Band z Brzozowskiego Domu Kultury oraz harcerze z brzozowskiego hufca, prezentujący program słowno-muzyczny. Prowadzącą była Anna Mazur – Komendant Hufca ZHP w Brzozowie.



Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w brzozowskiej kolegiacie



Przemarsz ulicami Brzozowa



Odsłonięcie pamiątkowej tablicy



W obchodach wzięła udział m.in. Komendantka Chorągwi Podkarpackiej ZHP harcmistrz - Władysława Domagała (druga z lewej)



Poświęcenia tablicy dokonał ks. Dziekan Franciszek Goch



Wystąpienie Starosty Brzozowskiego Zygmunta Błaża



Część artystyczna w wykonaniu harczerzy



Święto Patrona Powiatu Brzozowskiego

Dzień 19 października to dla wszystkich Polaków data szczególna. W tym dniu, 28 lat temu, męczeńską śmierć poniósł ksiądz Jerzy Popiełuszko. To dzień szczególnie równieź, a może przede wszystkim, dla mieszkańców powiatu brzozowskiego, bo to im od roku 2010 ksiądz Jerzy patronuje. By uczcić tę okoliczność władze samorządowe powiatu i gmin, przedstawiciele jednostek powiatowych, służb, straży i inspekcji, a także mieszkańcy powiatu wzięli udział we mszy św. w brzozowskiej kolegiacie oraz w okolicznościowym spotkaniu.

Uroczystą mszę św. w intencji powiatu brzozowskiego odprawił ks. Prałat Kazimierz Kaczor – Proboszcz parafii w Haczowie, homilię wygłosił ks. Dziekan Franciszek Goch – Proboszcz brzozowskiej parafii, mszę koncelebrowali: ksiądz Józef Kasperkiewicz – Proboszcz Parafii w Izdebkach i Ojciec Jan Gruszka – Proboszcz parafii w Starej Wsi. W trakcie homilii Ksiądz Franciszek Goch przypomniał ideały, którym przez całe życie służył i dla których oddał swoje życie błogosławiony ksiądz Jerzy – *Twierdził on uparcie, że Solidarność to jedność rąk, umysłów i serc. Mówił: Ja nie uprawiam polityki moją bronią jest prawda i miłość. Dzisiaj potrzeba nam męstwa, a męstwo nie trzyma się żelaza, ale trzyma się rozumu i trzyma się serca. Ci, którzy nie potrafią zwyciężać rozumem i sercem sięgają dzisiaj po siłę. Ale przez krzyż idzie się do zwycięstwa. Innej drogi nie ma – tłumaczył. Księżę Jurku - naucz nas zło dobrem zwyciężać! Zwycięstwo – mówiłeś - ma być odno-*



Uroczysta msza św.



Kwiaty pod pomnikiem bł. ks. J. Popiełuszki złożyli przedstawiciele władz samorządowych powiatu...



Początek sztafety

...oraz m.in. Komendy Powiatowej Policji i Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzozowie





Laureaci II edycji Tytułu „Zasłużony dla Powiatu Brzozowskiego”

szone za cenę dobra, nigdy zła, zwycięstwo ma być odnoszone za cenę dobra a nie nienawiści, za cenę prawdy, nigdy kłamstwa, wreszcie, zwycięstwo ma być odnoszone za cenę męstwa a nie strachu – podsumował ksiądz proboszcz Franciszek.

Wyjątkowy charakter mszy podkreślił udział pocztów sztandarowych oraz młodzieży z klasy wojskowej I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie. Zwieńczeniem mszy św. było złożenie kwiatów pod obeliskiem Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki przez liczne delegacje.

W trakcie okolicznościowej konferencji, która miała miejsce w sali konferencyjnej „ALTA” referat na temat życia Księdza Jerzego i represji jakich doświadczył ze strony aparatu państwowego wygłosił Piotr Chmielowiec z Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie.

Dzień Patrona Powiatu Brzozowskiego był również okazją do podsumowania tegorocznej edycji Tytułu „Zasłużony dla Powiatu Brzozowskiego”.



Statuetkę Patrona Powiatu otrzymali: ks. Pralat Kazimierz Kaczor ...



W imieniu nominowanych podziękował Edward Mróz



... asp. sztab. Kazimierz Barański ...



... Józef Cupak





Odnaczenia za długoletnią służbę, ...



W ten sposób od ubiegłego roku wyróżniane są osoby, instytucje oraz organizacje pozarządowe, które dzięki wyjątkowym osiągnięciom naukowym, kulturalnym, sportowym, głównie działalności społecznej, przyczyniają się do rozwoju powiatu brzozowskiego. W tym roku Kapituła w składzie: Agata Gierlach, Wiesław Graboń, Jan Gruszka, Jerzy Kuczma, Barbara Stolarz, Roman Wojtarowicz oraz Zygmunt Błaż – Przewodniczący Kapituły - nominowała do tytułu osiem

osób: Annę Mendikę, Adama Piecucha, Kazimierza Barańskiego, Apolonię Kapiszewską, Edwarda Mroza, ks. Kazimierza Kaczora, Halinę Kościńską i Józefa Cupaka.

Po analizie wniosków jednogłośnie Tytuł „Zasłużony dla Powiatu Brzozowskiego”, Statuetkę Patrona Powiatu bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz nagrodę finansową w wysokości 2500 złotych przekazano trzem laureatom: Kazimierzowi Barańskiemu, Ks. Prałatowi Kazimierzowi Kaczorowi oraz Józefowi Cupakowi. Tuż po ogłoszeniu werdyktu Ksiądz Prałat swoją nagrodę finansową przekazał Fundacji im. dr Stanisława Langa na rzecz Szpitala Specjalistycznego w Brzozowie Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego.

Uzasadniając decyzję Kapituły jej Przewodniczący Z. Błaż krótko scharakteryzował nagrodzone osoby.



... z rąk Wojewody Podkarpackiej M. Chomycz-Śmigilek ...

Kazimierz Barański: Aspirant sztabowy -

od 1983 roku jest policjantem Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Brzozowie. Na przestrzeni kilku ostatnich lat z jego inicjatywy na terenie powiatu brzozowskiego powstało pięć Miasteczek Ruchu Drogowego (Brzozów, Stara Wieś, Zmiennica, Nozdrzec i Domaradz). Od wielu lat jest także egzaminatorem młodzieży zdającej egzaminy na karty rowerowe i motorowerowe. Od ponad 20 lat organizuje prelekcje, wykłady i pogadanki dla przedszkolaków, uczniów i ich rodziców. Jest także organizatorem dorocznej Konferencji Bezpieczeństwo w Ruchu Drogowym w Brzozowie. W wolnych chwilach Pan Kazimierz projektuje i maluje pomieszczenia w szkołach na terenie powiatu. Kazimierz Barański od wielu lat propaguje zdrowy i aktywny tryb życia organizując w okresie ferii i wakacji rajdy rowerowe po Ziemi Brzozowskiej dla dzieci i młodzieży.



Referat Piotra Chmielowca z IPN w Rzeszowie

Ksiądz Prałat Kazimierz Kaczor: Od grudnia 1978 r. Proboszcz parafii w Haczowie (protokolarnie od 17 stycznia 1979 r.). Wielokrotnie szykanowany przez władze komunistyczne w związku z „nielegalnym budownictwem sakralnym”. W latach 70. współpracował ze środowiskami opozycyjnymi. Od grudnia 1981 r. - kapelan Solidarności ówczesnego województwa krośnieńskiego. Organizował w haczowskim Domu Parafialnym wykłady z zakresu historii i ekonomii dla kilkuset późniejszych samorządowców z terenu Podkarpacia. W okresie Stanu Wojennego współorganizował w para-



... odebrali pracownicy Starostwa Powiatowego w Brzozowie



Dzień Patrona Powiatu Brzozowskiego był okazją do przekazania Nagród Starosty Brzozowskiego ...



... dla dyrektorów i nauczycieli



Uczestnicy obchodów

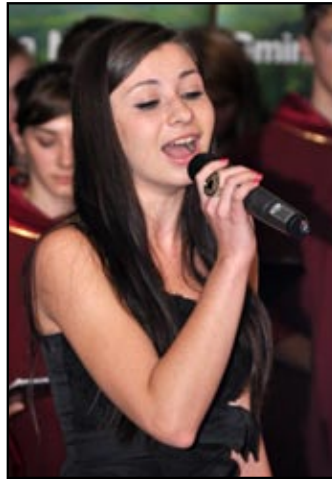


Część artystyczna w wykonaniu młodzieży z I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie

fii punkt pomocy dla internowanych i ich rodzin, a na plebaniі drukowano podziemne pismo „Solidarność Podkarpacka”. Wielokrotnie przesłuchiwany, nachodzony przez funkcjonariuszy SB. Dzięki jego staraniom 13 listopada 2000 r. Jubileuszowego, stary zabytkowy kościół w Haczowie po trwającym ponad 20 lat remoncie i konserwacji na zewnątrz i wewnątrz, został po 52 latach przywrócony do kultu religijnego, a w sierpniu 2003 r. został wpisany na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

Józef Cupak: Poeta, którego twórczość ma kilka nurtów: liryka, satyra, wiersze religijne, patriotyczne i okolicznościowe. Pisze o człowieku i dla człowieka. Wiersze autorstwa Józefa Cupaka są cenną pamiątką kultury regionu, opisem minionych wydarzeń a także opisami przyrody. Od wielu lat aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym regionu prezentując swoje utwory podczas uroczystości i imprez kulturalnych organizowanych na terenie całego Powiatu Brzozowskiego. Krzewi kulturę ludową szczególnie wśród dzieci i młodzieży.

W tym szczególnym dniu, odznaczenia za długoletnią służbę, z rąk Wojewody Podkarpackiej Małgorzaty Chomycz-Śmigielskiej, odebrali również pracownicy Starostwa Powiatowego w Brzozowie. Odznaczenia zostały nadane de-



Mariola Leń

czyją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Medalem Złotym za Długoletnią Służbę uhonorowano Tadeusza Iwanowskiego, Edwarda Koniecznego i Tomasza Rybę. Srebrne odznaki dostali: Waclaw Boczar, Beata Ruttar-Duplaga i Ewa Tabisz, a brązowe: Agata Bednarz-Leń, Janusz Błyskał, Marta Czączek, Renata Jateczyszyn, Sławomir Leń, Magdalena Pilawska, Tomasz Puszkarczyk, Irena Rapała i Piotr Tasz.

Dzień Patrona Powiatu Brzozowskiego dla władz samorządu powiatowego był okazją do przekazania Nagród Starosty Brzozowskiego dla dyrektorów i nauczycieli ze szkół, dla których organem prowadzącym jest powiat brzozowski, z okazji minionego niedawno Dnia Edukacji Narodowej. Nagrody otrzymali: z I LO – Dyrektor Dorota Kamińska, Halina Pawlik, Barbara Owoc, z ZSE – Dyrektor Jerzy Olearczyk, Danuta Słaba, Magdalena Nawłoka, z ZSB – Dyrektor Jan Prejsnar, Jolanta Skawińska, Mariusz Dydek, z SOSW – Dyrektor Barbara Kozak, Bogna Mentelska, Maria Zaprzalska, zaś z PP-P – Dyrektor Anita Kafel i Krystyna Przyczynek.

Na zakończenie obecni na spotkaniu okolicznościowym obejrzelі część artystyczną w wykonaniu młodzieży z I Liceum Ogólnokształcącego w Brzozowie, przygotowaną pod kierunkiem opiekunów – Małgorzaty Ścibor i Krzysztofa Łobodzińskiego.

Magdalena Pilawska



Ocena

Czemu oceniasz mnie młody człowieku
Oczami wzgardy dotykając ciała
Ciało rzeźbione jest już rylcem wieku
Lecz dusza we mnie niezmienna została

Ciągle wzburzona jak wody otmęty
Ciągle z uporem wspinam się na skałę
Stamtąd jest widok wspaniały i święty
W dole zostaje co podłe i małe

Wciąż pełen wiary w miłość i człowieka
Choć ma budowla trzęsie się i chwieje
Jak drzewo które pragnie podmyć rzeka
Póki tkwi w brzegu ciągle ma nadzieję

Wciąż świat podziwiam zachwyconym wzrokiem
Z ufnością wiarą niby chłopiec mały
Nienawiść wzgarda jest mi ciągle obca
To nic że czasem ranię się o skały

Kiedyś odejdę

Kiedyś odejdę powolnym krokiem
Mając do tyłu ręce splecione
Po łąkach polach wodząc swym wzrokiem
I chwając Boga że są zielone

Kiedyś odejdę wszystko zostanie
Tak jak przede mną odeszło wielu
Kiedy wypełnię swe powołanie
Kiedy ma droga dobiegnie celu

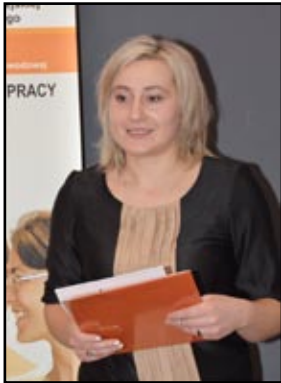
Nie czyńcie wtedy gwałtu rozpacz
I nie pytajcie co to się stało
Nie twierdźcie wtedy mógł żyć inaczej
Nie mówcie zgodnie że miał za mało

Bo nic nie mając miałem tak wiele
I tędy biegnąć miała ma droga
Przez trud tygodnia kościół w niedzielę
Zmierzałem wolno w kierunku Boga

Józef Cupak październik 2012 r.

Z ofertami uczelni wyższych, instytucji rynku pracy oraz firm zapoznana się brzozowska młodzież podczas trzeciej już edycji Targów Pracy i Edukacji zorganizowanych przez Podkarpacką Wojewódzką Komendę Ochotniczych Hufców Pracy w Rzeszowie oraz jednostki jej podległe: Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży w Krośnie, Punkt Pośrednictwa Pracy oraz Młodzieżowe Centrum Kariery w Brzozowie.

Targi Pracy i Edukacji



Marta Chorążak-Tabisz

Symbolicznego otwarcia dokonał Adam Dymiński - Zastępca Komendanta Podkarpackiej Wojewódzkiej Komendy OHP. - *Celem przedsięwzięcia było dotarcie do jak najszerszego grona młodych osób z terenu Powiatu Brzozowskiego z usługami jakie niesie ze sobą szeroko pojęte doradztwo zawodowe, pośrednictwo pracy oraz szkolenia i kursy zawodowe* – opowiadała doradca zawodowy z MCK w Brzozowie Marta Chorążak-Tabisz. - *Adresatami targów byli wszyscy, którzy obecnie, bądź w najbliższej przyszłości staną przed wyborem drogi edukacyjno – zawodowej, czy też rozpoczną proces wkraczania i funkcjonowania na rynku pracy. Są to niezwykle ważne etapy w życiu każdego młodego człowieka, do których trzeba się wcześniej odpowiednio przygotować. Ważne jest aby te wybory i decyzje były przemyślane i skonfrontowane z realiami oraz tendencjami panującymi na naszym trudnym rynku pracy* – podkreślała organizatorka.

Przedstawiciele szkół wyższych zachęcali młodzież, aby studiowali właśnie na ich uczelni, akcentując jej największe zalety. - *Mamy dużą ofertę kierunków, zarówno humanistycznych, technicznych, jak i kultury fizycznej* – podkreślała Renata Hałka, reprezentująca Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. Stanisława Pigonia w Krośnie. - *Myszę, że dużą zachętą dla studentów na kierunkach technicznych są kierunki zamawiane czyli 1000 zł stypendium dla prawie 15 % studentów na roku. Posiadamy duże, dobrze wyposażone laboratoria z wysokiej jakości sprzętem. Uczelnia bardzo dobrze wykorzystuje wszystkie środki unijne, rozbudowujemy się. Myszę, że mamy dużo do zaoferowania.* Uczniowie z brzozowskich szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych mogli zapoznać się również z ofertą Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu, Wyższej Szkoły Inżynieryjno – Ekonomicznej z siedzibą w Rzeszowie, Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno – Ekonomicznej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu oraz Centrum Edukacji Akademii Zdrowia z Rzeszowa.

Podczas targów możliwe były konsultacje z doradcą zawodowym i pośrednikiem pracy z Powiatowego Urzędu Pracy. Instytucje rynku pracy reprezentowali też: Punkt Pośrednictwa Pracy oraz Młodzieżowe Centrum Kariery OHP z Brzozowa, natomiast firmy: Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Brzozowie „Dar – med”, Specjalistyczny Gabinet Podologiczny w Humniskach „dermBloom”, Oriflame Oddział Sanok, Agencja Pracy i Doradztwa Personalnego - Leader Service International S.A. Oddział Rzeszów. Każda firma w jakiś sposób przyciągała uwagę. Najwięcej dziewcząt tłoczyło się przy stoisku Oriflame. - *Dziewczyny mogą dowiedzieć się u nas więcej o pracy konsultantki, o szkoleniach i obowiązującej ofercie. Ponadto udzielamy młodzieży wskazówek na temat pielęgnacji skóry twarzy i dłoni* – opowiada pani Katarzyna z Oriflame Oddział Sanok.



Targi cieszyły się sporym zainteresowaniem młodzieży

Targi były bardzo pozytywnie odbierane przez młodzież, która twierdzi, że bezpośredni kontakt z przedstawicielami uczelni daje im dużo więcej, niż dane z informatorów. Uczniowie w atrakcyjniejszy sposób mogą przekonać się jaką ofertę edukacyjną przygotowały okoliczne uczelnie. - *Tego typu targi są świetnym pomysłem. Można dopytać o rzeczy nieujęte w informatorach, czy poznać opinie osób już studiujących na danej uczelni* – zaznaczyła Kasia. Podobnego zdania jest Paula. - *Interesuję się ekonomią, dlatego moją uwagę przykuły stoiska, które oferują tego typu kierunki. Zgromadziłam kilka ulotek, które w domu spokojnie przeczytam, porównam oferty i zastanowię się co chcę robić w przyszłości* – mówiła dziewczyna.

Anna Rzepka

Będzie woda komunalna dla Bliznego

Realnych kształtów zaczyna nabierać projekt na budowę sieci wodociągowej, która ma powstać w Bliznem. Na jego budowę bowiem, gmina Jasienica Rosielna otrzymała dofinansowanie z PROW.

- *Wnioskiem zostało na razie objęte Blizne. Planuje się tam budowę siedmiu studni głębinowych, dwie stacje uzdatniania wody oraz jeden zbiornik wyrównawczy o pojemności 200 m sześciennych. Na planowanych 45 km sieci zainstalowanych zostanie 100 hydrantów. Zaprojektowana sieć umożliwi podłączenie praktycznie wszystkich gospodarstw domowych, które*

znajdują się na terenie tej miejscowości – stwierdził Marek Cwiąkała, Wójt Gminy Jasienica Rosielna.

Według kosztorysu inwestorskiego inwestycja wyceniona została na około 9 milionów złotych. Dotacja z PROW sięga 4 milionów złotych. – *Przedsięwzięcie to staje się koniecznością z uwagi na częsty niedobór wody pitnej w Bliznem. Tak więc, poczynając od tej miejscowości, uruchamiamy program budowy sieci wodociągowej. Mamy już także opracowaną mapę obrazującą nasze zasoby w wodę podziemną dla każdej z miejscowości naszej gminy – dodał Wójt Cwiąkała.*

fot. B. Biedka



Nowy sprzęt pływający wzbogacił wyposażenie OSP w Bliznem

Łącznie około 30 tysięcy złotych kosztowała łódź hybrydowa zakupiona dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Bliznem. Nabytek sfinansowany został ze środków budżetu gminy Jasienica Rosielna oraz Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego.

Nowy sprzęt dla OSP

Siedmioosobowa łódź typu RIB o długości 4,5 metra posiada sztywne dno oraz pneumatyczne burty. Tego rodzaju konstrukcja ma zalety lekkiego pontonu, a twarde i sztywne kadłub odporny jest na przebicie. Łódź wyposażona jest w dwudziestokonny silnik spalinowy HONDA oraz maszt rufowy z lampkami sygnałowymi. - *Jest to pierwsza tego typu łódź w naszym powiecie. Odbiliśmy już na niej ćwiczenia praktyczne. Miały one miejsce na zbiorniku retencyjnym w Bliznem. Nowy specjalistyczny sprzęt wypadł na nich bardzo dobrze. Tego rodzaju sprzęt pływający jest niezbędny w czasie akcji ratowniczych na akwenach wodnych oraz w czasie powodzi na rozlewiskach. Teraz będziemy mogli nieść pomoc własnym sprzętem mieszkańcom naszej miejscowości, gminy lub powiatu gdy tylko zajdzie taka potrzeba – stwierdził dh Bogdan Biedka, członek OSP Blizne.*

Budują kolejne metry chodnika

Z myślą o bezpieczeństwie pieszych w gminie Jasienica Rosielna powstają kolejne odcinki chodników. Nowe chodniki w Orzechówce i Jasienicy Rosielnej buduje powiat brzozowski we współpracy z Gminą Jasienica Rosielna, zaś w Bliznem - Urząd Marszałkowski również przy wsparciu finansowym tejże gminy.

- *Chodniki powstały przy miejscach często uczęszczanych - gdzie ruch pieszych jest wzmożony m.in. przy jednym z naszych przedszkoli i cmentarzu. Mam więc nadzieję, że zarówno dorośli jak najmłodsi mieszkańcy gminy poczują się*

bezpieczniej poruszając się wzdłuż traktów drogowych – stwierdził Marek Cwiąkała, Wójt Gminy Jasienica Rosielna.

Kolejne metraże chodników powstały w Orzechówce przy cmentarzu – 180 mb oraz na małej stronie Bliznego na wysokości Przedszkola Samorządowego i Środowiskowego Domu Samopomocy – 127 mb. Aby poprawić bezpieczeństwo wybudowane zostaną również dwie zatoki autobusowe. Jedna przy drodze powiatowej w Jasienicy Rosielnej, a druga przy drodze wojewódzkiej w Bliznem. Ta ostaną usytuowana zostanie niedaleko Zespołu Szkół. Dodatkowe oznakowanie ograniczające możliwość parkowania pojawi się również w Jasienicy Rosielnej przy tamtejszym Zespole Szkół.

Elżbieta Boroń



Zatoka autobusowa w Jasienicy Rosielnej



Nowo wybudowany chodnik w Bliznem

Z myślą o bezpieczeństwie podczas meczu

48 tysięcy złotych kosztowała modernizacja przeprowadzona na stadionie w Jasienicy Rosielnej.

- *Z uwagi na awans naszej drużyny do Klasy A, koniecznością stało się poprawienie bezpieczeństwa na naszym stadionie piłkarskim. Na inwestycję tę otrzymaliśmy dofinansowanie w wysokości 20 tysięcy złotych z Urzędu Marszałkowskiego. Została ona już zakończona i obecnie obiekt ten spełnia stawiane mu wymogi dotyczące bezpieczeństwa* – stwierdził Marek Cwiakała, Wójt Gminy Jasienica Rosielna.

W ramach robót wymieniono siedziska oraz wykonano odpowiednie zadaszenie i barierkę oddzielającą widownię od zawodników. Przeprowadzono również odwodnienie płyty boiska.

Elżbieta Boroń



Trybuny zmodernizowano z myślą o bezpieczeństwie podczas meczu

Folklorizm polski w muzyce i modzie

Bogusława Krzywonos, społeczny animator kultury prowadząca Izbę Regionalną w Krzywem zaprosiła gości tym razem na spotkanie składające się z dwóch części. Obydwie zorganizowane perfekcyjnie, łączące się ze sobą tematycznie, wspaniale odebrane zostały przez publiczność zgromadzoną w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Krzywem 30 września br.

W klimat spotkania wprowadziła nas piosenka „Jesienny koncert” Magdy Umer i wiersz „Nie dajmy zaginąć” poety z Krzywego Mieczysława Nykła, a następnie uczniowie prowadzący spotkanie Zuzia Howorko i Radek Żaczek uroczo i z humorem przywitani zebranych, objaśnili pojęcie „folklor”, m.in. przytaczając słowa prof. Jerzego Bralczyka. Przypomnieli wielkich polskich muzyków: kompozytora i pianistę Fryderyka Chopina, który w swoich mazurkach i pieśniach



Fragmenty melodii ludowych wykonała Amelia Urgacz

wykorzystywał motywy ludowe oraz Henryka Wieniawskiego, kompozytora i wirtuozę skrzypiec. Uświadomili nam dlaczego ich muzyka jest rozumiana przez wszystkich. Nie zabrakło i pytania skierowanego do publiczności: „Co ile lat odbywają się konkursy Chopinowskie i gdzie oraz skrzypcowe H. Wieniawskiego?”. Wiele osób odetchnęło z ulgą, gdy padła prawidłowa odpowiedź: Co 4 lata Chopinowskie w Warszawie, co 5 lat skrzypcowe w Poznaniu. Ale na tym jeszcze nie zakończyli. Omówili budowę skrzypiec i przypomnieli najświetniejszych włoskich lutników - rodzinę Stradivari i polską krakowską rodzinę Groblichów oraz polskich wirtuozów skrzypiec tj.: Henryka Wieniawskiego, Wandę Wilkomirską, Konstantego Andrzeja Kulkę i zagranicznych: Włocha Piccolo Paganiniego, Amerykanina Yehudi Menuhina, Izraelczyka Itzhaka Perlmana i Chinę Vanessę Mae, mieszkającą w Wielkiej Brytanii. Na koniec przedsta-



wili Amelię Gurgacz, młodzieńką 10-letnią skrzypaczkę, gościa specjalnego spotkania w Krzywem.

Amelia Urgacz jest uczennicą klasy IV Szkoły Podstawowej im. prof. Władysława Szafera w Brzozowie oraz Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Wandy Kossakowej w Sanoku. Jest uczennicą Grażyny Dziok. Należy do Zespołu Smyczkowego „Con Amore” przy Sanockim Domu Kultury oraz do Zespołu Kameralnego „Dolce Trio” przy Szkole Muzycznej w Sanoku, który zajął II miejsce na 52 zespoły w Ogólnopolskich Przesłuchaniach Uczniów Szkół Muzycznych w Warszawie.

Amelka wykonała na skrzypcach fragmenty melodii ludowych: „Laura i Filon”, „Hej, od Krakowa jadę”, „Czerwone jagody”, „Deszczowy kujawiaczek”, „Czerwone jabłuszko”, „Przaśniczka” oraz „Concertino o. Røeding”, cz. II nagrodzone gromkimi brawami. Otrzymała piękny dyplom od Bogusławy Krzywonos, różę od Radka Żaczka i album „Podkarpacie” ufundowany przez Marka Owsianego z ARiMR w Rzeszowie.

Kolejna odsłona spotkania to świetna wiązanka piosenek ludowych zaprezentowanych przez nowy zespół wokalny prowadzony przez panie Jadwigę Rajtar-Żaczek i Agnieszkę Myćkę z Niebocka. Dziewczęta: Monika Krowiak, Kamila Pomykała, Anna Skiba, Sara Dmitrzak, Diana Fijałka, Paulina Lasek, Alicja Kwiatkowska, Sabina Tympalska, Aneta Kwiatkowska, Katarzyna Kot, Magdalena Starańczak i Ewa Pytlowana wspaniale zaśpiewały „Czerwone jagody”, „Nocka szumiała”, „Jadą goście jadą”, „Przaśniczka” i „A te nasze dziouchy wielkie paradnice”.

Dyplomy i różę otrzymały panie Jadwiga Rajtar-Żaczek i Agnieszka Myćka za akompaniament, aranżację utworów oraz za uświetnianie imprez organizowanych w Izbie Regionalnej w Krzywem.

Pierwszą część spotkania zakończyły 4 dziewczynki rytmicznie tańczące do piosenki Czesława Niemena „Mimozami” oraz recytacje fragmentów wierszy o tematyce ludowej w wykonaniu Małgosi i Oli Howorko, Gabrysi Bok i Dominiki Szelest.

Autorski pokaz mody „Folk” Małgorzaty Chmiel z Brzozowa

Tak, jak było w zaproszeniach i na plakacie „Folklorizm polski w muzyce i modzie” druga część pokazu rozpoczęła się od prezentacji Małgorzaty Chmiel. Konferansjerka Magdalena Drozd przypominała jak duże doświadczenie w realizowaniu swoich zamierzeń ma Małgorzata Chmiel, czego dowodem są liczne wyróżnienia, m.in. I miejsce w konkursie „Burdy” i reprezentowanie Polski w Europejskich Finałach w Wiedniu w 1994 r., nominacja „Projektant i Producent Roku” w dziedzinie projektowania odzieży, „Najlepsze w Polsce”, Top Moda – Znak Dobrej Jakości i Modnego Wzornictwa. Jest ona jedną z bohaterek filmu „Małe Ojczyzny” pt. „Ziemia urodzajna w artystów” oraz filmu TVP O/Rzeszów z 2010 r. z cyklu „Niezwykli”, uzyskała wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie „Mikroprzedsiębiorca Roku 2011”. Moda w stylu „folk”, którą prezentowała podczas pokazu w Parku Etnograficznym w Sanoku, na wystawach w Rzeszowie, Rymanowie Zdroju, Busku Zdroju i na Międzynarodowych Targach „Alpejsko-Karpackie Forum

Współpracy” w Hali Podpromie w Rzeszowie, wzbogacona o nowe modele inspirowana jest folklorem, ubiorami etnicznymi i sztuką ludową. Wykonana jest z czarnego i białego lnu, zdobiona kontrastowymi elementami – ręcznymi haftami oraz koronką klockową.

Wspaniale zaprezentowały się modelki – uczennice Gimnazjum w Dydni: Katarzyna Szelest, Diana Kraczkowska, Anna Śnieżek, Anna Leszczyk, Anita Howorko, Natalia Malawska i Anna Kondracka – wszystkie pochodzące z Krzywego. Na wybiegu prezentowały modele do podkładu muzycznego „Pieją koguty”. O fryzury modelek zadbała Monika Turoń – stylistka fryzur, a o makijaż Małgorzata Rajtar – wizażystka, czyli był to pełny profesjonalizm.

Były oczywiście dyplomy dla pań, kwiaty i zdjęcia modelek z projektantką, stylistką fryzur i wizażystką, podziękowania Bogusławy Krzywonos za to niecodzienne, wspaniałe spotkanie i zaproszenie zebranych gości do obejrzenia wystawy stałej i wystaw czasowych izby regionalnej na parterze szkoły.



Uczennice z Gimnazjum w Dydni prezentują stroje z kolekcji Małgorzaty Chmiel

Goście z przyjemnością obejrzały wystawy: „Stroje ludowe bogactwem kultury i polskiej tradycji” (12 lalek w polskich strojach regionalnych), wystawę fotograficzną Tadeusza Ścibora „Mały skansen i dożynki w Grabownicy”, wystawę biżuterii artystycznej z modeliny (kolorowej, ręcznie wykonanej, w różnych wariantach) Justyny Naleśnik z Końskiego oraz przykłady odzieży i bielizny stołowej z kolekcji Bogusławy Krzywonos wykonane na szydełku (koronki z Koniakowa), wełny – sukienki i chusty oraz kordonkowe serwety i bieźniki na stół lub ławę.

Podziękowania Bogusławy Krzywonos kieruje do akustyka Wojciecha Wojnara, właściciela portalu internetowego Brzozowiana.pl Jana Wolaka, fotografa i kamerzysty Tomasza Żaczka oraz do pań Bożeny Howorko, Anny Czas, Marii Nykiel i Wioletty Wójcik za przygotowanie słodkiego poczęstunku przy kawie i herbacie, pani Jadwidze Rajtar-Żaczek za elementy dekoracyjne sali, a Gabrysi i Mateuszowi Bokom oraz Oli i Małgosi Howorko za pomoc przy ustawianiu sprzętu, rozkładaniu serwet i naczyń do poczęstunku.

Kolejne wspaniałe, bogate we wrażenia estetyczne i duchowe spotkanie przygotowane w Krzywem przez Bogusławę Krzywonos, której dziękujemy jako zaproszeni goście. W spotkaniu uczestniczyli m.in.: społecznicy i darczyńcy Izby Regionalnej w Krzywem, Henryk Cipora rzeźbiarz i malarz z Krzywego, dr Hubert Osadnik, Andrzej Budzicki – mincerz i Lidia Barszczewska z MBL w Sanoku, Marek Owsiany - Zastępca Dyrektora PO ARiMR w Rzeszowie, Jadwiga Kraczkowska – przew. KGW w Krzywem, dyrektorzy, wicedyrektorzy i nauczyciele placówek oświatowych gminy Dydnia, w tym Danuta Pytlowany – dyrektor SP w Krzywem, Tomasz Kędra z Małego Skansenu w Grabownicy, wychowawczynie klas, z których uczennice były modelkami, rodzice uczniów i uczennic, Halina Kościńska z „BGP”, Jan Wolak właściciel portalu internetowego Brzozowiana.pl, przyjaciele i koledzy Małgorzaty Chmiel oraz osoby już wcześniej wymienione.

Halina Kościńska, fot. T. Żaczek

Najmłodszy uczniowie Zespołu Szkół w Jasienicy Rosielnej mają kolejny powód do radości. Wraz z początkiem nowego roku szkolnego przed ich placówką powstał plac zabaw.

Do dyspozycji maluchów jest szereg różnego rodzaju zabawowych zestawów, w skład których wchodzi m.in. huśtawki, zjeżdżalnie oraz bujaki. – *Byliśmy jedyną placówką w naszej gminie, która nie miała placu zabaw przy szkole. Teraz dzięki staraniom naszych rodziców sytuacja ta zmieniła się. To właśnie oni organizując różnego rodzaju zabawy dochodowe, wygoszczony zysk przeznaczali właśnie na zakup zabawek niezbędnych do powstania placu zabaw. Oczywiście są dalsze plany dotyczące jego doposażenia, więc już teraz w imieniu rodziców zapraszam na zabawę sylwestrową, z której dochód przeznaczony zosta-*



Symboliczne otwarcie placu zabaw

Mają plac zabaw



nie właśnie na ten cel – mówiła Krystyna Szarek, Dyrektor Zespołu Szkół w Jasienicy Rosielnej.

O środki na doposażenie stara się także dyrekcja placówki. – Mamy już złożony wniosek o unijne dofinansowanie tej inwestycji. Jego pozytywne rozpatrzenie zaowocuje oczywiście nowymi zabawkami. Chcielibyśmy wtedy zakupić m.in. karuzelę, ściankę wspinaczkową oraz dużą altanę, która umożliwiłaby nam organizację zajęć na zewnątrz – stwierdziła Dyrektor Szarek.

Nowy plac zabaw poświęcił ks. Dziekan Wiesław Twardy, Proboszcz parafii w Jasienicy Rosielnej. Z programem artystycznym zaprezentowały się maluchy z klas 0-3. Warto tu dodać, że w jasiennickim Zespole Szkół w oddziałach klas 0-3 uczy się obecnie 122 dzieci.

Elżbieta Boroń, fot. Archiwum ZS w Jasienicy Rosielnej

Razem bezpieczniej



3 miliony złotych zabezpieczono w budżecie państwa na realizację rządowego programu ograniczenia przestępczości i społecznych zachowań „Razem bezpieczniej”. Rezerwa ta zostanie rozdysponowana na realizację konkretnych projektów przez jednostki samorządu terytorialnego i organizacje pozarządowe w poszczególnych województwach.

Projekty z województwa podkarpackiego, nadesłane do przewodniczących poszczególnych podzespołów funkcjonujących w ramach programu „Razem bezpieczniej”, zostaną ocenione, a następnie zakwalifikowane do przesłania do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Z województwa może się kwalifikować 7 projektów, a maksymalna kwota dofinansowania wynosić będzie 100 tysięcy złotych. Następnie Zespół Koordynujący, wspierający realizację programu, działający przy Ministrze Spraw Wewnętrznych, dokona analizy i oceny przedłożonych przez wojewodów projektów (w ramach Zespołu powoływane są grupy ekspertów, adekwatne do obszaru działania projektu).

Po wyłonieniu najlepiej ocenionych projektów, na wniosek MSW, minister finansów uruchomi środki finansowe z rezerwy celowej budżetu państwa, przekazując je do budżetu wskazanych wojewodów. Propozycje projektów należy przesłać do 15 listopada br. na adres Podkarpacki Urząd Wojewódzki, Rzeszów, ul. Grunwaldzka 15, 35-959 Rzeszów.



NZOZ Domowa Opieka Paliatywna DAR – MED
w Brzozowie, ul. Rynek 6A

serdecznie zaprasza

Mieszkańców Powiatu Brzozowskiego

na Dzień Otwarty Hospicjum

w dniu 22 listopada 2012 r. w naszej siedzibie

Dzień Otwarty Hospicjum Domowego będzie okazją do zapoznania się z działalnością hospicjum, do porozmawiania z lekarzami, pielęgniarkami, rehabilitantami, psychologiem oraz kapelanem.

Dzień ten umożliwi również poznanie zakresu opieki jaką pacjenci są objęci oraz warunków przyjęcia chorych do hospicjum. Każdy chętny będzie mógł obejrzeć sprzęt wykorzystywany u pacjentów w domach, a także zmierzyć ciśnienie, poziom glukozy we krwi. Miłym akcentem będzie słodki poczęstunek.

Pełny program Dnia Otwartego Hospicjum dostępny na stronie internetowej: www.dar-med.eu

zaprasza

Pani Dyrektor oraz Pracownicy

Podsumowanie projektu prowadzonego w klasach I-III szkół podstawowych

Dobiegł końca realizowany od 29 marca 2011 r projekt pod nazwą „Indywidualizacja nauczania w klasach I-III SP w Gminie Brzozów”. Wzięło w nim udział 554 uczniów uczęszczających do 10 szkół podstawowych Gminy Brzozów. Najlicniejsza grupa 238 uczniów uczęszczała na zajęcia rozwijające zainteresowania matematyczno-przyrodnicze. W zajęciach gimnastyki korekcyjnej uczestniczyło 148 uczniów. Podobna grupa uczniów - 143 miała możliwość korzystania z zajęć dla dzieci z trudnościami w zdobywaniu umiejętności matematycznych. Prowadzone były również zajęcia usprawniające umiejętności czytania i pisania - dla 79 uczniów. Najmniej liczną grupę, 26 osób, stanowili uczniowie uczęszczający na zajęcia socjoterapeutyczne i psychoedukacyjne. Na zajęciach dodatkowych rozwijających umiejętności matematyczno-przyrodnicze uczniowie rozwiązywali zadania z treścią, poznawali figury geometryczne, prowadzili obserwacje przyrodnicze, a także mieli możliwość wyjścia w teren, celem zaobserwowania zachodzących zmian w środowisku przyrodniczym. Zajęcia



gimnastyki korekcyjnej prowadzone były w szkołach oraz na krytej pływalni w Brzozowie. Uczniowie poznawali przyczyny powstawania wad postawy, kształtowali umiejętności, dzięki którym będą mogli zapobiegać powstawaniu wad postawy w przyszłości. Cotygodniowe zajęcia korekcyjne pozwoliły na kompensację wad u 85 uczniów. Na zajęciach pozalekcyjnych dla dzieci z trudnościami w zdobywaniu umiejętności matematyczno – przyrodniczych doskonalono technikę liczenia, utrwalano poznane na lekcjach zagadnienia matematyczne. Podczas lekcji stwarzano sytuacje, które zapewniały uczącym się poczucie swobody, bezpieczeństwa i samodzielności podczas rozwiązywania zadań. Doskonalono techniki liczenia oraz logicznego myślenia. Wyrabiano umiejętność koncentracji, wytrwałość w przezwyciężaniu trudności, staranność. Szczególną uwagę zwracano na zastosowanie wiadomości i umiejętności w rozwiązywaniu problemów z życia codziennego. Na zajęciach dla dzieci z trudnościami w czytaniu i pisaniu stosowano ćwiczenia usprawniające percepcję wzrokową, analizę i syntezę słuchowo - wzrokową, sprawność grafomotoryczną rąk, stosowano metody pracy mające na celu wzbogacanie zasobu słownictwa i doskonalenie zasad pisowni. Pracowano nad opanowaniem techniki czytania, czytania ze zrozumieniem. Badano efekty pracy poprzez stosowanie testów kompetencji z zakresu umiejętności czytania i pisania. Dla 26 uczniów prowadzone były zajęcia socjoterapeutyczne. Na zajęciach nauczyciele specjaliści prowadzili terapię mającą na celu wykształcenie umiejętności po-



Zajęcia gimnastyki korekcyjnej prowadzone były w szkołach...

prawnego funkcjonowania w środowisku rodzinnym, szkolnym. Wykorzystywano ćwiczenia rozwijające poczucie pewności siebie, własnej wartości, koordynacji ruchowej. Dzięki zajęciom uczniowie poprawili swoje relacje z rówieśnikami. Nauczyli się w sposób prawidłowy przekazywać i odbierać komunikaty i informacje. Nastąpił wzrost samodzielności oraz świadomości własnych uczuć. Ponad 90% uczniów biorących udział w zajęciach opanowało zasady poprawnej komunikacji.

Dzięki działaniom projektowym, uczniom klas I-III szkół podstawowych zapewniono ofertę edukacyjną zgodną z ich predyspozycjami rozwojowymi. Dzieci rozwinęły swoje zdolności, zainteresowania. Wczesne wprowadzenie programów terapeutycznych, korekcyjnych miało wpływ na ich rozwój fizyczny, intelektualny i społeczny.

Zajęciach edukacyjne oraz zakupiony sprzęt i pomoce dydaktyczne zostały sfinansowane z pieniędzy Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz z budżetu państwa. Całkowita wartość wydatków poniesionych w związku z realizacją projektu wyniosła 421 526,60 zł.

Wiesław Palka



...oraz na krytej pływalni w Brzozowie



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Koła Gospodyń Wiejskich Powiatu Brzozowskiego Pielęgnują polską tradycję

Aktywnie uczestniczą w życiu społeczności lokalnej. Stanowią element kultury i tożsamości naszego regionu, zaś ich działania są szeroko doceniane w społeczeństwie. Koła Gospodyń Wiejskich, bo o nich właśnie mowa, pielęgnują polską tradycję.

Jak podają źródła, pierwsze Koła Gospodyń Wiejskich powstały ponad 130 lat temu. Ich rola i zadania nie odbiegały jednak bardzo od współczesnych. Kobiety organizowały kursy szycia, gotowania oraz pieczenia, uczyły prowadzenia domu. Pomagały tworzyć szkoły, ochotnicze straże pożarne, wspomagały ludzi w trudnej sytuacji i uczyły wzajemnej pomocy. Organizowały też festiwale i spektakle ludowe oraz różnego



przepis na danie, które jest ich specjalnością.

typu biesiady. Promowały sztukę ludową i wywierały duży wpływ na rozwój polskiej wsi.

Na terenie naszego powiatu można zauważyć duży wzrost aktywności kół gospodyń wiejskich, których obecnie jest już blisko 40. Coraz częściej kobiety, obserwując dorobek kulturowy i społeczny swoich matek i babć, a także mając na uwadze potrzebę modernizacji i odnowy wsi wstępują do KGW lub zakładają nowe koła. Panie z KGW uczestniczą w różnego rodzaju imprezach, dzięki czemu mamy okazję skosztować ich rewelacyjnej kuchni, usłyszeć o lokalnych zwyczajach czy poznać wielopokoleniowe tradycje.

Poniżej prezentujemy skład Kół Gospodyń Wiejskich w poszczególnych gminach powiatu brzozowskiego oraz

Anna Rzepka

Gmina Domaradz

Koło Gospodyń Wiejskich w Domaradzu



Skład KGW w Domaradzu: Elżbieta Froń - przewodnicząca, Kazimiera Pilch - zastępca, Krystyna Jara – skarbnik, Bogusława Pilch – sekretarz, Bogusława Bober, Irena Bober, Teresa Dudek, Elżbieta Paczkowska, Jadwiga Peldiak, Dorota Śmigiel, Stanisława Tarnawska, Katarzyna Wójcik, Lucyna Łobodzińska, Bogusława Gosztyła, Bożena Wojtoń, Teresa Bryś, Jekaterina Łobaza, Danuta Zajac, Maria Bober



Kapuśniaczki

Składniki:

3 szklanki mąki, 1 margaryna, 1 całe jajko + 2 żółtka, pół szklanki kwaśnej śmietany, może być jogurt, 5 dkg drożdży

Wykonanie:

Śmietanę, drożdże i sól lub cukier zamieszać w kubku. Margarynę posiekać z mąką, dać resztę składników rozpuszczone drożdże i zarobić ciasto. Dodawać kapustę kiszoną z pieczarkami wcześniej przygotowaną. Po uformowaniu smarujemy ubitym jajkiem, posypujemy żółtym startym serem lub kminkiem.

Specjalność koła:

Ser żółty-smażony

Półtora kilograma białego sera zagotowujemy w półtora litra mleka (przy czym ser wrzucamy na gotujące mleko) mieszamy i gotujemy około 0,5 godziny. Następnie odcedzamy na sitku.

W brytfannie lub w podobnym naczyniu rozpuszczamy kostkę masła dodajemy odcedzony ser i smażymy na wolnym ogniu aż będzie jednolita masa. Dodajemy dwie płaskie łyżeczki soli (może być wegeta) według swojego uznania można dawać różne dodatki np. kminek, czerwoną paprykę w proszku, wcześniej usmażone pieczarki starte na tarce lub startą szynkę. Ciągłe mieszając. Prawie jednocześnie dodajemy dwie łyżeczki sody i dwie łyżeczki octu. Ser powinien zrobić się puszysty, mieszamy dopóki nie „pyrknie”. Gorącą masę przelewamy do różnych foremek. Nie ma lepszego dodatku do pizzy, krokietów, zapiekank.



Koło Gospodyń Wiejskich w Baryczy



Skład KGW w Baryczy: Wiesława Wojewoda – przewodnicząca, Czesława Kozubek – wiceprzewodnicząca, Maria Bogusz – sekretarz, Bożena Bober – skarbnik, Irena Adam, Helena Bober, Zofia Bogusz, Helena Domaradzka, Maria Dudek, Anna Gotfryd, Eleonora Gotfryd, Janina Hus, Bernadeta Kowalska, Maria Kozubek, Wiesława Kozubek, Janina Marchel, Janina Oryszak, Maria Smaroń, Danuta Sowa, Maria Sowa, Maria Sowa, Mariola Sowa, Stefania Wojewoda, Bernadeta Woźniak, Paulina Wójcik.

Specjalność koła - kotlet de volaille:

Składniki:

5 plasterków mięsa wieprzowego, 5 plasterków ananasa, 5 plasterków sera żółtego, 5 plasterków szynki konserwowej, 2 jajka, bułka tarta, sól, pieprz, tłuszcz

Wykonanie:

Każdy plaster mięsa rozbić, doprawić. Na każdy kawałek mięsa nałożyć plaster sera, szynki, ananasa. Zawinąć w rulonik, obtoczyć w mące, jajku i bułce tartej. Opiec na lekko rozgrzanym tłuszczu z wszystkich stron. Następnie przełożyć do naczynia żaroodpornego i podpiec około 30 minut w temperaturze 180 stopni Celsjusza. Można podawać z surówkami, sałatkami, z ziemniakami lub kaszą.



Koło Gospodyń Wiejskich w Golcowej

Skład KGW w Golcowej: Ewa Szałajko – przewodnicząca, Elżbieta Wolanin – zastępca, Teresa Śmigiel – sekretarz, Ewa Kędra – skarbnik, Barbara Dytko, Lucyna Anioł-Owsiana, Małgorzata Wolanin, Renata Wyskiel, Wiesława Rachwał, Bożena Gładysz, Małgorzata Pietrasz, Lucyna Lubecka



Specjalność koła to gołąbki

Składniki:

1/2 kg ryżu, 1/2 kg mięsa mielonego (np. łopatka), 2 duże cebule, 1 główka kapusty, 1/2 kg pieczarek, 1/2 kostki margaryny, przecier pomidorowy, śmietana 30%, trochę oleju i wody, przyprawy: sól,

pieprz czarny, oregano, majeranek, bazylia, zioła prowansalskie, papryka

Wykonanie:

Ryż gotujemy na sypko, później dodajemy mięso mielone surowe, lekko uduszoną cebulę oraz sól i pieprz do smaku.

Główkę kapusty sparzamy, żeby oddzielić liście potrzebne do gołąbków, następnie dajemy na liście farsz i zwijamy liście. Następnie układamy do naczynia. Na początku na dnie naczynia dajemy troszkę przecieru pomidorowego, sól, pieprz i inne przyprawy: papryka, oregano, majeranek, bazylię, zioła prowansalskie. Na to gołąbki i dalej nakładamy warstwę ziół, soli, pieprzu i przecieru, polewamy troszkę olejem i wodą i zapiekamy w piekarniku do miękkości.

Sos pieczarkowy:

Pieczarki kroimy w plasty, dajemy do naczynia i dusimy ze śmietaną i margaryną aż śmietana zgęstnieje. Dolewamy wody i zagęszczamy mąką i doprawiamy solą i pieprzem.



Koło Gospodyń Wiejskich w Domaradzu-Górze

Skład KGW w Domaradzu-Góra: Maria Łobaza – przewodnicząca, Anna Mikoś – zastępca, Bernadeta Bocek – sekretarz, Bogusława Dudek – skarbnik, Agata Bober, Beata Dobosz, Zofia Dytko, Bogumiła Kurcoń, Jadwiga Kurcoń, Urszula Kurcoń, Maria Majda, Helena Obłój, Lucyna Piwowar, Teresa Szerszeń, Zofia Wójcik, Zofia Wójcik



Specjalność koła - Gołąbki z ziemniakami

Składniki:

3 kg ziemniaków, 3 jaja, 3 cebule, ok. ½ szklanki mąki, 1 szklanka słodkiego mleka, 2 łyżki kwaśnej śmietany, 30 dag słoniny, główka kapusty, kwaśna śmietana i zielony koperk do dekoracji



Wykonanie:

Kapustę sparzyć. Ziemniaki zetrzeć na tarce o drobnych oczkach (jak na placki ziemniaczane), wydusić przez lnianą ściereczkę. Słoninę stopić, zeszklić na niej 1 cebulę. Do masy ziemniaczanej dodać starte drobno 2 cebule, 3 całe jaja, śmietanę, mąkę i zeszkloną cebulę (skwarki z tłuszczem zostawić do dekoracji gołąbków). Doprawić solą i pieprzem.

W sparzone liście kapusty zawijać ziemniaczany farsz. Gołąbki ciasno układać w brytfannie, zalać mlekiem i dusić ok. 2 godz. (do miękkości) w temp. 180 – 200°C. Podawać polane skwarkami, udekorowane kleksem kwaśnej śmietany i zielonym koperkiem.

Doznania i przeżycia z dzieciństwa inspiracją do tworzenia

Rozmowa z profesorem Stanisławem Tabiszem, rektorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, pochodzącym z Jasienicy Rosielnej.

Sebastian Czech: Pańskie obrazy i rysunki zaliczane są do nurtu surrealistycznego, sprzeciwiającego się realizmowi i racjonalizmowi. Młodość spędzona w Jasienicy Rosielnej sprzyjała baśniowym snom, fantazjom, dzięki którym w przyszłości wybrał Pan kierunek sztuki?

Stanisław Tabisz: *Moje dzieciństwo spędzone w Jasienicy Rosielnej, w małej podkarpackiej miejscowości, było absolutnym fundamentem mojej wyobraźni artystycznej. Imaginacje, jakie wtedy tworzyłem w swojej głowie, jako dziecko i jako chłopiec, przekraczały twarde realizm ograniczeń, w jakich znalazłem się żyjąc w skromnych warunkach, ale nie bez wigoru czy witalnej radości istnienia. W wyobraźni przekraczałem ten trudny i surowy świat. Jednak to nie była ucieczka w iluzję, to nie była tchórzliwa dezercja. To było przekraczanie świata, który mi nie wystarczał, który szybko poznawalem, chłoniłem i chciałem jeszcze czegoś więcej. Byłem bardzo ciekawy, jak wygląda świat w całym swym bogactwie, jacy są ludzie za horyzontem, który obejmowałem niemalże z progu rodzinnego domu. Stąd chyba wzięły się moje predyspozycje do surrealistycznego ujmowania świata, kojarzenia ze sobą odległych rzeczywistości, obrazów, czasami zupełnie nie mających ze sobą związku. Surrealizm - czyli po polsku nadrealizm, czyli coś więcej niż realizm, coś złożonego z elementów rzeczywistości, ale w zaskakujący, niekonwencjonalny, czasami szokujący sposób. Często marzyłem o lepszym świecie, gdzieś tam za horyzontem góry św. Piotra, patrząc na zachód. Czulem instynktownie, że muszę stąd wyjechać, ale tamte doświadczenia sprzed 50 lat stworzyły moją ludzką tożsamość i osobowość artystyczną. Stykałem się ze światem natury, z niezwykle pracowitą codziennością ludzi, wśród których stawiałem pierwsze kroki i dorastałem. Doświadczałem wspólnotowego, rodzinnego zmagania się*



Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Stanisław Tabisz

z problemami trudnej egzystencji, z lojalnością obrony miejsca i zapewnienia przez rodziców środków do życia dla najbliższych. To było życie i wychowanie w surowych, wyrazistych regulach etycznych, w bezwzględny szacunek i właściwym dystansie dla ludzi dorosłych i starszych, dla nauczycieli. Ale przecież oddziaływała na mnie malowniczość pejzażu i zapach pór roku, ciężka praca na małym gospodarstwie, łąki, lasy pastwiska, łapanie ryb w rzece i w stawach, drewniany kościół z malowidłami na ścianach, z obrazami i złożonymi ołtarzami. Również nauczyciele w Szkole Podstawowej, wybudowanej ponad 100 lat temu, prowincjonalne kino „Relax” mojego ojca Bolesława Tabisza (był przez wiele lat kinooperatorem i wyświetlał ludziom filmy w Jasienicy Rosielnej, Domaradzu, Golcowej i Bliznem). Pamiętam początki upowszechniania kina w Polsce, ale także, co może zabrzmieć niewiarygodnie, pamiętam dom, w którym nie było elektryczności, bo jeszcze wtedy nie doprowadzono do Jasienicy Rosielnej energii elektrycznej. Pamiętam lampy naftowe oświetlające domowe izby, nazywane „Lukasiewiczami”. To wszystko wpłynęło na to, zdecydowało, że zostałem artystą, po części malarzem, po części człowiekiem piszącym i publikującym refleksje o sztuce, po części scenografem, projektantem graficznym, śpiewakiem, i w końcu pedagogiem akademickim. Minęło wiele lat. Przeżyłem długą i ciężką

drogę, ale była ona również niesłychanie ciekawa i wielobarwna... 4 kwietnia 2012 roku, stanąłem, jako kandydat do wyborów, przed społecznością najstarszej uczelni artystycznej w Polsce. Powierzono mi zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko rektora Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. To przeszło wszelką moją wyobraźnię... Ale jeszcze, kilka takich niewiarygodnych dla siebie samego momentów przeżyłem wcześniej...

S.Cz.: O czym marzył w dzieciństwie Stanisław Tabisz?

S.T.: Byłem chyba dzieckiem chłonnym i ciekawym świata. Dość ruchliwym i silnym fizycznie. Walczyłem z ograniczeniami. Chciałem poznać wszystko i dotrzeć do wszystkiego. Miałem poczucie, że moje życie coś więcej znaczy i mam jakieś specjalne miejsce w szerokim wymiarze ponadczasowym, ale tego jeszcze nikt nie wie. Bo ludzie dorośli żyli innymi sprawami niż ja. Ale to mi nie przeszkadzało. Od początku mój świat zawsze był zagrożony i zawsze musiałem go bronić i tak jest do dzisiaj. Stopniowo marzyłem o konkretnych rzeczach i sposobach ich osiągnięcia. Bardzo wcześnie wiedziałem, że będę artystą i to wszystko mi się spełniło. Nawet to, że zamieszkałem w Krakowie i w tym mieście, i tylko w tym, będę tworzył i chodził po ulicach i będę wolnym człowiekiem, który wreszcie zajmuje się tym, co kocha i co jest jego pasją. Ale dzisiaj, kiedy patrzę wstecz, to myślę, że mając tak znikome, wręcz minimalne szanse, wyrwałem się jednak z miejsca, które dało mi tożsamość i wyobraźnię, siłę i wytrwałość, ale równie dobrze mogło mnie zniszczyć. Przebyłem niewiarygodną drogę...

S.Cz.: Szybko Pan odkrył, że malarstwo i rysunek staną się sposobem na życie?

S.T.: Malarstwo i rysunek nie jest dla mnie sposobem na życie. Słowo „sposób” nie chciałbym łączyć ze sztuką. Rafał Wojaczek, zbuntowany i skandalizujący poeta z Mikołowa, napisał o pewnych zapobiegliwych artystach: „nie myślą o Bogu, tylko szukają sposobu”. Malarstwo i rysunek były i są zawsze moją pasją i moją radosną, afirmatywną wobec

świata aktywnością. Kiedy mam dłuższą przerwę w zajmowaniu się sztuką zaczynam „chorować”. Tadeusz Różewicz zdaje się, że napisał: „Poezja to walka o oddech”. Ja oddycham tym, co robię. To mi jest niemalże organicznie niezbędne do życia. A sztuki, malarstwa, rysunku, filmu, poezji potrzebowałem od zawsze, bo to było coś wyjątkowego, to była magia, która nadawała trudnemu i bolesnemu życiu jakieś niezwykle znaczenie i wartość. Ja



Rodzice Czesława i Bolesław Tabiszowie

to już wiedziałem jako dziecko.

S.Cz.: Przodkowie, krewni przetarli Panu wcześniej artystyczne szlaki, ułatwiając kontynuację tradycji, czy został Pan prekursorem tej profesji w rodzinie?

S.T.: Nie pamiętam, by ktoś z bliskiej rodziny zajmował się sztuką. Owszem, ojciec opowiadał jak śpiewał w chórze kościelnym. Mówiono, że jeden z dziadków rzeźbił drewniane figurki. Na mnie zasadniczy wpływ na uprawianie sztuki miała wewnętrzna potrzeba, ale i kino ojca odegrało tu bardzo duże znaczenie. Lubiłem czytać, chociaż do II klasy szkoły podstawowej nie mogłem się tej umiejętności nauczyć płynnie. Pisanie szło mi najtrudniej, natomiast, zmobilizowany pragnieniem poznania innego świata, czytałem z coraz większym „odlotem” od codziennych obowiązków. Naturalną rzeczą było to, że ludzie razem śpiewali w kościele. To były moje pierwsze „szkoły” uczenia się artystycznej ekspresji. Moje rysowanie i czytanie rodzice tolerowali, nie przeszkadzali mi, ale nikt specjalnie nie interesował się tym, bo mieli dużo swoich zmartwień, kłopotów i pracy. Działalem sam i tak

było dobrze. Młodszy o rok brat Zygmunt obserwował z boku to, co ja robiłem i to mi wystarczyło. Artysta w twórczości

zawsze jest sam i wtedy dopiero, poprzez dzieło, przekracza swoją samotność. Ludzie na ogół są życzliwi dla artystów. Są ciekawi ich nietypowego zajęcia i całej mitologii wokół tego.

S.Cz.: W szkole podstawowej Pańskie prace zdobiły klasowe gazetki. Nauczyciele chwalili, że wyróżniają się spośród innych?

S.T.: W szkole podstawowej miałem raczej słabe (dobre) stopnie „z rysunków”. Moje zamiłowanie do plastyki odkrył nauczyciel fizyki i matematyki Eugeniusz Kielar. Zobaczył, jak kopiuję piórkiem i tuszem ilustracje z książki przygodowej „Tomek na wojennej ścieżce”. Metalowe piórka, tzw. „redisy”, i czarny tusz były do domu przyniesione przez ojca, bo razem z bratem wypełnialiśmy tymi tuszami afisze wpisując miesięczny repertuar kin, w których pracował ojciec. Eugeniusz Kielar szybko wpadł na pomysł, aby dać mi do wykonania portret Mikołaja Kopernika, który powinien wisieć na ścianie w klasie, a który został zniszczony. Wykonałem ten portret ołówkiem i ku wielkiemu szczęściu i zadowoleniu, moje dzieło zostało oprawione i zawieszono w klasie, obok portretów zdaje się Słowackiego, Mickiewicza... Gomółki i Cyrankiewicza. Ale, jak sobie przypominam, wtedy zawsze z moimi inklinacjami do plastyki konkurował sport. Więcej serca oddawałem wszelkim biegom, grze w piłkę nożną, rzucaniu oszczepem i innym ruchowym dyscyplinom sportu. W szkole, według opinii i ocen nauczycieli z „plastyki”, byli zdecydowanie lepsi uczniowie ode mnie, a mnie nudziły schematycznie wykonane prace i zadawane przez nauczycieli tematy typu „dzień górnika”, „wiosna” oraz nie znosiłem tematu „zimy”, którą trzeba było wykonać białą pastą do zębów.

S.Cz.: Szkoła w ogóle wpłynęła w jakimś stopniu na rozwój talentu, czy sam Pan o to dbał?

S.T.: Tak, jak powiedziałem. Szkoła Podstawowa w Jasienicy Rosielnej wpłynęła tylko w jakimś stopniu, poprzez aprobatę i zachętę dla mnie nauczyciela Eugeniusza Kielara. Mocniejsze oddziaływanie, jako inspiracja i wchłaniająca atmosfera, miały malowidła w drewnianym kościele i śpiew ludzi, czysty, witalny, silny, prowadzony przez niezwykłego organistę Pana Kwaśnego, słynącego z rubasznego poczucia humoru.

S.Cz.: Rówieśnicy dzielali Pańską malarską pasję, czy Pan bardziej dostosowywał się zainteresowaniami do szkolnej braci. A może od zawsze wolał Pan spędzać czas, malując w samotności?

S.T.: Malowałem i rysowałem w samotności, bo taka jest specyfika tego zajęcia. Wymaga totalnej koncentracji i odizolowania się od zgiełku. Początkowo, gryzmołem coś gdzieś w kącie, a potem, w okresie nauki w liceum plastycznym, mama pozwoliła mi pracować w tzw. „izdebce”, gdzie przechowywała konfitury, weki, wino domowej roboty i inne specja-



Dom rodzinny w Jasienicy Rosielnej

ły na zimę. Dalej, były drzwi do spiżarni, gdzie stało w drewnianych skrzyniach zboże i inne produkty gospodarskie. To była moja pierwsza pracownia i można jeszcze w tej chwili ją zobaczyć, niestety w stanie ruiny, bo nikt już z nas w starym, drewnianym domu nie mieszka.

S.Cz.: Co Pan najczęściej malował, czy rysował w szkolnych latach?

S.T.: Na początku przerysowywałem ilustracje z książek, a później sam zacząłem wymyślać swoje tematy. Rysowałem rycerzy, rzymskich wojowników, jakieś postacie podobne do kołędników. Pierwszy obraz olejny na płycie pilśniowej namalowałem kiedy miałem około 12 lat. Kolega, z którym grałem w piłkę, przyniósł mi po kryjomu, w szklanych fiolkach zamykanych korkiem, kilka barwników olejnych, które podprowadził swojej mamie, Pani Kuźnarce, malującej obrazy, odnawiającej figury Matki Boskiej. Mam ten obraz w swojej krakowskiej pracowni. Ocalał, bo moja mama Czesława powiesiła go na ścianie w kuchni, robiąc dziurę w nim na tasiemkę, bo nie знаła innego sposobu na zawieszenie. Na tym obrazie był motyw pejzażu z Jasienicy Rosielnej, widzianego od strony kościelnego wzgórza, obejmującego jakąś chałupkę pod strzechą i zarys, poroślej lasem, góry św. Piotra na horyzoncie.

S.Cz.: Pomysł pojawiał się nagle, znieznacka, czy musiał Pan mieć czas na przemyślenie tematu pracy?

S.T.: Pracowałem wtedy, kiedy był na to czas. Oprócz szkolnych obowiązków dzieci musiały pomagać rodzicom we wszelkich pracach w polu i w domu i tylko wtedy mogły zajmować się czymś innym, kiedy nie było na pracy, a praca była zawsze. Kradłem czas na czytanie książek ukryty z latarką pod koldrą. Do późna w nocy lub czekałem, jak przyjdzie ok. 23.00 z kina ojciec, zaświeci w kuchni światło (bo spałem w kuchni) i będzie jadł kolację. Wtedy czytałem. Nie wiem kiedy malowałem i rysowałem. W zasadzie nie było na to czasu, a jednak, jak się okazuje, miało to duży wpływ na funkcjonowanie mojej wyobraźni, w której czasami długo musiałem nosić wyklarowane już pomysły na rysunek czy obrazek. Nie byłem panem swojego czasu, więc w zdobytych lub ukradzionym czasie mogłem realizować swoje pomysły. One przychodziły same. Dziecko ma niezwykle intensywną i bogatą wyobraźnię. Świat zawsze przeżywany jest w wyobraźni dziecka ze zdwojoną siłą i intensywnością. Świat rodzi się w swojej nieskażonej, dziewiczej, czystej i dramatycznej prawdzie tylko we wrażliwej pamięci i wyobraźni dziecka. Kto zachowa tę wrażliwość i naturalną kreatywność, ten może zostać artystą.

S.Cz.: Powiedział ktoś wtedy Panu, że prezentowane umiejętności znacznie wykraczają poza ramy przeciętności?

S.T.: Chyba tak. To był wspomniany już Eugeniusz Kielar. Ale impuls do kształcenia się w tym kierunku dał mi mój ojciec, przekazując informację z „Nowin Rzeszowskich” o terminie egzaminu do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu. Mama, jako człowiek czynu i natychmiastowej ekspresji, pojechała ze mną do Jarosławia z teczką prac, pokazu-



Pamiątkowa fotografia z kl. VI SP w Jasienicy Rosielnej

jąc te prace przez przypadek pani uczącej w „plastyku” chemii. Później, już na egzamin do Jarosławia, pojechałem sam i będąc jeszcze uczniem 8 klasy szkoły podstawowej, w trakcie trwającego roku szkolnego, byłem już uczniem liceum plastycznego. Oczywiście egzamin zdałem bez problemów.

S.Cz.: Inne formy sztuki też nie były Panu obce, czy malarstwo nigdy nie miało żadnej konkurencji?

S.T.: Zawsze miało konkurencję i to dużą. Mam naturę eklektyczną. Wszystko mnie interesuje i chciałbym robić wiele rzeczy naraz. Miałem dobry słuch i głos - więc miałem predyspozycje do śpiewu i gry na instrumencie. W podstawowej szkole nie lubiłem pisać, ale w liceum plastycznym diametralnie się to zmieniło. W domu rodzinnym była prosta gitara i jedna książka o sztuce pt. „Tematy muzyczne w malarstwie”. To były dary dla starszego brata Romana, a tym samym dla nas wszystkich, od księdza jezuity Stanisława Mrozka, mojego wujka, brata mojej mamy. Te dwa przedmioty później miały olbrzymi wpływ na moje losy i na to czym się zajmowałem. Okazuje się, że każda rzecz w przyszłości może być twórczo spożytkowana i przydaje się w najmniej oczekiwanym momencie. Do tej pory szerokość moich zainteresowań i pasji, (np. sport), przeszkadzają mi na porządnym skupieniu się na jednym, ale przez to poznaję więcej, bo chyba potrzebuje tego moja wyobraźnia. Trzeba się dobrze zastanowić, jakie prezenty dajemy przyjaciółom i bliskim. To powinny być rzeczy, które pobudzą w nich twórczą inwencję i aktywność, dzięki którym mogą

się rozwinąć, obojętnie w jakiej dziedzinie czy profesji. To powinny być rzeczy podsycające ich pasję i upodobania. Łatwiej się na to zdobyć, kiedy cenimy i szanujemy swoich bliskich i przyjaciół i mamy istotną o nich wiedzę. Przyjemny jest nie tylko zbytek, ale i to co buduje istotę naszej osobowości.

S.Cz.: Nieartystycznych przedmiotów w szkole lubił Pan się uczyć. Malarska wyobraźnia nie przeszkadzała na przykład w skupieniu się nad przyswajaniem wiadomości o bardziej przyziemnych sprawach?

S.T.: To dziwne, ale w szkole podstawowej lubiłem matematykę, fizykę, geografii i chemię. Byłem nawet uczestnikiem olimpiad matematycznych organizowanych w Brzozowie i dla zwykłej rozrywki rozwiązywałem z bratem Zygmuntem całe zbiory zadań. Logiczne myślenie dawało nam przyjemność. Bardzo dobrze uczył historii mój wujek Józef Tabisz. Jednak najbardziej wspominam

mojego wychowawcę Tadeusza Czubę (dojeżdżającego do szkoły z Brzozowa). On uczył nas WF-u, geografii i prac ręcznych. Był młody, miał pedagogiczny nerw w sobie, i lubiliśmy go. Dla rodziców też był kimś niezwykłym i wyjątkowym, taki nowoczesny i efektowny nauczyciel. Był tak z nami związany, że kiedy opuszczaliśmy mury podstawówki to się rozplakał. Wtedy zrozumiałem jak dużo można otrzymać od dobrego nauczyciela. To dobrzy nauczyciele tworzą wartość szkoły, a nie ciągle w Polsce reformowane systemy edukacji.

S. Cz.: Może z uwagi na artystyczny talent nauczyciele nie forsowali już tak bardzo Pana z matematyki, czy biologii?

S. T.: Kiedy zacząłem pobierać nauki w PLSP w Jarosławiu (od 1971 roku) - wszystko się zmieniło. Zaniedbałem przedmioty ścisłe, ale za to polubiłem język polski, dzięki nauczycielce Pani Helenie Szczepanik. Zacząłem uczęszczać na zajęcia kółka recytatorskiego przy Jarosławskim Domu Kultury, które prowadziła Pani Barbara Płocica. W którejś klasie zdobyłem II nagrodę w konkursie poezji śpiewanej. Ułożyłem sobie melodię do Trenu XVII Jana Kochanowskiego. W „plastyku” było tak, że Wiktor Śliwiński uczył nas malarstwa i rysunku, a jego żona Barbara Śliwińska uczyła matematyki. Oni w domu dogadywali się, którym utalentowanym uczniom dawać taryfę ulgową z matematyki. Uzdolnienie artystycznie uczniowie mieli więc nad sobą parasol ochronny, oczywiście w granicach rozsądku.

Rozmawiał Sebastian Czech

Część druga wywiadu z profesorem Stanisławem Tabiszem w kolejnym numerze.

Z Prezesem Stowarzyszenia Ludzi Twórczych w Brzozowie rozmawiała Halina Kościńska z „Brzozowskiej Gazety Powiatowej”.

Halina Kościńska: Rok 2012 jest niezwykle pomyślny dla SLT w Brzozowie. Artyści w nim skupieni zaprezentowali swoją twórczość na kilku prestiżowych imprezach w br. Pisałam w BGP o wyjazdach twórców na „Paniagę” tj. święto ulicy 3 Maja w Rzeszowie, o udziale w imprezie wystawienniczej towarzyszącej „Weselu Podkarpackiemu” w Rymanowie Zdroju, o wystawie podczas II Ogólnopolskich Targów Aktywizacji Zawodowej w Hali Podpromie w Rzeszowie, w Dniach Buska Zdroju, gdzie stowarzyszenie miało stoisko w „Osadzie żywej tradycji”. 9 września SLT brało udział w „Europejskich Dniach Dziedzictwa” organizowanych przez WDK w Rzeszowie. Stoisko wasze spotkało się z ogromnie ciepłym przyjęciem i dużym zainteresowaniem, a następnie był udział w Międzynarodowych Targach „Alpejsko – Karpackie Forum Współpracy” w Hali Podpromie w Rzeszowie w dniach 14 – 16 września 2012 r. Proszę nam powiedzieć, co to była za impreza i kto jest jej organizatorem?

Małgorzata Chmiel: Międzynarodowe Targi „Alpejsko-Karpackie Forum Współpracy” organizowane są przez Stowarzyszenie Euroregion Karpacki. Karpackie Centrum Współpracy Gospodarczej i Produktu Regionalnego przy współudziale Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia” w Rzeszowie, w związku z realizacją projektu pn. „Alpejsko-Karpacki Most Współpracy” współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

H.K.: Zaproszenie SLT z pewnością było zaskoczeniem dla pani Prezes?

M.Ch.: Nie tylko zaproszenie, które



Małgorzata Chmiel

otrzymaliśmy dzięki przychylności i życzliwości kilku osób znających naszą działalność, ale i to, co zaoferowali nam organizatorzy. Pełne wyżywienie, zakwaterowanie 3 osób w Hotelu Prezydenckim, opiekuna grupy i bilet na koncert w Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie, ale o tym za chwilę.

H.K.: Proszę o kilka zdań na temat stoiska wystawienniczego.

M.Ch.: Typowe stoisko, to moduł podstawowy 3 x 4 m, szeregowy, otwarte z jednej strony na ciąg komunikacyjny. Nasze stowarzyszenie otrzymało stoisko w centralnym miejscu hali, narożne, z dwóch stron otwarte na ciągi komunikacyjne i dzięki temu mogliśmy ciekawie wyeksponować rękodzieło 14 twórców powiatu brzozowskiego i nie tylko, zrzeszonych w SLT w Brzozowie.

H.K.: Ilu było wystawców i co stanowiło atrakcję targów oprócz stoisk?

M.Ch.: Ogólnie było 140 stoisk z 11 krajów m.in. z: Chorwacji, Szwajcarii, Hiszpanii, Włoch, Węgier, Słowacji, Ukrainy, itd. Nasze stoisko oznaczono numerem 97. Zdjęcia prezentują jego atrakcyjność i różnorodność rękodzieła. Oprócz stoisk były wystawy, prezentacje krajów, regionów i wystawców, degustacje regionalnego jadła i win. Gościem specjalnym w sobotę 15 września była kapela z Chorwacji, kapela Balkan Ekspres z Polski oraz zespół taneczny z Katalonii w Hiszpanii. Były pokazy zdobienia szkła, panele dyskusyjne, odwiedzanie rozlicznych stoisk, zawieranie znajomości, wymiana wizytówek. Wieczorem ja, Barbara Florek i Helena Młynarska (osoby obsługujące stoisko) byśmy w Filharmonii Podkarpackiej w Rzeszowie na koncercie „Był taki czas...”.

Dobra passa Stowarzyszenia Ludzi Twórczych w Brzozowie

W programie były najpiękniejsze arie i duety z operetek i musicali J. Straussa, F. Lehara, E. Kalmana, G. Verdiego, G. Gershwin, A.L. Webera i innych. Wykonawcom towarzyszyła Orkiestra Symfoniczna „Strauss Ensemble” z Kielc. Byłyśmy oczarowane i zachwycone. Piękne przeżycie, kontakt z artystami wielkiego formatu, ze światową muzyką szczególnie dla nas – osób z małego Brzozowa. Otarłyśmy się o wielką sztukę, ale też nabrałyśmy pewności siebie i poczułyśmy się dowartościowane, nie tylko udziałem w koncercie, ale w całych targach.

H.K.: Z tego, co wiem była jeszcze jedna osoba do obsługi stoiska. Czyje prace prezentowałyście na targach?

M.Ch.: Była z nami Natalia Wojtoń należąca do SLT w Brzozowie, ale obecnie mieszkająca w Rzeszowie, a prezentowałyśmy prace 14 osób: gobeliny Barbary Florek, bibułkowe kwiaty Czesławy Witek, odzież inspirowaną folklorem Małgorzaty Chmiel, wyroby ze słomy Stefani Bąk, hafty Krystyny Łobazy, ptery z drewna Józefa Łosia, hafty krzyżkowe Heleny Edyty Młynarskiej, obrazy i ikony Doroty Wasylewicz Krynickiej, pisanki wydmszkowe Janiny Zubel, hafty Urszuli Świątek, biżuterię artystyczną Natalii Wojtoń, ceramikę Marty Zelny, obrazy Grzegorza Zubla, hafty gobelinowe Ewy Majsak.

H.K.: Udział w międzynarodowych targach, bardzo prestiżowej imprezie jest moim zdaniem wyrazem gotowości podjęcia działań regionalnego i europejskiego partnerstwa przez SLT w Brzozowie. Czy nawiązała Pani konkretne kontakty, a jeżeli tak, to z kim?

M.Ch.: Nawiązałam kilka bardzo interesujących kontaktów z różnymi instytucjami zarówno z Polski, jak i z zagranicy, ale nie będę o tym mówić, aby nie zapeszyć. Zdradzę, że już na 30 września otrzymaliśmy zaproszenie ze Starostwa Powiatowego w Łańcucie na „Jarmark św. Michała”, ale nie mogliśmy skorzystać. Zaproszenie z Łańcuta pozostaje aktualne na 2013 rok, a w jakich innych imprezach i wyjazdach będziemy brać udział to się okaże.



WARTO WIEDZIEĆ

H.K.: Wyjazdy na wystawy, targi itp. imprezy są kosztowne, bo nie zawsze organizatorzy zapewniają noclegi i wyżywienie, a ponadto dojazd musi być we własnym zakresie. Jak sobie z tym radzicie i kto przychodzi z pomocą SLT w Brzozowie? Podczas wyjazdów z całą pewnością pytają was, czy jesteście dofinansowywani przez samorządy, bo skupiacie m.in. artystów z gmin powiatu brzozowskiego: Brzozów, Dydnia, Haczów i Jasienica Rosielna.

M.Ch.: Większość wyjazdów organizujemy za własne pieniądze. Jedyne Starostwo Powiatowe w Brzozowie kilka razy zapewniło nam materiały promocyjne i transport, za co jesteśmy ogromnie wdzięczni, bo większość artystów, albo wykonuje wolny zawód, albo są to emeryci. Liczymy, że sytuacja zmieni się na lepsze w 2013 r. i będziemy mieć dofinansowanie z samorządów gminnych, oczywiście z tych gmin, z których są artyści w naszym stowarzyszeniu.

H.K.: Aby szerzej rozpropagować działalność SLT w październiku br. wydany zostanie folder. Skąd pozyskane zostały środki finansowe na jego wydanie?

M.Ch.: Starostwo Powiatowe w Brzozowie ogłosiło konkurs ofert na realizację zadań powiatu brzozowskiego w 2012 r. Konkurs dotyczył upowszechniania kultury fizycznej i turystyki oraz kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w ramach współpracy powiatu z organizacjami pozarządowymi. Sporządziłam wniosek, został rozpatrzony pozytywnie i otrzymaliśmy środki finansowe na wydanie folderu. Treść tj. biografii twórców opracowała Halina Kościńska, wiceprezes SLT, a sesję zdjęciową wykonał fotograf z drukarni w lokalu po



Małgorzata Chmiel wraz z Vladimirem Protivnak
Przedstawicielem Słowackiej Informacji
Turystycznej

byłej Galerii „Inspiro” w Brzozowie. Folder istotnie gotowy będzie w październiku br.

H.K.: Jakie są najbliższe plany SLT i pani Prezes?

M.Ch.: Jak wyżej wspomniałam mieliśmy zaproszenie na „Jarmark św. Michała” do Łańcuta, ale nie dysponowaliśmy już pieniędzmi na koszty transportu. Pani ze Starostwa w Łańcutcie była bardzo zawiedziona, bo stoisko nasze na targach w Rzeszowie określone zostało „ozdobą targów” i „esencją polskości” ze względu na oryginalność i ogromną różnorodność prezentowanego rękodzieła. W październiku trwają prace nad wydaniem folderu stowarzyszenia, w listopadzie chciałabym zrobić jego promocję. Korzystając z okazji serdecznie dziękuję panu Janowi Wolakowi, który na swoim portalu Brzozowiana.pl na bieżąco zamieszcza informacje i zdjęcia z naszej działalności. Twórców z powiatu brzozowskiego zapraszam w nasze szeregi, bo im więcej artystów, tym większa różnorodność artystyczna.

H.K.: Każdy wasz wyjazd to promocja Brzozowa i powiatu brzozowskiego, rodzimych twórców i produktów naszego regionu. Żywić należy nadzieję, że 2013 rok przyniesie współpracę władz samorządowych szczebla gminnego ze Stowarzyszeniem Ludzi Twórczych w Brzozowie, celem jego dalszego rozwoju i promowania twórców w nim zrzeszonych podczas organizowanych przez gminy imprez kulturalnych wspólnie z partnerskimi miastami i gminami na Słowacji i Ukrainie oraz podczas innych imprez organizowanych w Brzozowie i gminach powiatu brzozowskiego. Serdecznie dziękuję pani Prezes za rozmowę.

Halina Kościńska

Malarsko-graficzne talenty seniorów na uniwersytecie

„Tradycja, a nowoczesność – Seniorzy na Uniwersytecie”, to projekt zrealizowany przez Parafię Rzymskokatolicką w Warze i podsumowany 28 września 2012 r. w sali narad Urzędu Gminy Nozdrzec. Fundusze, dzięki którym zorganizowano warsztaty malarsko-graficzne oraz plener, przekazał Zarząd Województwa Podkarpackiego i Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rzeszowie.

Podsumowanie projektu przybrało formę wystawy, prezentującej dorobek artystyczny (prace malarskie, grafiki i wyroby z ceramiki) uczestników projektu, studentów i absolwentów oraz kadry naukowej Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego, a także profesora Łukasza Konieczko z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Wśród gości nie zabrakło również: prof. Marka Pokrywki, prof. Marka Olszyńskiego, dr hab. Antoniego Nikla, dr Magdaleny Uchman, mgr Kamili Bednarskiej. Opiekunami projektu byli: prof. Łukasz Konieczko i prof. Marek Olszyński (Uniwersytet Rzeszowski).

Michał Zięzio: „Integracja”, to ważne słowo, od wielu już lat towarzyszące projektom realizowanym przez Urząd Gminy Nozdrzec oraz inne instytucje i organizacje społeczne działające na terenie naszej gminy. Chodzi tu przede wszystkim o zaktywizowanie mieszkańców do wspólnej pracy w obszarze wielu dziedzin społeczno-kulturalnych. Proszę mi powiedzieć czy warsztaty połączone z plenerem malarskim, w którym udział wzięły Panie – seniorki, przyczyniły się do integracji uczestniczek?



Podsumowanie projektu „Tradycja, a nowoczesność – Seniorzy na Uniwersytecie”

Marek Olszyński: Uważam, że na pewno tak. Panie, które na początku naszego spotkania dość ostrożnie podeszły do tematu zajęć, w miarę upływu czasu coraz odważniej zaangażowały się do tego, bądź co bądź, nietłatwego zadania. Jakość ich prac i przede wszystkim bardzo aktywny udział w projekcie świadczy o obecności wspomnianej przez Pana integracji.

M. Z.: Proszę więc przybliżyć na czym polegały warsztaty?

M.O.: Panie zainteresowane poznaniem oryginalnych technik plastycznych zostały podzielone na dwie grupy warsztatowe: malarską oraz graficzną (z grafiki warsztatowej). Ja prowadziłem warsztaty graficzne razem z moimi asystentkami-absolwentkami

Wydziału Sztuki UR: Kamilą Bednarską oraz Magdaleną Uchman, które przywiozły specjalny sprzęt do wykonywania technik z zakresu grafiki. Drugą grupę, czyli warsztaty malarskie, prowadził pan prof. Łukasz Konieczko, który wraz absolwentami naszego wydziału: Barbarą Szal-Porczyńską oraz Piotrem Woroncem – Juniorem, przybliżył uczestnikom projektu na czym polega umiejętność obserwowania oraz interpretowania motywów z natury. Później Panie szkicowały wybrany motyw krajobrazu, a na podstawie tych prac rysunkowych zrobione zostały kolejne szkice malarskie i proste w wykonaniu grafiki. Efekt tych zajęć można było zobaczyć na wystawie, jak i później w katalogu do tej ekspozycji, wydanym jako zwieńczenie naszego wspólnego projektu.

M. Z.: Spotkał się Pan w swojej wieloletniej karierze naukowej z tego typu formą pracy z osobami starszymi? Przypominę, że projekt adresowany był do seniorów, a wzięły w nim udział gospodynie, które często mieszkając na wsi nie miały możliwości zetknąć się z profesjonalną sztuką plastyczną, z jej technikami.

Łukasz Konieczko: Przyznam, że z tego typu formułą spotkałem się po raz pierwszy. Początkowo uznałem ten program za dość ryzykowny. Problem według mnie tkwił w tym, że przecież sztuka za jeden ze swoich głównych filarów uważa umiejętności warsztatowe, których uczestnicy projektu nie posiadają.

Okazało się jednak, że w tym przypadku górę wzięła wrażliwość artystyczna, drzemiąca przecież w każdym z nas. Wspomnę tylko, że ową wrażliwość dostrzegamy zwłaszcza w pracach dzieci, które lubią malować i robią to w sposób nieograniczony, bez stresu, mając w sobie naturalną radość pozostawiania różnego rodzaju znaków, śladów. Wraz ze swoim rozwojem człowiek traci często ufność w własną ocenę estetyczną. Jeśli ktoś edukuje się artystycznie, albo posiada potencjał to będzie go rozwijał niekoniecznie poprzez warsztat naukowy, będzie realizował swoje pasje chociażby „hobbystycznie”. W przypadku zaś tej konkretnej grupy, która jak podejrzewam przez wiele lat nie dotykała żadnych narzędzi do jakichkolwiek artystycznych projekcji, uważając ją raczej za rodzaj dziecięcej zabawy, ciekawie było obserwować ich zachowania. Dodam jeszcze, że warsztaty rozpoczęliśmy od wprowadzenia w formie prelekcji, która miała Panie oswoić z tematem, co zresztą według mnie przyniosło pozytywne skutki. Uważam, że uczestniczki zrozumiały tę wymyśloną przez nas konwencję, zamysł polegający na tym, że warsztaty nie są egzaminem, czy też formą popisu, a jedynie próbą odkrycia w sobie umiejętności estetycznego działania. Materiał, który zaproponowaliśmy do realizacji nie był prosty. Przyjęliśmy tu pewien wzorzec akademicki, polegający na tym, że Panie najpierw otrzymały ustną informację o podstawach malarskich oraz, oczywiście w wielkim skrócie, na czym polega grafika. Po tej prelekcji Panie udały się do pracy w plenerze, gdzie miały za zadanie uwiecznić coś w rodzaju notatki pejzażowej. My ze swojej strony próbowaliśmy pokazać na czym polega szkic koncepcyjny do obrazu, umiejętność zanotowania urody motywu malarskiego, który może być inspiracją również dla form graficznych. Efekt pracy Pań był bardzo wiarygodny, niektóre okazały się bardzo przekonujące.

M. Z.: Wynieśliście Panowie i Wasi studenci z tego projektu jakiegoś doświadczenia?

Ł. K.: Kontakt z jakąkolwiek kreacją artystyczną niezależnie od jej poziomu, kładąc nacisk na umiejętność czytania sztuki, czy raczej zapisu artystycznego pozwala odkryć wrażliwość drugiego człowieka. Właśnie owe „odkrywanie” poruszyło zarówno nas jak i naszych studentów. Było to możliwe pomimo szybkiego tempa pracy, jaki nam towarzyszył.



Uczestnicy wystawy

M. Z.: W Gminie Nozdrzec spotkałem już wiele przejawów artystycznych talentów. Wspomnę chociażby miejscowych poetów, Panie, które pięknie wyszywają i tworzą ozdoby z bibuły czy też kapele ludowe. Mimo tego osób malujących jak na razie brakuje. Jak Panowie myślicie czy to nowe doświadczenie w postaci warsztatów malarsko-graficznych zmobilizuje mieszkańców do podejmowania prób kreowania nowych form artystycznych?

M. O.: Prawdziwa sztuka rodzi się z wrażliwości na piękno. Kształtuje się ona poprzez możliwość wyrażania związanych z tym emocji, które trzeba przełożyć na odpowiednią formę plastyczną i technikę wykonania dzieła. Gmina Nozdrzec to wspaniały teren do takich poszukiwań, tutaj gdzie mieszkają ciekawi ludzie, a wokół spotykamy przepiękne krajobrazy, które z pewnością mogą zainspirować jako plastyczny motyw do obrazu czy też grafiki. Jest to więc doskonałe miejsce, z którego można czerpać pomysły do swoich realizacji artystycznych. Pamiętać należy jednak, że do uprawiania sztuki nie wolno się zmuszać, ona musi być wewnętrzną potrzebą. Uczestniczki projektu dostały już pewne istotne wskazówki formalno-warsztatowe. Sądzę więc, że jeśli połączyły „twórczy impuls” z zainteresowaniem się tematem zajęć, to nasza wspólna



Jedna z prac uczestników

praca przyniesie dalsze efekty i Panie wrócą do zaproponowanych przez nas technik oraz poszukiwań warsztatowych we własnym zakresie.

Ł. K.: Jeśli to ziarno w postaci wspomnianej przez Pana Profesora inspiracji zostało zasiane, jest szansa na to, że rzeczywiście jakaś osoba złamie w sobie barierę wstydu przed artystycznym „obnażeniem się”. Pamiętać należy, że ważne jest, aby ktoś kto chce zacząć malować, czy tworzyć prace graficzne będzie miał miejsce, gdzie może rozwijać swoje pasje. Trzeba takim osobom stworzyć dobrą atmosferę i zaplecze. Nam, pracownikom akademickim zależy na osobach wywodzących się z małych ośrodków, dlatego tym bardziej w gminach wiejskich warto dać szansę zwłaszcza ludziom młodym. Muszą oni jednak posiadać to wspomniane przeze mnie miejsce, gdzie stykać się będą ze sztuką pod okiem wykwalifikowanych nauczycieli.

M. O.: Chcę jeszcze dodać, że nasi studenci są urzeczeni miejscem, w którym zaproponowano realizację warsztatów. Sądzę, że warto zastanowić się nad przeprowadzaniem cyklicznych szkoleń dla osób - pasjonatów sztuk pięknych z tej gminy, które pod opieką merytoryczną artystów - kadry akademickiej z Wydziału Sztuki UR i naszych studentów mogłyby spełniać się artystycznie. Dorobek ich twórczej pracy byłby również wspaniałą promocją dla Gminy Nozdrzec.

Rozmawiał Michał Ziębo

Oswoić samotność



Jesienna aura. Ponura pogoda więzi nas w czterech ścianach, naszych domów, mieszkań. I choć dla wielu z nas spędzenie wieczoru w takiej atmosferze to miła perspektywa, to są i tacy, dla których zamknięcie za sobą drzwi wpędza niemal w obniżony nastrój. Kto to taki? Samotni.

Każdy z nas samotność, odbiera, pojmuję inaczej. Jest to związane przede wszystkim z osobistymi doświadczeniami, z tym, jak ten stan przeżywaliśmy kiedyś, czy przeżywamy obecnie.

Mimo, iż z reguły Igniemy do ludzi, czujemy się lepiej, bezpieczniej z innymi, to każdy z nas potrzebuje chwili zadumy, wyciszenia, skupienia się na sobie. Ciekawym zjawiskiem w dzisiejszych czasach stało się to, iż bycie samotnym stało się trendem w kontaktach społecznych. Coraz więcej młodych ludzi wybiera ten styl życia, przekładając tak pojmowaną niezależność nad pozostawienie w związku z drugą osobą. Jednak w większości przypadków samotność to, dla nas słowo, od którego wieje grozą.

Nikt, bowiem nie chce być samotny. Człowiek zgodnie z własną naturą, pragnie mieć w kimś oparcie i świadomość, że w trudnych chwilach będzie ktoś obok nas, na kogo możemy liczyć.

Nie chcemy, a jednak coraz więcej ludzi cierpi z powodu samotności. Czy każdy z nas w identycznym stopniu ma szansę poczuć się samotnym? Czy są pewne wspólne cechy charakteru, które mogą przyczynić się, iż łatwiej zapadniemy na „chorobę samotności” XXI w.?

Wyniki badań wskazują, iż istnieje pewna zależność - osobom charakteryzującym się określonymi cechami doskwiera ona zdecydowanie częściej.

Samotność, jako uciążliwy stan odczuwają osoby, które nadmiernie skoncentrowane są na potrzebach innych niż na swoich. Innymi słowy, im mniej w nas egocentryzmu, tym bardziej bycie samotnym nas unieszczęśliwia, bowiem tacy ludzie często postrzegają siebie przez pryzmat innych. Postrzegają siebie w kontekście relacji, jakie tworzą z innymi osobami. Jeśli więc „tych innych” nie ma, odczuwają o wiele bardziej dotkliwy brak niż osoby skoncentrowane na sobie i swoich potrzebach. Jeśli nasze ego nie jest dla nas najistotniejsze, to w takiej sytuacji skupiamy się na tym, co możemy zrobić dla otoczenia. A tym samym traktować swo-

je życie jako misję na rzecz innych. Wiara we własne możliwości i poczucie własnej wartości to kolejne cechy różniące poziom odczuwanej samotności. Osoby, które mają wysokie mniemanie o sobie zdecydowanie rzadziej odczuwają samotność, niż osoby, które nie wierzą w siebie. Być może spowodowane jest to tym, iż ci pierwsi łatwiej nawiązują znajomości, natomiast drudzy przejawiają pewne trudności w nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich.

Kolejna cecha to: przeświadczenie o tym, że możemy kształtować własny los.

I tutaj zostały wyróżnione dwie strategie: odpowiedzialność za zdarzenia, które przypisujemy albo okolicznościom albo sobie. Osoby, które mają skłonności do obwiniania za swój los czynniki zewnętrzne są bardziej pasywne i niezaradne życiowo. Gdy doświadczają samotności, trudniej im ten stan zmienić i w rezultacie trwają w nim, nie mając odwagi wziąć życia we własne ręce. Natomiast ludzie, którzy są przekonani o tym, iż to oni kreują własne życie, zwykle nie odczuwają samotności. Gdy kierują się poczuciem, że mają wpływ na to, co ich spotyka i wierzą, że mogą wyreżyserować swój los. Dzięki czemu inicjują kontakty i organizują swoje życie zgodnie z własnymi potrzebami.

Pesymizm i optymizm to cechy, które również dookreślają nam „portret psychologiczny” samotnych. Osoby te przejawiają tendencję do bycia

pesymistycznym w odbieraniu rzeczywistości, sceptycznym w ocenie ludzi i niejednokrotnie ostrożnym w wyborze strategii działania. Reasumując: istotne jest to, aby z samotnością sobie poradzić. W pewnym sensie ją zaakceptować, sprawić, aby nie unieszczęśliwiła, może odrobinę się z niej wyzwolić.

A więc co zatem robić?

Nie lękaj się, że gdzieś istnieje cudowna recepta na twój problem. Cóż a co zatem pozostaje? Powolna praca nad sobą i swoim życiem. Pierwsza i podstawowa rzecz: trzeba zaakceptować swoje poczucie samotności. Nie owocną strategią jest zaprzeczanie i unikanie problemu. Gdy przy pierwszej okazji samotność da o sobie znać, powodując, że odczujesz ją ze zdwojona siłą.

Nie staraj się zagłuszać poczucia osamotnienia, wypełniając codzienności chaotycznymi, czy przypadkowymi działaniami. Gdyż tak podjęte kroki zamiast zniwelować samotność, uwypuklają ją poprzez coraz większą i wszechogarniającą pustkę.

Nie chodzi jednak o to, aby zamknąć się w domu. Najbardziej skuteczną strategią jest wybieranie tej aktywności, która angażuje i która wymaga głębszej kooperacji z innymi, która mobilizuje do działania. Powodzenia.

Kinga Midzio Psycholog
w Szpitalu Specjalistycznym w Brzozowie

Zadatek czy zaliczka? Jak je rozróżnić? Co lepiej zapłacić?

Niejednokrotnie zawierając umowę np. na pomalowanie mieszkania, montaż stolarki okiennej, itd. i wpłacając określoną kwotę tytułem czy to zaliczki czy zadatku, nie zastanawiamy się nad różnicami i konsekwencjami prawnymi jakie one wywołują.

Bardzo często konsumenci nie wiedzą, że te dwa pojęcia nie są jednoznaczne, a różnica między nimi jest istotna. Zadatek i zaliczka wywierają bowiem różne skutki prawne.

O tym czy wpłacana kwota jest zadatkiem czy zaliczką decyduje zawarta pomiędzy stronami umowa.

Pamiętajmy jednak, że z zadatkiem mamy do czynienia tylko wtedy, gdy zostanie to jasno określone w umowie. Wszystkie inne przedpłaty należy traktować jako zaliczkę. Dlatego w sytuacji, gdy zawieramy umowy zadbajmy o właściwe nazewnictwo wpłacanych przez nas kwot, co uchroni nas w przyszłości od niepotrzebnych sporów.

Sprawa jest prosta, gdy umowa zostaje prawidłowo wykonana. Zarówno zaliczka, jak i zadatek zaliczane są bowiem na poczet ceny. Natomiast czy wpłacona kwota jest zadatkiem czy zaliczką ma ogromne znaczenie w przypadku, gdy nie dochodzi do wykonania umowy.

Zaliczka w każdym przypadku podlega zwrotowi. Inaczej sytuacja wygląda z zadatkiem. Kwestię tę reguluje art. 394 kodeksu cywilnego. Przepis ten ma zastosowanie pod warunkiem, że strony w umowie nie nadały zadatkowi innego znaczenia albo jeżeli nie ma w tym względzie ustalonego w danym środowisku i stosunkach zwyczaju. I tak zgodnie z §1 ww. art. 394 k.c. w braku odmiennego zastrzeżenia umownego albo zwyczaju zadatek dany przy zawarciu umowy ma to znaczenie, że w razie niewykonania umowy przez jedną ze stron druga strona może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy od-



stąpić i otrzymany zadatek zachować, a jeżeli sama go dała, może żądać sumy dwukrotnie wyższej.

Tak więc, jeżeli konsument dał zadatek, a umowa nie zostanie wykonana z przyczyn leżących po jego stronie, zadatek przepada. Jeżeli do wykonania umowy nie doszło z przyczyn leżących po stronie wykonawcy, zadatek powinien być zwrócony konsumentowi w podwójnej wysokości. Zatrzymanie zadatku jest niezależne od powstania szkody i jej wysokości.

Zadatek podlega zwrotowi i odpada obowiązek zapłaty sumy dwukrotnie wyższej w razie:

- wykonania umowy, gdy nie można zaliczyć zadatku na poczet świadczenia strony (bo stanowi rzecz innego rodzaju niż świadczenie strony, która zadatek otrzymała, albo strona otrzymała zadatek w określonej kwocie pieniężnej, a świadczenie strony jest niepieniężne) – natomiast gdy można zaliczyć zadatek, wówczas występuje on „w roli zaliczki” i zostaje zaliczony na poczet świadczenia z umowy;
- rozwiązania umowy – nie tylko przez strony, ale również w drodze orzeczenia sądowego;
- niewykonania umowy wskutek okoliczności, za które żadna ze stron nie ponosi odpowiedzialności;
- niewykonania umowy wskutek okoliczności, za które ponoszą odpowiedzialność obie strony.

Irena Rapała

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Opracowano na podstawie: materiałów Federacji Konsumentów Polskich,



Polski Czerwony Krzyż w Brzozowie
zaprasza na organizowane przez nas **Kursy Pierwszej Pomocy**
dla pracowników:
urzędów, zakładów pracy, szkół i przedszkoli



Proponujemy:

- kursy pierwszej pomocy z certyfikatem UE
- kursy pierwszej pomocy (podstawowe)
- kursy pierwszej pomocy (elementarne)

Zainteresowanych prosimy o kontakt telefoniczny. Instruktor Pierwszej Pomocy ZG PCK tel. 691 865 159 po godz. 20.00.

Informujemy, że środki pozyskiwane ze szkoleń są przeznaczone na pomoc ludziom potrzebującym z terenu powiatu brzozowskiego.

Polski Czerwony Krzyż 5 października 1999 r. uzyskał, nadany przez Europejskie Referencyjne Centrum Pierwszej Pomocy z siedzibą w Brukseli Certyfikat Pierwszej Pomocy. Zaświadczenia wydawane przez Polski Czerwony Krzyż są uznawane we wszystkich krajach zrzeszonych w Unii Europejskiej.

Z dziejów powieżeń i nazw

Wyspa szczęśliwości

Legendy o dalekich wyspach obfitujących w jadalne, trunki i piękne kobiety, znaleźć można w folklorze większości ludów świata. W umyśle starożytnych Greków, nie krępowanych ogólnie przyjętym dogmatem lub objawieniem, istniały obok siebie liczne, często sprzeczne z sobą, koncepcje życia po śmierci. Wiara w to, że umarli przebywają wszyscy razem pod ziemią, w królestwie Hadesa i Persefony, ciemnym i ponurym jak grób, wyraża się w sposób najklasycyjszy w „Odysei” Homera, i jako taka utrzymała się w popularnych poglądach starożytności. Tam udają się wszyscy śmiertelnicy, źli i dobrzy, aby się wiecznie snuć w smutnym korowodzie cieni.

Istnieje jednak, choćby w tejsze „Odysei”, a również u Hezjoda, całkiem inna koncepcja, mianowicie Elizjum, czyli Wyspy Błogosławionych, na krańcach Ziemi, dokąd bogowie przenoszą pewnych godnych tego wyróżnienia bohaterów nie podlegających śmierci. Elizjum jest zapewne pozostałością po religii mi-

nojskiej. Kiedy w czasach późniejszych zaczęto się interesować losem błogosławionych zmarłych, Elizjum przeniesiono do podziemi, zgodnie z pojęciami greckimi.

Także celtyckie Wyspy Błogosławieństwa były siedzibą nieśmiertelnych i bohaterów. Avalon to wyspa, na której król Artus (z legendy „Okrągłego Stołu”), zabawiany przez liczne czarodziejki, bez zbytej niecierpliwości oczekuje chwili, aż jego kraj znajdzie się w potrzebie. Odyseusz spędził dziesięć lat na wyspie nimfy Kalipso, która by go tam trzymała wiecznie, gdyby nie wtrącenie się bogów. Irlandczycy, którzy sami są wypiarzami i wielkimi podróżnikami mają w swoim folklorze opowieści o Wyspach Kobiet, pięknych, nieśmiertelnych, wiecznie młodych i gościnnych dla wędrownych bohaterów. Historii o takich wyspach pełen jest również folklor Japonii i Chin. Rozpowszechnianie się tych opowieści ma zapewne więcej wspólnego z mechaniką wyobraźni żeglarzy niż z drogami handlu i rozprzestrzenianiem się wątków mitycznych. Zresztą wczesne opisy szczęśliwego i beztrudnego życia krajowców na Tahiti nie różnią się zbyt zasadniczo od wyobraźni autorów legend.

Z książki Władysława Kopalińskiego „Z dziejów powieżeń i nazw” wybrała

Halina Kościńska

Dzień Papieski na sportowo

12 października z okazji Dnia Papieskiego obchodzonego w Polsce już po raz dwunasty, na boisku Orlik w Haczowie rozegrany został mecz piłki nożnej między reprezentacją księży Archidiecezji Przemyskiej a drużyną oldbojów z Haczowa – Old Boys Haczów

Pomysłodawcą rozgrania takiego meczu był katecheta z parafii w Haczowie ks. Sławek Wałczyk, a patronat honorowy objął archiprezbiter krośnieński ks. prałat Kazimierz Kaczor, który ufundował puchar dla zwycięskiej drużyny.

Pojedynek rozegrany został w godzinach wieczornych przy sztucznym oświetleniu, a zawodników dopingowała spora grupa kibiców. Zawodnicy grali dwa razy po 30 minut a mecz zakończył się zwycięstwem drużyny z Haczowa 8-1. Puchar

z rąk ks. Prałata Kazimierza Kaczora odebrał kapitan drużyny oldbojów Grzegorz Sobota. Specjalną statuetkę dla najlepszego strzelca otrzymał Andrzej Bator, zdobywca 3 bramek.

Mecz sędziował Piotr Ekiert, a opiekę medyczną zapewnił lekarz Waław Frydrych.

Reprezentacja księży wystąpiła w składzie: Bogusław Krok (Hyżne), Leszek Wałczyk (Prusiek), Sławomir Wałczyk (Haczów), Tomasz Bednarz (Jarosław), Krystian Koś (Brzozów), Damian Długosz (Leżajsk), Marcin Ziobro (Jaśliska). Drużynę oldbojów z Haczowa reprezentowali: Benedykt Pitera, Grzegorz Sobota, Marek Sobota, Jerzy Lorenc, Tomasz Kaczkowski, Andrzej Bator, Tomasz Ekiert, Tomasz Dobrowolski, Jacek Błaż, Kamil Płonka, Janusz Jurczak, Maciej Matusz.

Andrzej Józefczyk



Przełaje bez niespodzianek

Ponad 200 uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych wzięło udział w Indywidualnych Mistrzostwach Powiatu Brzozowskiego w Biegach Przełajowych. W dwudniowych zawodach rozegranych 11 i 12 października na obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Brzozowie dzieci i młodzież szkolna z kilkudziesięciu szkół rywalizowała o tytuły oraz walczyła o przepustki na Finał Wojewódzki, który odbędzie się już 18 października w Kolbuszowej.

W pierwszym dniu zawodów startowali uczniowie gimnazjów i szkół średnich. Mimo, iż w poszczególnych biegach było sporo walki, to wygrywali je faworyci. W kategorii klas I szkół gimnazjalnych mistrzami powiatu zostali Dominika Gołąb (G. Humniska 2) oraz Tomasz Szałajko (G. Domaradz).

Kategorię klas II-III wygrali uczniowie Gimnazjum w Izdebkach – Patrycja Drożdżał i Dawid Fil, którzy są aktualny-

mi mistrzami powiatu w lekkiej atletyce w biegach długich. Po gimnazjalistach do walki o medale przystąpiła młodzież szkół ponadgimnazjalnych. Tutaj też nie było niespodzianek. Wygrali obrońcy tytułów roku poprzedniego – uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego: Karolina Potoczna i Hubert Kielar.

W rywalizacji szkół podstawowych, która odbyła się dzień później młodziebie startowali w dwóch kategoriach. W grupie klas III-IV najlepszymi okazali się Kamila Drożdżał (SP Izdebki 2) i Jakub Śmigiel (SP Blizne), natomiast w grupie starszej (klasy V-VI) – Gabriela Gdula (SP Stara Wieś) oraz Gabriel Lusiusz (SP Przysietnica 1). Także i w tym przypadku tytuły przypadły uczniom typowanym do zwycięstwa, gdyż trójka z nich to medaliści biegów długich z powiatowych zawodów lekkoatletycznych.

Na zakończenie przełajowych zmagania najlepsi otrzymali medale i dyplomy. Podobnych medali i dyplomów, ale przede



Najlepsze gimnazjalistki w kat. klas II - III

wszystkich wysokich lokat i sportowej, ambitnej postawy życzymy wszystkim, którzy uzyskali nominację na wspomniane zawody do Kolbuszowej. Mimo, że zadanie będzie niełatwe to liczymy na udany występ naszej reprezentacji.

Marek Szerszeń

20 września br. w Łąncucie odbyły się Finały Województwa Podkarpackiego w koszykówce dziewcząt organizowane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki – „Orlik Basketmania 2012”. Ze względu na złe warunki atmosferyczne zawody zostały rozegrane w hali sportowej. Turniej zakończył się dużym sukcesem reprezentantek Gimnazjum w Jasionowie – dziewcząt z I i II klasy. Spośród pięciu startujących drużyn uczennice z Jasionowa z bilansem trzech zwycięstw i jednej porażki zajęły wysokie II miejsce. W meczu finałowym, decydującym o końcowym zwycięstwie w turnieju nieznacznie ustąpiły drużynie z Radymna. W nagrodę drużyna uhonorowana została dyplomami, medalami, pucharem oraz sprzętem sportowym w postaci koszulek treningowych. Ponadto zespół prowadzony przez Włodzimierza Pelczara dodatkowo otrzymał nagrodę – komplet strojów koszykarskich o wartości 2000 zł. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Gimnazjum w Jasionowie wystąpiło w składzie: Sandra Przybyła, Klaudia Florek, Magdalena Siwak, Natalia Urban, Paulina Śmietana, Kinga Ścibor, Natalia Siwak (k), Jolanta Konieczny, Aneta Pelc.

Wyniki poszczególnych spotkań:

Jasionów – Łącut	23 - 13
Jasionów – Lubaczów	14 - 8
Jasionów – Nisko	16 - 8
Jasionów – Radymno	10 - 17

Włodzimierz Pelczar

Orlik - Basketmania 2012



Drużyna z Jasionowa wraz z opiekunem W. Pelczarem



Uczestnicy Finału Wojewódzkiego „Orlik Basketmania 2012”

Kolejne sukcesy Łuczniczego Klubu Sportowego Sagit



112 młodzików i 129 dzieci wzięło udział w Jesiennym Młodzieżowym Turnieju Lajkonika, który odbył się w Krakowie na obiektach Płaszowianki. Młodzicy, oprócz turnieju Lajkonika, rywalizowali w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików.

Patrycja Kędra (Sagit Humniska) w turnieju Lajkonika zajęła piąte miejsce wynikiem 631 pkt. Szósta była Wiktoria Toczek (630 pkt.), a siódma Agata Ryba z 625 punktami na koncie, również reprezentujące Sagit Humniska.

Wśród chłopców występujących w barwach Sagitu na najwyższej – osiemnastej lokacie – uplasował się Patryk Kędra, zdobywając 617 pkt. Dziewiętnaste miejsce zajął Jakub Kędra z wynikiem 597 pkt., Kacper Kij dwudzieste siódme (551 pkt.), a Jarosław Sokalski trzydzieste trzecie (497 pkt.). Wiktoria Toczek jest uczennicą Gimnazjum w Brzozowie, pozostali zawodnicy są uczniami Gimnazjum w Humniskach.

Wśród dzieci zawodnicy z Humnisk zajęli następujące miejsca: 9 - Kamil Kędra UKS Górnik Humniska (574 pkt. - uczeń SP w Górkach), 14 - Konrad Kij UKS Górnik Humniska (538 pkt. uczeń SP w Humniskach), 20 - Sebastian Bieńczak UKS Górnik Humniska (522 pkt. uczeń SP Humniska), 28 - Maksymilian Chudzikiewicz Sagit Humniska (402 pkt. uczeń SP Brzozów), 30 - Daniel Michalski UKS Górnik Humniska (350 pkt. uczeń SP w Humniskach), 34 - Bartłomiej Szybiak Sagit Humniska (260 pkt. uczeń SP Brzozów).

W kategorii dzieci młodszych sukces odniósł Aleksander Gdula (uczeń SP Humniska) z klubu UKS Górnik Humniska, zajmując 3 miejsce i brązowy medal z wynikiem 344 pkt. Pozostałe lokaty: 11 - Hubert Piotrowski UKS Górnik Humniska (332 pkt. - uczeń SP Brzozów), 20 - Jakub Bednarczyk Sagit (322 pkt. - uczeń SP Brzozów). Wśród dziewcząt 13 miejsce wynikiem 307 pkt. zajęła Zuzanna Kędra (UKS Górnik Humniska).

W Międzywojewódzkich Mistrzostwa Młodzików indywidualnie naszych zawodników sklasyfikowano na następujących miejscach: 4 - Patrycja Kędra (631 pkt.), 5- Wiktoria Toczek (630 pkt.), 6 - Agata Ryba (625 pkt.). Natomiast drużynowo dziewczyny wynikiem 1886



Ogłoszenie

- Cięcie drewna opałowego,
- pielęgnacja ogrodów,
- wykaszanie, koszenie traw,
- usługi porządkowe: czyszczenie parkietów, malowanie, szpachlowanie ścian

tel. 661 339 327

pkt. po raz kolejny zdobyły tytuł wicemistrzowski i srebrny medal ze stratą zaledwie 4 punktów do zwyciężczyń. I miejsce zajęła drużyna z Małopolski (1890 pkt.).

Wśród chłopców 13 miejsce zajął Patryk Kędra, 14 - Jakub Kędra, 20 - Kacper Kij, 24 - Jarosław Sokalski. Drużynowo chłopcy zakończyli rywalizację na 5 miejscu (1756 pkt.). Przed strzelaniem zawodnicy zwiedzili park doświadczeń w Krakowie i zwiedzili Rynek. Trenerem klubu Sagit jest Jacek Ryba, natomiast klubu UKS Górnik Stanisława Warchałowska.

Zawodnicy i działacze klubu składają podziękowania sponsorom: Staroście Brzozowskiemu – Zygmuntovi Błazowi, Burmistrzowi Brzozowa – Józefowi Rzepce, firmom Veolia Transport, Elektromontaż Rzeszów, Polikat, PGNiG, Elan z Brzozowa, Pass-Poll z Sanoka, bez których wsparcia nie byłoby sukcesów.

tekst i zdjęcie Zdzisław Toczek



Tadeusz Krotos

Tadeusz KROTOS

- rysownik, ilustrator, karykaturzysta

Urodził się i mieszka w Gliwicach na Śląsku. Od 1962 roku gruntował swoją wiedzę z zakresu rysunku, malarstwa i grafiki w kółkach plastycznych przy boku znanych gliwickich artystów, plastyków. Fascynuje się twórczością hiszpańskiego surrealisty Salvadore Dali.

Od 1990 r. rozpoczął przygodę z malarstwem i grafiką, a od 1996 r. z rysunkiem satyrycznym. Wykonywał ilustracje do książek. Jego rysunki prezentowane są na wystawach w kraju i za granicą.



TERMINARZ KINA „SOKÓŁ”

- LISTOPAD 2012



2, 3, **EPOKA LODOWCOWA 4: WĘDRÓWKA KONTYNETÓW**
4, 5 prod. USA, B/O **godz. 18:00**
Animacja, Przygodowy
Czas: 90 min., reż. Steve Martino, Mike Thurmeier

POKŁOSIE **NASZA PREMIERA!**
prod. Polska, od lat 15 **10. XI. godz. 17:00**
Dramat, Czas: 110 min., reż. Władysław Pasikowski

16, 17, 18, **OBLAWA** **NASZA PREMIERA!**
19, 20 prod. Polska, od lat 15 **godz. 18:00**
Dramat wojenny
Czas: 96 min., reż. Marcin Krzyształowicz



NASZA PREMIERA!
SAGA ZMIERZCH: PRZED ŚWITEM, cz. 2
prod. USA, od lat 14 **23. XI. godz. 18:00**
Horror, Romans
Czas: 115 min., reż. Bill Condon

Kasa czynna pół godziny przed seansem.

Terminarz może ulec zmianie

z przyczyn niezależnych od kina.

Tel. (13) 43 419 38 (wew. 29), www.kino.bdk.net.pl

Seanse organizowane tel. (13) 43 419 38; (wew. 26);

695 378 107.



BARAN (21 III – 20 IV)

Bardziej ciągnie cię do życia towarzyskiego niż do pracy. Tymczasem w firmie wiele zawirowań i niepewności. Szef oczekuje twojego zaangażowania. Włącz się, bo kłopoty w firmie dotyczą też twojej przyszłości. Nie tylko jeśli chodzi o finanse. Robi się coraz zimniej, a wirusy czekają, żeby zaatakować twój organizm. Uważaj, by nie dopadło cię jesienne przeziębienie.



BYK (21 IV – 21 V)

Twoja kariera zawodowa nabierze zawrotnego tempa. Postaw sobie cele i realizuj je jeden po drugim. Nie zatrzymuj się i nie zastanawiaj nad niczym. A jako, że za ciężką pracę należy się nagroda - możesz liczyć na wzrost dochodów. To twój miesiąc. Już dawno nie byłeś w tak dobrym nastroju. Wszystko zacznie się układać po twojej myśli.



BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI)

Żeby odnieść sukces w pracy musisz zintegrować się ze współpracownikami. Uda ci się to, bo wiesz jak postępować. Wiesz, że pracując sama, nie zajdziesz tak daleko. Ostatni tydzień grudnia będzie dla ciebie najpomyślniejszy jeśli chodzi o pracę i finanse. Najwyższy czas by wrócić do uprawiania sportu.



RAK (22 VI – 23 VII)

Koniec listopada będzie pełen niespodzianek. To świetny czas, żeby pomyśleć o nowej pracy lub studiach. Pamiętaj tylko, że zanim postawisz wszystko na jedną kartę, warto zrobić bilans potencjalnych zysków i strat. Zmień dietę na taką, która poprawi ci samopoczucie i wzmocni twój organizm przed latem. Jedz dużo warzyw i owoców. Sezon na nie właśnie się zaczyna.

HOROSKOP i KRZYŻÓWKA



LEW (24 VII – 23 VIII)

Wszystkie plany, nawet te najbardziej ambitne, mają teraz szansę realizacji. W pracy wszyscy zauważą, że jesteś w wysmienitej formie, dostaniesz zadanie, na które od dawna czekałeś. Oczywiście dasz sobie z nim radę. Jeszcze w tym roku dopadnie cię miłosne szaleństwo. Zakończasz się. I to bardzo niedługo.



PANNA (24 VIII – 23 IX)

Pułapki w sprawach zawodowych i finansowych. Dopiero pod koniec miesiąca będziesz w stanie pójść naprzód. Przedtem martwy sezon. Ale nie martw się za bardzo, wszystko ma swój czas. Wkrótce wyjdiesz na prostą. Popracuj nad kondycją. Zapisz się na jogę, taniec, albo kup karnet na basen.



WAGA (24 IX – 23 X)

To będzie piękny i owocny miesiąc, jeśli skupisz się na karierze i sprawach finansowych. Dostaniesz możliwość realizowania nowych, ciekawych projektów, a pieniądze nie będą już dla ciebie stanowiły żadnego problemu. W tym miesiącu szczególnej uwagi będą wymagały twoje oczy. Godziny spędzone przed komputerem, nie wpływają korzystnie na ich zdrowie. Rób sobie przerwy.



SKORPION (24 X – 22 XI)

W pracy lub szkole otworzą się przed tobą nowe możliwości wykorzystania twórczych talentów. Nie zastanawiaj się za długo, bo ktoś sprzątnie ci je sprzed nosa. Wprowadź na poprawę sytuacji finansowej musisz jeszcze poczekać, jednak to świetna okazja, by pokazać się z jak najlepszej strony. Los wymaga od Ciebie wiary w to, co robisz. Pamiętaj, przeszkody są po to, aby je pokonywać.



STRZELEC (23 XI – 22 XII)

W twoim otoczeniu pojawią się osoby, które dzięki twojemu urokowi osobistemu i talentom, dokonają rewolucji w twojej karierze zawodowej. Teraz jest na to najodpowiedniejszy moment, nawet jeśli nowa możliwość znacznie odbiega od tego, co robiłaś dotychczas. Niewykluczona zmiana pracy, miejsca zamieszkania czy nawet stanu cywilnego.



KOZIOROŻEC (23 XII – 20 I)

Jeśli praca daje ci możliwość wyjazdów zagranicznych, teraz szczególnie powinnaś z nich skorzystać. To nie będą tylko godziny spędzone na konferencjach, ale także możliwość odwiedzenia niezwykłych zakątków i poznania ciekawych ludzi. W uczuciach okazujesz nadwrażliwość. Nie obrażaj się o byle co. Pamiętaj, zdrowy rozsądek daje większe poczucie bezpieczeństwa.



WODNIK (21 I – 19 II)

Na podjęcie ostatecznej decyzji masz jeszcze trochę czasu. Dlatego dokładnie ją przemyśl. Najważniejsze, żeby to było to, czego ty chcesz. Jeśli sam nie umiesz zdecydować, porozmawiaj z przyjaciółmi, oni zawsze doradzą. Twój spryt, pomysłowość i intuicja sprawiają, że na polu zawodowym nie będziesz miał sobie równych. W miłości dobra koniunktura. Osobie kochanej poświęć teraz jak najwięcej czasu.



RYBY (20 II – 20 III)

Pamiętaj, że w życiu trzeba być elastycznym, nagiąć się czasem do okoliczności, ustąpić innym, zmienić swoje plany. Tego właśnie wymagał będzie od ciebie ten miesiąc. Na gruncie zawodowym będą działać się rzeczy, które dadzą ci wiele do myślenia. I choć nie przyjdzie ci to łatwo będziesz musiał przyznać innym rację, zmienić swoje postępowanie i kierunek działania.

prote- stanci z XVI w.	David, filozof i pisarz	waluta Meksy- ku	japoń- ska wyspa	przywra- canie przytom- ności	bogacz	odmiana	państwo z Asmarą	okreso- wy ruch poziomu wody	marka bawar- skiego piwa	niewi- niątko
					przeły- wa przez Pragę					
zakonni- cy z wspól- not	prorok mniejszy	boczne sale w teatrze						nieczys- ta sprawa	cieple na wy- cieczkę	
					konku- rentki					
Robert, kompozy- tor	Ernesto Guevara	złącze w kompu- terze	młodsza epoka kamie- nia				portu- galski port			
					zbrojow- nia					
Jan, re- formator relig.			kobiety na piel- grzymce				belki na maszcie			
samolo- ty z Brazylia					plaste- rek kielbasy					

„Brzozowska Gazeta Powiatowa” - miesięcznik samorządu powiatowego (ISSN 1642-8420).
Wydawca: Starostwo Powiatowe w Brzozowie, ul. Armii Krajowej 1, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-426-45.
Redakcja: ul. Sienkiewicza 2, 36-200 Brzozów, tel./fax 13 43-431-65, e-mail: bgp@powiatbrzozow.pl
Skład redakcji: Magdalena Pilawska (redaktor naczelna), Anna Kałamucka (opracowanie techniczne),
 Dariusz Supel (opracowanie graficzne), Anna Rzepka, Sebastian Czech, Halina Kościńska, Elżbieta Boroń.
Druk: COM-DRUK w Miejscu Piastowym, **BGP w Internecie:** www.powiatbrzozow.pl

